

# ŁĄCZNIK RODZINNY

Organ  
ZWIĄZKU RODOWEGO  
JANOTÓW BZOWSKICH

h. Nowina



Londyn 1978

T R E Ś Ć   Z E S Z Y T U

Od Redakcji	...	1	Pochodzenie	...	43
Treść Zeszytu 4-tego	...	2	Papiery rodziny Bzowskich	...	45
Jak powstała myśl o Łączniku	...	3	Ze wspomnień rodzinnych	...	46
Kazimiera żona Jana	...	4	Józef J. Bzowski	...	46
Głos z Kraju	...	6	Spotkanie z Erazmem	...	47
Tabele Policzmy się	...	8—15	O Marii z Ciechanowskich		
Z przeszłości w terażniejszość	...	16	Janocie Bzowskiej	...	48
Z PRZESZŁOŚCI RODU	...	36	O Jerzym J. B. — lotniku	...	49
Baltazar Bzowski	...	36	Wyciąg z księgi lotów	...	51
Abraham Bzowski	...	36	Jerzy J. B. syn Władysława Pułk.	...	52
Stanisław Woysza	...	38	Certyfikat szlachectwa	...	52
Emilia z J. B. Zieleńska	...	39	Apel do Młodego Pokolenia	...	53
Herb	...	40	Wypisy z British Museum	...	54
Nowina — opis herbu	...	42	Kronika Rodzinna opracowana		
Nazwisko	...	43	przez Zdzisława J. B.	...	55
			Reasumpcja	...	56

WYDAWCA: ŁĄCZNIK RODZINNY

Printed by White Eagle Press Ltd. (T.U.)  
2 Vine Lane, London, S.E.1.

## OD REDAKCJI

Oddając w ręce rodziny niniejszy numer „Łącznika” — czwarty od początku istnienia, a pierwszy powojenny — apelujemy do jego czytelników, aby podeszli doń z takim samym sercem, z jakim my pracowaliśmy nad nim przez wiele miesięcy. Potrzebna jest też tu wyrozumiałość na ewentualne braki czy niedociągnięcia. Warunki tworzenia tego numeru naszego rodzinnego pisma nie były łatwe i chyba — mimo wielkiego zapału i dobrych chęci — nie udałooby się nam wykonać postawionego sobie zadania, gdyby nie ludzka pomoc.

Pragniemy więc wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy — poprzez włączenie się w naszą pracę — stali się współtwórcami „Łącznika”. Dotyczy to bardzo wielu osób i to nie tylko rodziny, lecz także tych, którzy do rodziny nie należą, lecz życzliwością swoją dopomogli nam zrealizować nasze zamiary.

Zaliczyć tu trzeba tych, którzy tak chętnie przekazywali nam informacje o sobie i innych członkach rodziny. Wszystkie te dokumenty są zebrane i starannie przechowywane w naszym londyńskim domu — miejscu, gdzie się ten numer „Łącznika” narodził.

Szczególne podziękowanie należy się członkom naszej rodziny, którzy w miarę swych możliwości finansowych, a w niektórych wypadkach nawet ponad swoje możliwości — wzięli udział w pokryciu kosztów wydawniczych. Ogranicza się to — ze względów dewizowych — wyłącznie do Janotów Bzowskich przebywających poza krajem, t.j. Tytusa, Józefa i Marka z Londynu, Jerzego z Hiszpanii, Jerzego z Pretorii, Zbigniewa z Niemiec, Julii i Anny-Marii z Francji.

Nie można też pominąć innych osób, których życzliwość była nam wielką pomocą. Do nich zaliczyć należy mojego angielskiego zwierzchnika, Mr. Chrisa Burnell'a, który w serdeczny i pełen wyrozumiałości sposób stworzył mi warunki pracy nad „Łącznikiem” w przerwach między obowiązkami służbowymi, co wydatnie wpłynęło na skrócenie terminu wydania, oraz obniżenie jego kosztów. Wiele pomocy doznałam również od Anglika — Mr. R. Cooper'a, który ułatwił mi załatwienie wielu spraw związanych z „Łącznikiem”, za co należy mu się nasza wdzięczność. Swoją pomoc okazało nam także wiele innych osób. Ogromną pomocą była przez cały okres prac nad „Łącznikiem” Stryjenka moja — Zofia Miarowa, zawsze chętna i niezmordowana w załatwianiu na naszą prośbę wszystkich łącznikowych spraw.

Za tę serdeczność, pomoc i chęci składamy bardzo gorące „Bóg zapłać”.

JAN I KAZIMIERA JANOTOWIE BZOWSCY

Redaktor

Jan Janota Bzowski

31 Grasmere Avenue,

London, W3 6JT

MOTTO:

„Nie ma przyszłości bez przeszłości...”

## JAK POWSTAŁA MYŚL O ŁĄCZNIKU

Celem naszym było wznowienie po czterdziestu blisko latach „Łącznika Rodzinnego”, którego trzy numery ukazały się w latach 1937—1939 i dużą rolę w zespoleniu rodziny odegrały.

Droga do osiągnięcia tego celu nie była łatwa i prosta. A jednak... cel ten, którym jest ten, lepiej czy gorzej skonstruowany, nowy — czwarty numer „Łącznika”, który dziś w ręce Wasze oddajemy — został osiągnięty.

Może ktoś zapytać: w jaki sposób, gdzie i kiedy powstał projekt wydania „Łącznika”. Myśl ta narodziła się w Londynie. Mieszkając stale poza krajem nie oderwaliśmy od niego duszy. Nie przestała być nam bliska rodzina, z którą kontakty zerwały się lub osłabiły i o której tak bardzo mało wiedzieliśmy po wielu minionych latach. Często przeglądaliśmy stare, pożółkłe już karty przedwojennych „Łączników”. Mając jeszcze dobrze w pamięci przedwojenne lata i znając wielu krewnych z tego okresu — opowiadałem żonie i synom o tych czy innych osobach z rodziny, których imiona przewijały się na tak bardzo wyczytanych już stronicach. Słuchali tego z ciekawością. — Żonę moją wywieziono z Polski w okresie okupacji, gdy była kilkunastoletnią dziewczyną, — wszystko więc było dla niej nowe i ciekawe. Obaj nasi synowie urodzili się w Londynie, uczyli się w szkołach angielskich, przebywali wśród angielskiej młodzieży, wychowywali się w zupełnie odmiennych warunkach. Mogłoby się wydawać, że zamierzające dla nich dzieje rodziny z dalekiej Polski, nie mogą wzbudzić ich zainteresowania. Okazało się jednak, że się tym interesowali. Widocznie — prócz znajomości języka swych ojców, zachowali również spory kawałek polskiej duszy, która zawsze ciągnęła i ciągnie do tego co swoje i bliskie. Ci młodzi chłopcy szperali w pożółkłych kartkach „Łączników”, starając się odnaleźć swych dziadów i pradziadów. Starszego syna, Jerzego, zastaliśmy kiedyś klęczącego na dywanie i składającego z małych kartek parometryj długo-

ści drzewo genealogiczne. I to zainteresowanie młodych historią ich rodu utrwaliło w nas przekonanie, że należałoby jednak przybliżyć następnemu pokoleniu te nasze rodzinne sprawy.

I tu właśnie pojawiła się myśl, aby teraz, po blisko półwieczu wydać nowy numer



Jan Janota Bzowski

„Łącznika Rodzinnego”. Zdawaliśmy sobie sprawę z trudności odnalezienia wszystkich, rozsianych po całym świecie członków naszej rodziny i uzyskania o nich informacji. Wchodziły też w grę względy finansowe.

Nawiązaliśmy na razie kontakt z Janotami Bzowskimi mieszkającymi w Londynie — Tytusem, synem Jana z Borussowej i Józefem, synem Kazimierza — sędziego. W naszym małym londyńskim domu rozważaliśmy możliwość zrealizowania tego projektu. Obaj za-

palili się do tej idei i — co ważne — zadeklarowali swój ewentualny udział finansowy.

Naszemu starszemu synowi, Jerzemu, który ostatnio przeniósł się do Afryki Południowej, posłaliśmy kopie trzech numerów „Łącznika”, powiadamiając go jednocześnie o nieskrystalizowanym jeszcze projekcie wydania obecnie numeru czwartego. Otrzymaliśmy telegram: „Piszcie Łącznik”, a później listowną deklarację udziału w kosztach i apel: „Póki jesteście, możecie i pamiętacie — piszcie! Zostawcie nam młodym tę pamiątkę!”.

To chyba właśnie przeważało szalę i skruszyło resztę wahań. Ziarno rzucone — zakiełkowało. Postanowiliśmy „mierzyć siły na zamiary”. Realnie patrząc — zamiary były jednak niewspółmierne do naszych sił. I muszę w tym miejscu stwierdzić, że gdyby nie entuzjazm, z którym żona moja, Kazimiera, wzięła na swoje barki ciężar wszystkich prac przygotowawczych i redakcyjnych, „Łącznika”,

numer czwarty nie ujrzałby nigdy światła dziennego. Od przeszło roku dni jej i wieczory wypełnione były „Łącznikiem”. Większą znajomością spraw i koligacji rodzinnych nie mógłby się też chyba pochwalić dziś żaden z J. Bzowskich, i — to chyba można stwierdzić — jej to wyłączną jest zasługą, że wszyscy J. Bzowscy żyjący czy to w kraju czy za granicą — zostali odnalezieni i znaleźli siebie i swych krewnych na szpaltach tego numeru.

Tak więc — po wielu, wielu miesiącach żmudnej, wspólnej pracy, przy udziale wszystkich, którzy tak chętnie nadsyłali nam informacje o sobie i rodzinie — powstał niniejszy numer „Łącznika”.

Oby był on rzeczywistym, trwałym łącznikiem, nie tylko między poszczególnymi członkami rodziny, lecz także między naszą „Polonią zagraniczną” a krajem, który — choć daleki — jest nam zawsze bliski i drogi.

*Jan Janota Bzowski*

### JESTEM KAZIMIERA, ŻONA JANA...

Narodził się w Londynie projekt wydania „Łącznika Rodzinnego”. Zapaliłam się do tego — może jeszcze bardziej, niż trzech szpakowatych panów: — Jan, Tytus i Józef Janotowie Bzowscy. Postanowienie podjęto, trzeba teraz wziąć się do jego realizacji. I to postanowiłam wziąć na siebie; mężczyźni są od spraw wielkich, ale nie zawsze mogą te „wielkie sprawy” bez nas, kobiet sami zrealizować.

Zaczął się od sporządzenia — na podstawie starych „Łączników”, listów mojej teściowej, Marii z Duniewiczów Janoty Bzowskiej, będącej żywą kroniką rodzinną, oraz informacji własnych — t.zw. „listy uzupełnień”. Szóstociostronicowa lista uświadomiła nam dopiero jak bardzo skąpe są nasze wiadomości o rodzinie. Odbita na powielaczu ankieta powędrowała w świat z dołączonym przez nas apelem do wszystkich znanych nam Bzowskich o nadsyłanie informacji o sobie czy innych członkach rodziny, które to wiadomości zostaną wykorzystane w projektowanym „Łączniku”.

Apel nasz nawiązywał do tradycji rodzinnych, których tak gorącym rzecznikiem był

Józef Janota Bzowski, redaktor przedwojennych numerów naszego wydawnictwa.

Prócz „listy uzupełnień” — do Polski, do Hiszpanii, czy Francji, do znanych czy nieznanymi Bzowskich, leciały niezliczone listy zaczynające się: „Jestem Kazimiera Janota Bzowska, żona Jana...” Alea jacta est... Kości zostały rzucone... Ale — czy uda się nam przeskoczyć Rubikon?...

Pierwsze odpowiedzi na listy zaczęły nadchodzić. Każda koperta otwierana była w gorączkowym pośpiechu: od kogo nadeszła odpowiedź i jaka jest jej zawartość?

Pierwsza odpowiedź — od Tadeusza J. B. z Tarnowa: „...u młodzieży obserwuje się pęd do poznania przeszłości własnej rodziny”. Powiadomił nas on też o tym, że Zdzisław z Warszawy pisze Kronikę naszej rodziny i wiele posiada użytecznych dla nas wiadomości.

Następny list nosił hiszpański znaczek — pochodził od Jerzego, syna Władysława, pułkownika: „...Kochani moi, brak mi słów i nie umiem wyrazić swoich myśli i uczuć jakie wywołały Wasze piękne i wzruszające listy...”

Do listu dołączył wiele wiadomości o sobie i rodzinie. Adresy uzyskane z pierwszych odpowiedzi zostały natychmiast przeze mnie wykorzystane.

Na mój list do Teresy z J.B. Konarskiej, zaczynający się od słów: „Szanowna Pani”, oraz sakramentalnej formułki „jestem Kazimiera, żona Jana...” otrzymałam szybką odpowiedź: „...wzruszyła mnie wiadomość, że i na obczyźnie sprawy naszej rodziny nie przestały być istotne i że „Łącznik Rodzinny” znajduje swoją kontynuację. Tym więcej wzrusza mnie to ze względu na pamięć mego Ojca, który wkładał tyle starań i wysiłku w to nasze rodzinne pismo i przykładał tak wielką wagę do utrzymania więzi rodzinnej...”

Zdzisław J. B. z Warszawy napisał, że chyba fluidy telepatyczne istnieją skoro jednocześnie nad sprawami rodzinnymi pracujemy — on nad kroniką, my nad „Łącznikiem”.

Hania J.B. z Francji wzruszyła nas słowami: „...dobrze jest, że znalazł się ktoś taki, kto zechciał i postawił sobie za cel skonkretyzowanie tego poczucia więzi rodzinnej, które we wszystkich nas istnieje, choć dotychczas nie wszyscy byliśmy tego świadomi”.

Marek J. B. z Krakowa napisał o naszej „celowej i potrzebnej inicjatywie”: „...Łącznik pomoże nam odnaleźć się jakoś w tłumie innych ludzi, zacieśnić więzy z dalszą rodziną i spojrzeć na tych, którzy byli naszymi wspólnymi przodkami...”.

Wiele, wiele podobnych wypowiedzi można byłoby zacytować. Byliśmy podniesieni na duchu — widać już było wyraźnie, że nasz rodzinny apel nie przeszedł bez echa. Niewiele widocznie trzeba było, aby przytłumione czasem, warunkami, czy po prostu brakiem myśli, poczucie wspólnoty rodzinnej obudziło się. Udało się nam więc odegrać tu rolę stymulatora... Nie można jednak było spocząć na laurach — na wiele listów nie mieliśmy jeszcze odpowiedzi. Brakowało nam nadal jakichkolwiek informacji o całej kieleckiej linii Janotów Bzowskich. Nie wiedział o nich nikt. Niektóre pozycje w naszej „liście uzupełnień” ciągle były puste.

Zapadła więc decyzja wyjazdu Janka w sprawach „Łącznika” — do Polski. Nie obeszło się bez wahań — sześćdziesiąt siedem lat,

niezbyt tęgie zdrowie i niewspółmierny do niego wysiłek... nie chodzi tu przecież tylko o podróż do Warszawy czy Krakowa — to miała być wędrówka po wielu polskich miastach, będących obecnymi siedzibami J. Bzowskich. Zaopatrzone w szczegółowy, przygotowany przeze mnie z dużą starannością wykaz, 12 sierpnia 1977 roku wyruszył Janek w sześciotygodniową podróż. Pierwsze listy i telefony były pełne młodzieńczego zapału — od-



*Kazimiera Janota Bzowska  
żona Jana*

nalazł nici prowadzące do wielu Bzowskich, był w wielu domach członków naszej rodziny.

Kraków — Warszawa — Tarnów — Kraków — Sosnowiec — Gliwice — Opole — Wrocław — Wołów — Brzeg Dolny — Wrocław — Szczecin — Goleniów — Warszawa — Brodnica — Warszawa — Kraków — nie wielu ludzi zdobyłoby się na taki wyczyn, i to w dodatku przy fatalnej, zimnej i deszczowej pogodzie. W miarę upływających tygodni i przejechanych kilometrów, listy i telefony od podróżnika zaczęły zdradzać wyraźne zmęczenie i chęć powrotu do domu. Wytwardzał jednak do końca i nie zrezygnował z żadnego z punktów wyznaczonego sobie planu.

Wrócił zmęczony, wymizerowany, ale zadowolony, z wyników swej podróży. Na „liście uzupełnień” widniało coraz mniej pustych miejsc. W dodatku — w czasie kiedy Janek przebywał w Polsce — odnalazła się nagle linia kielecka, przysły na jej temat dość szczegółowe informacje. Tak więc listy moje — wysyłane z uporem, rozpoczynające się od słów: „Jestem Kazimiera, żona Jana z Londynu”, zostały uwieńczone pełnym powodzeniem. Dziś, w rozdziale zatytułowanym tak jak w dawnych „Łącznikach”: POLICZYMY SIĘ” figurują już wszyscy żyjący obecnie Janotowie Bzowscy. I to chyba jest największą naszą nagrodą za wszystkie trudy i starania.

Do prac przy ostatecznym szlifie „Łącznika” przed jego oddaniem do druku włączyła się — przybyła na nasze zaproszenie z Warszawy — Teresa z Janotów Bzowskich, Konarska, córka Józefa z Bobrownik, redaktora trzech numerów „Łącznika” wydanych przed wojną. I to też ma swoją szczególną wymowę.

Dziś, kiedy marzenie o wydaniu „Łącznika” przekształciło się w rzeczywistość i leży przed

nami skromny zeszyt z widniejącym na okładkowej stronie herbem „Nowina” — uwierzyć wprost trudno ile w nim tkwi pracy, starań, ile było w toku tych prac wlotów, a także i upadków, kiedy to wydawało się nam, że nie uda się przekroczyć wyrastających na naszej drodze przeszkód.

Wiele może znaleźć czytelnik w tym Zeszytzie błędów, czy niedociągnięć redakcyjnych, może też ktoś uznać podane w nim wiadomości za niekompletne, bądź niedostatecznie naświetlające sprawy, osoby czy wydarzenia. Prosimy tu jednak o wyrozumiałość. Wykorzystaliśmy wszystkie dostępne nam źródła i w miarę możliwości staraliśmy się je wykorzystać jak najlepiej, przykładając szczególną wagę do tego, aby poprzez wydanie „Łącznika” dać wszystkim Janotom Bzowskim możliwość wzmocnienia więzów rodzinnych w poczuciu, że „ja i ty — jesteśmy jednej krwi”.

*Kazimiera Janota Bzowska*  
(„żona Jana z Londynu”)

## GŁOS Z KRAJU

Pierwsze wiadomości o podjętej przez zamieszkałych stale w Londynie Janotów Bzowskich inicjatywie wydania, po czterdziestoletniej przerwie, nowego numeru „Łącznika Rodzinnego” dotarły do nas bodaj przed rokiem. Były to jednak wiadomości zupełnie luźne i nieskrystalizowane. Te pierwsze wieści, które wydawały nam się trochę nierealne w naszych warunkach — roztopiły się szybko w wirze naszego powszedniego, pracowitego życia. Minął jakiś czas. Na wiosnę 1977 roku sprawa odżyła i zaczęła przybierać realne formy — zaczęły przychodzić do nas koperty z angielskimi znaczkami, a w nich ciepłe serdeczne, bardzo ładną polszczyzną pisane listy, zawierające apel o wypełnienie rodzinnej ankiety i podanie jak najwięcej wiadomości o sobie i o rodzinie. Jakże było można nie zareagować na taki apel? Każdy z nas — w Warszawie, Krakowie, czy Wrocławiu zasiadł nad sześciostronicową „listą uzupełnień” i — odgrzebując zapomniane już nieco wiadomości o rodzinie,

zaczął starannie wypełniać arkusze. I już chyba w tym właśnie momencie coś tam się nam w duszy poruszyło: obudziło się, przysypało już trochę popiołem niepamięci, poczucie wspólnoty rodzinnej.

Ja może szczególnie byłam tym wszystkim poruszona — przedwojenny „Łącznik Rodzinny” mający na celu utrzymanie więzi rodzinnej, był przecież tym, czemu wiele lat swego pracowitego życia poświęcił nasz ojciec, Józef Janota Bzowski. To zadanie, które wzięli na siebie Janowie Janotowie Bzowscy z Londynu, to przecież kontynuacja jego idei, jego dążeń i celów. Ze szczególnym też uczuciem, wypełniałam dziesiątki pozycji w nadesłanej ankiecie, dołączając jednocześnie do niej pełen entuzjazmu list do Londynu. Rozdzwoniły się telefony w Warszawie od wszystkich, którzy otrzymali rodzinny apel. Poszły listy do innych Janotów Bzowskich z prośbą o podanie danych, których nie miało się w pamięci. Obudziło się zainteresowanie sprawami rodzin-

nymi, I to chyba był już pierwszy cenny efekt rozpoczętej przez Janów J. Bzowskich pracy. Nie znałam ich osobiście przed wojną, a potem mieszkali zagranicą i dzieliły nas tysiące kilometrów. Stało się jednak coś dziwnego — nagle, ci nieznani ludzie stali się bliscy, ożyło poczucie, że jesteśmy RODZINĄ. Takie same z pewnością uczucia mieli inni, którzy ten rodzinny apel otrzymali. I to był już pierwszy efekt wszczętej „łącznikowej akcji”.

Raz nawiązana korespondencja nie ustała — zdobywaliśmy dane o rodzinie: daty ślubów, nazwiska współmałżonków, imiona dzieci. Siłą rzeczy zągęszczały się kontakty między krewnymi, rosła świadomość rodzinna.

Wreszcie, w sierpniu 1977 roku nastąpił przyjazd Jana J. B. z Londynu do Polski na sześciotygodniowy pobyt, z jednym wyłącznym celem: odwiedzenie wszystkich — w miarę możliwości — Janotów Bzowskich, zdobycie do „Łącznika” potrzebnych materiałów, bez których jego wydanie byłoby niemożliwe. Byliśmy — my „krajowi” Janotowie Bzowscy — pełni podziwu: jak mocna musi być idea wydania „Łącznika”, jeśli ktoś podejmuje tak wielki koszt, tak ogromny wysiłek — odwiedzenie tylu miast, tylu ludzi rozsianych po całej Polsce, niewygodnych noclegów i podróży w czasie panujących wówczas słoń, deszczu i zimna. Wstyd się nam zrobiło... co my, mieszkający w kraju zrobiliśmy dla utrzymania rodzinnej więzi ... Co wiemy o swych krewnych poza najbliższymi?...

Poza Zdzisławem J. B., który o przeszłości

i terażniejszości rodziny posiada wiele wiadomości i wykorzystał je w swojej b. interesującej, napisanej ostatnio „Kronice rodzinnej” — „statystyczny” krajowy Bzowski o swych krewnych, poza najbliższymi wie bardzo mało. Paradoxem jest, że motorem, który poruszył pograżoną w inercji rodzinę stał się ten właśnie Janota Bzowski, który nie mieszka w kraju lecz poza jego granicami.

Jan J. B. w czasie swej podróży objechał całą Polskę „rzemiennym dyszlem” od jednych potomków Józefa Felicjana do drugich. W czasie swego pobytu nawiązał osobisty kontakt z ni mniej ni więcej tylko... 63 osobami. Wyjechał z Polski w końcu września — zabierając do swego wygodnego i ciepłego londyńskiego „Domeczku” — prócz wielkiego zmęczenia — zadowolenie ze swej uciążliwej lecz owocnej podróży oraz cały bagaż informacji umożliwiających wydanie „Łącznika”.

To było to, o czym wiedział. Nie wiedział prawdopodobnie jednak o tym, że po rozrzuconej po Polsce rodzinie powiał nowy wiatr, że jego bytność, w połączeniu z poprzednio wysyłanymi przez jego żonę, Kazimierę, listami, obudziła wśród wszystkich Janotów Bzowskich zainteresowanie sprawami wywodzącej się z jednego pnia rodziny, zespalając ją w jeden silny monolit.

Niech to poczucie będzie dla inicjatorów i realizatorów tego czwartego numeru „Łącznika” nagrodą za ten wielki nakład pracy i kosztów, który wzięli na swoje barki.

*Teresa z Janotów Bzowskich Konarska*



**POLICZMY SIĘ DZIŚ**  
**WYKAZ CZŁONKÓW RODZINY JANOTÓW BZOWSKICH**  
**ŻYJĄCYCH W 1977 ROKU**  
**Z LINII JÓZEFA FELICJANA JANOTY BZOWSKIEGO**  
**1704 — 1770)**

W poniższym wykazie podajemy wyłącznie osoby żyjące w chwili oddania do druku Czwartego Zeszytu „Łącznika”.

Istnieje możliwość, że w niniejszym wykazie znajdują się pewne braki. W przypadku takim prosimy o zgłoszenie ewentualnych uzupełnień Janowi Janocie Bzowskiemu w Londynie.

Szczegółowe dane odnośnie osób zmarłych przed 1938 r. zawarte są w Łącznikach 1937 — 1939.

**(I) LINIA ALEKSANDRA (1748 — 1803)**

**Gałęź Ambrożego-Zygmunta (1842 — 1897)**

Nr:	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok ur.	Imiona rodziców, własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie własne (męża/żony)	Obecny adres
1.	<b>Helena z Jordanów J. B.</b> wdowa po płk. Władysławie	1895	Zygmunt i Helena z Dowbór-Muśnickich	Przy synu Jerzym	Corrao-Apartado, 87 Calbe (Alicante) Espana (Hiszpania)
2.	<b>Jerzy</b> syn poprz.	1920	Władysław i Helena z Jordanów	Z wielu zawodów ostatnio renowator zabytków w Hiszpanii	ditto
3.	<b>Elizabeth z von Rupp</b> J. B. żona poprz.	1919		Artysta-grafik	ditto

**(II) LINIA HIACYNTA (1750 — 1808)**

**Gałęź Kazimierza z Drogini (1864 — 1946)**

4.	<b>Bronisława J. B.</b>	1906	Kazimierz i Wanda z Romerów	W zakonie	Kraków, Klasztor PP Wizytek Wrocław 50—330 Ul. Wieczorka 31—14 Tel. 22-28-45 Gresivaudan, 1, no: 26, Montée 2, 73800 Montmelian, France. Kraków 30—047 Ul. Szopena 7 m. 1, Tel. 369-32 ditto ditto ditto Wrocław 51—601 Kochanowskiego 75/2 Tel. 48-32-88 Warszawa Kochanowskiego 75/2 Tel. 49-06-71 Wrocław 51—601 Kochanowskiego 75/2 Tel. 48-32-88 Wrocław 51—601 Kochanowskiego 75/2 Tel. 48-32-88 Aleje Niepodległości 159 m. 40
5.	<b>Maria J. B.</b> siostra poprz.	1913	ditto	Emerytka biurowa	
6.	<b>Anna-Maria J.B.</b>	1935	Jacek i Maria z Ciechanowskich	Mgr. Inż. Architekt	
7.	<b>Marek-Bogusław</b> brat poprz.	1937	ditto	Mgr. Geografii	
8.	<b>Barbara z Malcherów</b> J. B. żona poprz.	1946		Mgr. Biolog	
9.	<b>Jan-Michał</b> syn poprz.	1972	Marek i Barbara z Malcherów	Przy rodzicach	
10.	<b>Krzysztof-Maciej</b> brat poprz.	1976	ditto	ditto	
11.	<b>Franciszek</b> bra ś.p. Jacka	1910	Kazimierz i Wanda z Romerów	Inż. rolnik, emeryt Prac. Banku Rolnego	
12.	<b>Barbara Maria (Kulka)</b> z J. B. Zychowa córka Franciszka	1936	Franciszek i Janina z Turskich (pierwsza żona Franciszka)	Zootechnik dr. inż. Mąż: Włodzimierz Zych	
13.	<b>Julia z Kozłowskich</b> J. B. Druga żona Franciszka	1914		Docent Dr. Hab. Fizyki Emerytka Komisji Planowania przy Radzie Ministrów	
14.	<b>Krzyszyna z J. B.</b> Michalak, córka poprz.	1949	Franciszek i Julia z Kozłowskich	Mgr. Uniw. Wrocław. Mąż: Wojciech Michalak, Inż. meliorant Inż. Sanitarny	

Nr:	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok	Imiona rodziców, własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie własne (męża/żony)	Obecny adres
-----	---------------------------------	-----	---	-------------------------------	--------------

**(II) LINIA HIACYNTA (1750 — 1808)**

**Gałąź Wincentego ze Zwiernika (1867 — 1943)**

- |     |  |      |  |   |   |
|-----|--|------|--|---|---|
| 15. | <b>Irena Janota Bzowska</b>  | 1904 | Wincenty i Ida z<br>Janotów Bzowskich  | Emerytka<br>Przy mężu.  | Kraków,<br>Ul. Bałowego, 24   |
| 16. | <b>Urszula z J. B. Cyrus-Sobolewska</b> , siostra poprz.               |      | ditto                                  | Mąż: Jan Cyrus-Sobolewski<br>Doc. Inż. Elektryk<br>Prac. Polskiej<br>księgarni w Paryżu | Tarnów 33—101<br>Al. Topolowa, 2<br>Tel. 755-83                                 |
| 17. | <b>Julia Janota Bzowska</b><br>Siostra poprz.                          | 1910 | ditto                                  |   | 19, rue de Fosses<br>St. Jacques,<br>Paris 5, France.<br>Tel. 326-38-81         |
| 18. | <b>Hildegarda z Gmyrków</b><br>J. B. wdowa po Józefie<br>bracie poprz. |      |  | Emerytka  | Wołów 56-100<br>Ul. Biała Góra 7/2<br>Woj. Wrocław                              |
| 19. | <b>Urszula Janota Bzowska</b>  |      | Józef i Hildegarda<br>z Gmyrków        | Technik Chemiczny   | ditto   |
| 20. | <b>Elżbieta z J. B.</b><br>Gruszczyńska<br>siostra poprz.              | 1953 |  | Mgr. Historii<br>Mąż: Gruszczyński<br>Leszek, dr. medycyny                              | Dołny Brzeg,<br>Ul. Nowotki 21 m. 3<br>Tel. Wrocław 44-32-11<br>wewnętrzny: 591 |
| 21. | <b>Zygmunt</b><br>brat poprz.  | 1955 |  | Inż. Sanitarny  | Lubiąż,<br>Ul. Nadodrzańska 4   |
| 22. | <b>Krystyna z Łukasików</b><br>J. B. żona poprz.                       | 1954 |  | Inspektor Terapii<br>Zajęciowej   | ditto   |
| 23. | <b>Krystyna z Kaczorowskich</b><br>J.B. Wdowa po Wojciechu             | 1911 | Włodzimierz i Olga<br>z Mikosiów       | Emerytka  | Kraków 30—079<br>18 Stycznia 82/78  |
| 24. | <b>Zofia z J. B. Skrzypek</b><br>córka poprz.                          | 1941 | Wojciech i Krystyna<br>z Kaczorowskich | Dr. Inż. Chemii<br>Mąż: Jan Skrzypek<br>Mgr. Inż. Budownictwa<br>Wodnego                | Kraków 30—512<br>Ul. Długosza 17/13   |
| 25. | <b>Barbara z J. B.</b><br>Kowalczyk<br>siostra poprz.                  | 1948 | ditto                                  | Mgr. Inż. Chemik-Ceramik<br>Mąż: Maciej<br>Kowalczyk, Asystent<br>Polit. Krakowskiej    | Kraków 30—334<br>Ul. Komandosów 14/27   |

**(II) LINIA HIACYNTA (1750 — 1808)**

**Gałąź Jana z Borussowej (1868 — 1936)**

- |     |   |      |  |   |   |
|-----|---|------|--|---|---|
| 26. | <b>Stefania-Ewa z J. B.</b><br>Krzyżanowska                   | 1897 | Jan i Maria z Dunin-Brzezińskich                     | Emerytka  | Kraków,<br>Ul. Łobzowska 27<br>Tel. 332-44              |
| 27. | <b>Maria z J. B.</b><br>Przyborowska<br>siostra poprz.        | 1899 | ditto  | Emerytka  | Kraków,<br>Ul. Łobzowska 27                             |
| 28. | <b>Tytus Janota Bzowski</b>                                   | 1911 | Jan i Zofia<br>z Krzyżanowskich<br>(druga żona Jana) | Prac. Wallace<br>Collection w Londynie                              | 122, Emmanuel Road,<br>London SW12 OHS<br>Tel. 674-5540 |
| 29. | <b>Eleonora z Toddów J. B.</b><br>żona poprz.                 | 1914 |  | Emerytowana<br>nauczycielka   | ditto   |
| 30. | <b>Elissa Janota Bzowska</b><br>córka poprz.                  | 1949 | Tytus i Eleonora<br>z Toddów                         | Prac. Gastronomii   | ditto   |
| 31. | <b>Krystyna z J. B.</b><br>Cyrus-Sobolewska<br>siostra Tytusa | 1919 | Jan i Zofia z<br>Krzyżanowskich                      | Sekretarka<br>Mąż: Ludwik<br>Cyrus-Sobolewski<br>Doc. Inż. Elektryk | Gliwice<br>Ul. Ułańska 4<br>Tel. 31-55-08               |

**(II) LINIA HIACYNTA (1750 — 1808)**  
**Gałąź Michała Pułkownika (1870 — 1940)**

Nr.	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok ur.	Imiona rodziców, własnych bądź	Zajęcie własne (męża/żony)	Obecny adres 31, Grasmere Avenue
32.	<b>Jan Antoni Michał</b>	1910	Michał i Maria z Duniewiczów	Emeryt Urzędnik Bankowy	London W3 6JT Tel. 992-1954
33.	<b>Kazimiera z Miarów</b> J. B. żona poprz.	1925	Franciszek i Wład. z Czerniawskich	Sekretarka w firmie farmac.	ditto
34.	<b>Jerzy-Adam</b>	1950	Jan Antoni Michał i Kazimiera z Miarów	Inż. Urzędzeń Sanitarnych B.Sc. (Bachelor of Science)	PRETORIA, P.O. Box 28323, Sunnyside Post Office, South Africa
35.	<b>Jacqueline Bridget z Douglas Glencrossów</b> J. B. żona poprz.	1949	John i Jess'ca z Douglas Powell'ów	Kier. Boutique w Prestorii	ditto
36.	<b>Marek-Aleksander</b> brat Jerzego Adama	1951	Jan Antoni Michał i Kazimiera z Miarów	Architekt B.Sc. (Bachelor of Science)	35 St Margarets Gds London, W.7.
37.	<b>Christine z Blake'ów</b> żona poprz. <b>ze Skołubów J. B.</b> wdowa po Andrzeju bracie Jana. A. M.	1949	John i Moya B'ake	Urzędniczka biurowa	ditto
39.	<b>Janusz Janota Bzowski</b> syn poprz.	1921			Kraków, Ul. Smolki, 12d.
40.	<b>Anna z Szyszko- Bohuszów J. B.</b> żona poprz.	1947	Andrzej i Stanisława ze Skołubów	Prac. Komputerowy Prac. Ubezpieczeniowy	ditto
41.	<b>Andrzej Janota Bzowski</b> syn poprz.	1975	Janusz i Anna z Szyszko-Bohuszów	Przy rodzicach	ditto
42.	<b>Krystyna Janota Bzowska</b> siostra Janusza	1952	Andrzej i Stanisława ze Skołubów	Mgr. Historii	ditto

**(III) LINIA STANISŁAWA (1756 — 1817)**  
**Gałąź Józefa z Bobrownik (1874 — 1945)**

43.	<b>Ryszard</b> syn Jana Bożydara	1940	Jan Bożydar i Irena z Czaplickich	Mgr. Inż. Zootechnik	Rymanów, w. Krosno maj. Pastwiska, o. Odrzechowa. Tel. Rymanów 22
44.	<b>Maria z Cedrów J. B.</b> żona poprz.	1943		Mgr. Inż. Zootechnik	ditto
45.	<b>Michał</b> syn poprz.	1969	Ryszard i Maria z Cedrów	Przy rodzicach	ditto
46.	<b>Marek</b> brat poprz.	1972	ditto	ditto	ditto
47.	<b>Marta</b> siostra poprz.	1973	ditto	ditto	ditto
48.	<b>Jolanta z J. B.</b> Piotrowska siostra Ryszarda	1942	Jan Bożydar i Irena z Czaplickich	Nauczycielka. Mąż: Henryk Piotrowski Inż. Rolnik	87-300 Brodnica Zakład Rolny Cieleta, woj. Toruń Tel. Brodnica 439. Warszawa-Mokotów
49.	<b>Janina z Biernackich</b> wdowa po Janie-Bożydarze			Emerytka	
50.	<b>Tadeusz-Tomasz</b> syn Józefa wdowiec	1904	Józef i Wanda z Koziełłów Poklewskich	Emeryt leśnik Przew. turystyczny	Tarnów 33-100 Ul. Lelewela 3 m. 51
51.	<b>Tomasz</b> syn poprz.	1943	Tadeusz i Janina z Janotów Bzowskich	Technik Elektrotech.	Tarnów 33-100 Ul. Lelewela 10 m. 2
52.	<b>Alfreda z Nalezińskich</b> J. B. żona poprz.	1941		Mgr. chemii	ditto
53.	<b>Marcin</b> syn poprz.	1974	Tomasz i Alfreda z Nalezińskich	Przy rodzicach	ditto

Nr:	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok ur.	Imiona rodziców, własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie własne (męża/żony)	Główny adres
54.	<b>Marta z J. B.</b> Włodarczykówna	1954	Tadeusz i Janina z Janotów Bzowskich	Mgr. Prawnik U.J. w Krakowie Mąż: Inż. Witold Włodarczyk	Choczew koło Gdańska
55.	<b>Alicja Renata z J. B.</b> Wojciechowska, córka Jerzego lotnika	1938	Jerzy (lotnik) i Zofia z Turczynów	Pielęgniarka dypl. Mąż: dr med. Zygfryd Wojciechowski	Goleniów, woj. Szczecińskie Ul. Szeroka, 1B m. 7 Tel. Goleniów 2544
56.	<b>Pelagia z Ramsów J. B.</b> Wdowa po Marku Górniku synu Jerzego lotnika	1939		Nauczycielka	Katowice Ul. Mysłowicka, 1B
57.	<b>Dariusz, syn poprz.</b>	1962	Marek (Górnik) i Pelagia z Ramsów	Uczeń, przy matce	ditto
58.	<b>Antoni</b> syn Józefa	1908	Józef i Wanda z Poklewskich Kozielińców	Inż. Rolnik	Warszawa, 01—596 Wrzeciono, 54a, m 43 Tel. 35-06-42
59.	<b>Teresa z Niwińskich J. B.</b> żona poprz.	1927	Józef i Irena z Johansenów	Sekretarka w Liceum ogólnokształcącym	ditto
60.	<b>Jacek</b> syn poprz.	1948	Antoni i Teresa z Niwińskich	Mgr Inżynierii Sanitarnej	Kielce, Panoramiczna 4 m 28
61.	<b>Halina z Baltynów J. B.</b> żona poprz.	1947			
62.	<b>Jakub</b> syn poprz.	1972	Jacek i Halina z Baltynów	Przy rodzicach	ditto
63.	<b>Małgorzata J. B.</b> siostra poprz.	1975	ditto	ditto	ditto
64.	<b>Jerzy</b> brat Jacka	1955	Antoni i Teresa z Niwińskich	Student Pol. Warsz. Wydz. Inż. Sanit.	Warszawa 01—596 Wrzeciono, 54 m. 3
64a.	<b>Ewa Drożdż</b> żona poprz.	1955			
65.	<b>Maria-Anna z J. B. Fitkau</b> córka Józefa	1910	Józef i Wanda z Poklewskich Kozielińców	Pielęgniarka dypl. Mąż: Edward Fitkau dr medycyny	Warszawa—Mokotów, Ul. Etiudy Rewolu- cyjnej 40 m. 11 Tel. 44-96-40
66.	<b>Teresa z J. B.</b> Jaxa-Konarska siostra poprz.	1914	ditto	Emeryt prac. bankowy. Mąż: Andrzej Jaxa Konarski, art. plastyk	Warszawa 00-658 Ul. Lwowska 10 m 36 Tel. 29-07-59

### (III) LINIA STANISŁAWA (1756 — 1817)

#### Gałąź Stanisława z Kalisza (1862 — 1937)

67.	<b>Zofia ze Skrzyńskich</b> J. B. wdowa po Jerzym z Kalisza	1908	Alfred i Anna z Finków	Emerytka bibliotekarka	Kraków 30-203 Św. Bronisławy 16/1 Tel. 223-39
68.	<b>Magdalena J. B.</b> córka poprz.	1939	Jerzy z Kalisza i Zofia ze Skrzyńskich	Mgr Inż. Bud. Łąd.	ditto

**(III) LINIA STANISŁAWA (1756 — 1817)****Gałąź Kazimierza, Sędziego z Warszawy (1875 — 1958)**

Nr:	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok ur.	Imiona rodziców, własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie własne (męża/żony)	Obecny adres
69.	<b>Józef</b> Syn Kazimierza	1919	Kazimierz i Małgo- rzata ze Stanków	Właśc. skl. filat. w Londynie	28, Fernwood, Albert Drive <b>London, S.W.19.</b> Tel. 789-3734 ditto
70.	<b>Marguerite z Gaconów</b> J. B. żona poprz.	1919	Charles i Helene z Palmerów	Przy mężu	ditto
71.	<b>Wanda z J. B. Hawkins</b> córka poprz.	1945	Józef i Marguerite z Gaconów	Przy mężu Mąż: Michael Hawkins	5, Rushen Walk, St. Helier Est., Carshalton, Surrey
72.	<b>Jadwiga J. B.</b> siostra poprz.	1946	ditto	Sekretarka w biurze adwokackim w Sidney	Australia, Sydney 22, Wingate Court, 21, Manning Road, Double Bay, Sydney NSW 2028
73.	<b>Marek</b> brat poprz.	1952	ditto	Rzemieśnik	
74.	<b>Paweł</b> Brat poprz.	1955	ditto	B.S. (Mat) Uniwersytet w Londynie	
75.	<b>Maria J. B.</b> siostra poprz.	1957	Józef i Marguerite z Gaconów	Urzędniczka biur.	Albert Drive, 28, Fernwood, <b>London, S.W.19.</b> Tel. 789-3734 ditto
76.	<b>Anna J. B.</b> siostra poprz.	1959	ditto	administr.	ditto
77.	<b>Kazimierz</b> brat Józefa z Londynu	1925	Kazimierz i Małgo- rzata ze Stanków	Uczennica Sped. w handlu zagr.	Warszawa 02-904 Bernardyńska 17 m 58 Tel. 42-67-12 ditto
78.	<b>Regina-Irena z</b> Jagielskich J. B. żona poprz.	1929		Urzędniczka biurowa	ditto

**III LINIA STANISŁAWA (1756-1817)****Gałąź Włodzimierza z Cholewicz (1881-1942)**

79.	<b>Zdzisław</b> syn Włodzimierza	1910	Włodzimierz i Maria ze Steckiewiczów	Mgr Inż. rolnik — ekonomista. Emeryt.	Warszawa Ul. Jas'e'ska 38/42 <b>m. 131</b> Tel. 22-68-65
80.	<b>Jacek</b> syn poprz.	1939	Zdzisław i Hanna z Paszkowiczów	Dr inż. Nauk Technicz- nych	Warszawa 00-131 Ul. Grzybowska 16/22 m. 725
81.	<b>Dorota z Kochanowskich</b> J. B. żona poprz.	1951	Władysław i Maria z Janickich	Mgr Inż. Mech.	ditto

**III LINIA STANISŁAWA (1756-1817)**  
**Gałęź Michała z Kielc (1867-1942 lub 1943)**

Nr:	Imię i nazwisko Stan cywilny	rok ur.	Imiona rodziców, własnych bądź małżonka (Bzowskich)	Zajęcie własne (męża/żony) Emeryt. Farmaceutka	Obecny adres
82.	<b>Jadwiga z J. B.</b> Pobóg-Malinowska córka Michała wdowa po Edmundzie	1903	Michał i Maria z Żakowskich		Ostrowiec Świętokrzyski 27-400 Ul. Kochanow- skiego 7/43 Kielce 25 020 Chęcińska 35/16
83.	<b>Wanda z Niemirków J. B.</b> wrova po Tadeuszu bracie poprz.	1914	Andrzej i Maria z Sarjusz Wolskich	Mgr inż. ogrodnik	
84.	<b>Ryszard Janusz</b> syn poprz.	1939	Tadeusz i Wanda z Niemirków	Mgr inż. Bud. Łąd.	Olsztyn 10-456 Al. XX-lecia PRL 12 m. 29 ditto
85.	<b>Halina z Dogockich J. B.</b> żona poprz.	1941	Mikołaj i Eugenia z Zawadzkich	Mgr Filologii Pol.	ditto
86.	<b>Marta J. B.</b> córka poprz.	1968	Ryszard i Halina z Dogockich	Przy rodzicach	ditto
87.	<b>Andrzej</b> brat poprz.	1972	ditto	ditto	ditto
88.	<b>Zbigniew Tadeusz</b> brat Ryszarda Janusza	1940	Tadeusz i Wanda z Niemirków	Mgr Inż. Geolog rzata ze Stanków	Toruń 87-100 Ul. Bażyńskich 44B/7 ditto
89.	<b>Barbara z Jakubców J. B.</b> żona poprz.			Mgr inż. rolnik	ditto
90.	<b>Iłona J. B.</b> córka poprz.	1967	Zbigniew Tadeusz i Barbara z Jakubców	Przy rodzicach	ditto
91.	<b>Maria Renata z J. B.</b> Kujdowa, siostra Ryszarda Tadeusza	1943	Tadeusz i Wanda z Niemirków	Mgr inż. geolog	Warszawa 03-535 Gościeradowska 1/30
92.	<b>Jan Andrzej</b> brat poprz.	1946	ditto	Mgr inż. Elektronik	Warszawa 02-534 Akacyjowa 10 m. 46 Tel. 49-89-25
93.	<b>Maria z Ehrenkreutzów</b> J. B. żona poprz.	1948			ditto
94.	<b>Paweł</b> syn poprz.	1973	Jan i Maria z Ehrenkreutzów	Przy rodzicach	ditto
95.	<b>Anna Barbara J. B.</b> siostra poprz.	1977	ditto	niemowlę przy rodzicach	ditto
96.	<b>Zygmunt Stanisław</b> brat Ryszarda Janusza	1955	Tadeusz i Wanda z Niemirków		Kielce 25-020 Chęcińska 35 m. 16
97.	<b>Hanna Jadwiga J. B.</b> siostra poprz.	1955	ditto	Stud. Uniw. Curie Skłodowskiej, Wydz. Pedagogiczny, kier. wychow. Plastyczne	Lublin 20-601 Ul. Zana, 11, Dom Studencki
98.	<b>Anastazja ze Znojków</b> J. B. wdowa po Janie Stefanie	1922	Aleksander i Stefania		Kielce 25-729 Różana 19
99.	<b>Barbara J. B.</b> córka poprz.	1954	Jan Stefan i Anastazja ze Znojków	Stud. Stomatologii w Gdańsku	Gdańsk, Dębowa 11. Dom Studencki 2
100.	<b>Zdzisław</b> brat poprz.	1956	ditto	Stud. Polít. święto- krzyskiej. Bud. Łąd.	Kielce 25-729 Różana 19
101.	<b>Maria z J. B. Malikowa</b> wdowa po Wiesławie	1902	Michał i Marta z Żakowskich	Mgr. Farmacji	Ostrowiec Świętokrzyski ul. Wspólna 3 m. 15

## Z PRZESZŁOŚCI W TERAŹNIEJSZOŚĆ

Opierając się na podanych już liniach rodu Janotów Bzowskich, wywodzących się po trzech synach Józefa Felicjana i Teofili z Jordanów: Aleksandrze, Hiacyncie (Jacku) i Stanisławie, według Drugiego Zeszytu Łącznika Rodzinnego, podajemy dalsze informacje o członkach Rodziny.

W obecnym Zeszytcie musimy częściowo po-

wrócić do trzech przedwojennych Zeszytów, na podstawie których, dla większej orientacji, obecne dane musimy zazębić ze starymi, aby zachować właściwą ciągłość historii naszej rodziny. Dlatego też podając w tej części informacje o poszczególnych członkach rodziny uwzględniamy osoby dziś już nieżyjące, zmarłe po 1939 roku.

### I LINIA ALEKSANDRA (1748—1803)

#### Gałąź Włodzimierza (Patrz Łącznik II str. 10-11)

##### ERAZM

Syn Włodzimierza — wnuk Erazma i Konstancji z Osieckich h. Drya, ur. na Węgrzech. Dokąd wyemigrował jego ojciec. Wiadomo, że żył jeszcze w 1940 r. w Debreczynie. W czasie drugiej wojny światowej, Jan Janota Bzowski, obecnie mieszkający, w Londynie udając się do formujących się we Francji oddziałów Wojsk Polskich, nawiązał z Erazmem kontakt osobisty.

Oddzielne wspomnienie o tym spotkaniu na str. 47.

Erazm był żonaty, lecz bezdzietny.

#### Gałąź Ambrożego Zygmunta (1842—1897)

##### TERESA EMILIA

Córka Ambrożego Zygmunta i Heleny z Dowbór-Muśnickich. Ur. we Lwowie (Kanoniczki Warszawskie — Szymon Konarski).

19 lutego 1927 r. wyszła za mąż za Jana Władysława Rozwadowskiego, płk. Wojsk Polskich. W 1939/40 przebywała w Rosji, w Semipałatyńsku. Mąż jej, Jan Władysław, zginął na Brygidkach we Lwowie.

Teresa Emilia wróciła przez Egipt do Polski, gdzie spotkała się ze swym synem, Pawłem ur. 1930 r. Zmarła około 1960 roku w Krakowie.

##### WŁADYSŁAW (1885—1945)

Syn Ambrożego Zygmunta i Heleny z Dowbór-Muśnickich ur. 7 kwietnia we Lwowie. W 1910 r. ukończył Theresianum i Wyższą

Szkolę Jazdy w Wiedniu. W 1912 r. po przeprowadzeniu wyvodu szlachectwa z 17 wieku, został szambelanem cesarskim. (Certyfikat dowodu szlachectwa podajemy na stronie 52.

Władysław brał udział w pierwszej wojnie światowej, ranny w 1914 i w 1915 r., odznaczony dwukrotnie za waleczność. W 1918 r.



Plk Władysław Janota Bzowski

został wykładowcą w Mödling pod Wiedniem, oraz w Kadeckiej Szkole w Mörish w Weiskirchen.

W 1916 r. ożenił się z Marią z Kossaków, córką Wojciecha, (późniejszą Jasnorzewską-Pawlikowską). Po unieważnieniu tego małżeństwa ożenił się w 1919 r. z Heleną Jordanówną h. Trzy Trały, ur. 18 sierpnia 1895 r. Ślub odbył się w Katedrze na Wawelu.

Władysław był wielkim znawcą koni. Za organizację hodowli koni w Małopolsce został dwukrotnie odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W 1944 r. Władysław wraz z żoną Heleną zostali zaarrestowani przez Gestapo i oboje wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Władysław zginął w Gross Rosen w maju, 1945 r. na tydzień przed końcem wojny. Helena, po przejściu trzech obozów w Niemczech, przedostała się po wojnie do Meppen na teren Pierwszej Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez Gen. Maczka. Połączyła się tam ze swym synem, Jerzym, z którym mieszka dotychczas w Hiszpanii. Ma obecnie 82 lata.

#### JERZY (1920—)

Syn Władysława i Heleny z Jordanów, ur. 3 września w Krakowie. Tamże pobierał nauki. Aresztowany przez Niemców w czasie wojny ucieka z transportu kierowanego do Oświęcimia. Przedostaje się na Zachód. W 1945 r. odnajduje w Meppen swoją matkę. Przebywał kolejno w różnych krajach europejskich, a następnie w południowo-amerykańskich. W 1957

roku ożenił się w Santiago, Chile z Elizabeth von Rupp, ur. 27 listopada, 1919 r. w Pradze, z rodziny pochodzenia austriackiego z Moraw, zamieszkałej w Ameryce Południowej.

Żona Jerzego jest utalentowanym artystą grafiką (10 listopada 1977 r. osiągnęła swoją pracą wielki sukces gdy zaprojektowany przez nią rysunek na znaczku pocztowym, przedstawiający niemieckiego bajkopisarza, Wilhelma Hauffe w 150-lecie jego śmierci, został zaakceptowany przez Ministerstwo Poczty w Düsseldorfie). W 1971 r. Jerzy wraz z żoną i matką osiedlił się w Hiszpanii i zajmuje się renowacją antyków, dekoracją wnętrz i sztuką hiszpańską. Włada biegle kilkoma językami, zajmuje się sportem, wiele podróżuje i posiada odziedziczone po ojcu zamiłowanie do koni. Urywek wspomnień Jerzego podajemy na str. 52.

HENRYK (1890—1943) (Łącznik II str. 12)  
Drugi syn Ambrożego Zygmunta i Heleny z Dowbór - Muśnickich. Emerytowany rotmistrz Wojsk Polskich. Znany powszechnie jako „Bzunio”.

W 1939 r. brał czynny udział w walkach na ulicach Warszawy. Ranny, został wzięty do niewoli niemieckiej. Według niesprawdzonych relacji kolegów z obozu, w roku 1943 wywieziony z obozu jenieckiego, zginął z rąk Gestapo.

## II LINIA HIACYNTA (JACKA) (1750—1808)

### Gałąź Kazimierza (1792—1862)

#### ALEKSANDRA (1860—1939)

Córka Stefana Bogusława i Leonii z hr. Stadnickich (Łącznik II str. 15). Wyszła za mąż za Adama Żuk - Skarszewskiego, właśc. maj. Przyszowa, pow. Limanowskiego. Zmarła w 1939 r. Z małżeństwa tego był syn, Aleksander, lekarz, który zginął w Katyniu, i córka, Anna Dydzińska; zmarła w okresie okupacji.

#### ZOFIA (1877—1944)

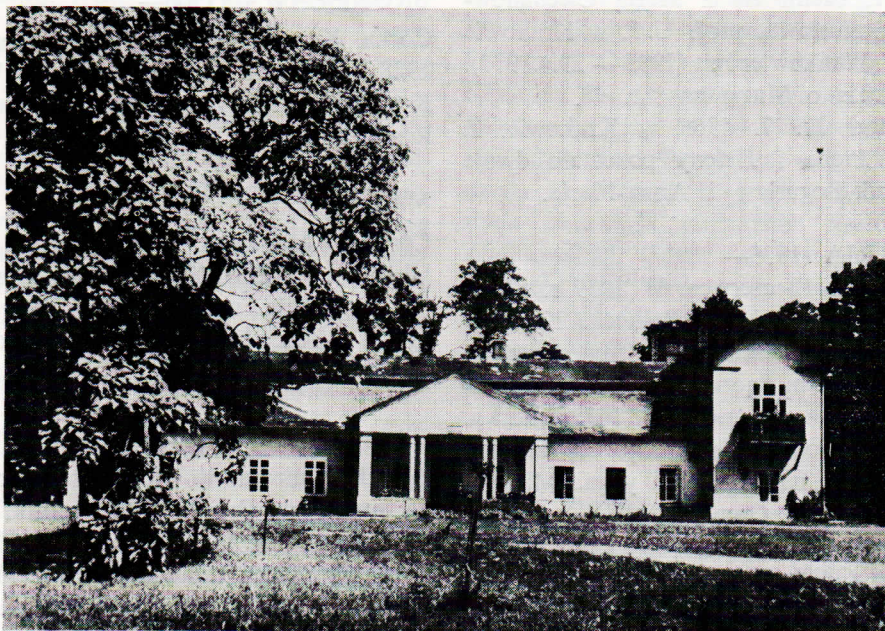
Córka Stefana Bogusława i Leonii z hr. Stadnickich. Niezamężna. Nauczycielka. Mieszkała w Krakowie.

#### KAZIMIERZ (1864—1946)

Urodzony w Pieniążkowicach. Syn Stefana Bogusława i Leonii z hr. Stadnickich. Ożeniony był z Wandą z Romerów h. Jelita z Zabełcza (1877—1938). Z tego małżeństwa było ośmioro dzieci: Helena, Jacek, Teresa, Ludwina, Anna, Bronisława, Maria i Franciszek.

Kazimierz był właścicielem majątków Droginia i Lipnik, pow. Myślenicki. Obecnie, na skutek budowy tamy na rzece Rabie, rodzinny majątek Kazimierza, Droginia, znajduje się pod wodą.





*Dwór w Drogini*

**Kazimierz z Drogini i jego potomstwo  
(1864—1946)**

**HELENA (1897—1970)**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów ur. w Drogini. W 1922 r. wyszła za mąż za Andrzeja Kunachowicza, szwoleżera, kaw. orderu *Virtuti Militari*, syna Stanisława i Heleny Suskiej. Miała syna, Krzysztofa ur. w 1927 r. w Toruniu mgr inż. elektronika, ożenionego z dr inż. Hanną Sławińską. Z małżeństwa tego jest dwoje dzieci Joanna, ur. 1967 i Paweł — 1970 r. Córka Heleny, Teresa urodzona w 1925 r. mgr inż. leśnik, wyszła za mąż za Jerzego Skarżyńskiego. Z małżeństwa tego jest troje dzieci: Piotr, Zofia i Jan.

**JACEK (1899—1966)**

Ur. 8 sierpnia w Drogini. Syn Kazimierza i Wandy Romerów. Doktor Praw. Podczas drugiej wojny światowej przedostał się do organizującej się Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (SBSK), przydział Legia Oficerska (LO). Po ewakuacji Polskich Sił Zbrojnych z ZSRR na Środkowy Wschód rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Wł. Sikorskiego, został powołany do życia II Korpus pod

dowództwem gen. Wł. Andersa, w skład którego weszła S.B.S.K. W związku z reorganizacją Armii Polskiej na Śr. Wschodzie, na wiosnę 1942 roku uruchomione zostały w Egipcie i Palestynie szkoły podchorążych rezerwy. Do nich zostali powołani głównie żołnierze S.B.S.K. i oficerowie (LO), wychowankowie przedwojennych szkół oficerskich. Rozkazem z kwietnia 1942 r. Jacek w stopniu podporucznika został przydzielony do obsady „Karpackiej” Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty (SPSR) na funkcje tłumacza.

Na podstawie „Podchorążówki Karpackiej” mjr. dypl. W. M. Drzewienieckiego obecnie prof. historii w Stanach Zjednoczonych. („Goniec Karpacki” — Rok XXXVI Londyn 1977 Nr. 299) Kampanię Włoską przeszedł w dowództwie parków materiałowych. Po zakończeniu wojny, przez Anglię powrócił do Polski w 1947 roku. Posiadał odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi w okresie międzywojennym, Srebrny Krzyż z Mieczami w czasie wojny, oraz medale — Gwiazda Afryki i Gwiazda Italii.

Po wojnie podjął pracę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń w Krakowie, gdzie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W 1932 r. ożenił się z Marią Ciechanowską, córką Stanisława, prof. U.J. w Krakowie i Janiny z Wańkowiczów (1905 — 29.4.1977).

Wspomnienie o Marii na str. 48.

Jacek zmarł 22. 7. 1966 w Krakowie. Z małżeństwa Jacka i Heleny pozostało dwoje dzieci: Marek-Bogusław i Anna-Maria.

**ANNA MARIA (1935—**

Ur. w Krakowie 13 czerwca. W 1959 r. ukończyła wydział architektury Politech. Krakowskiej. Po sześciu latach pracy zawodowej w Krakowie i Nowym Sączu wyjechała do Francji, gdzie pracuje w dziedzinie budownictwa. Poza pracą zawodową interesuje się alpinizmem, turystyką narciarską i yoga. Mieszka w Montmélian pod Grenoble.

**MAREK BOGUSŁAW (1937—**

Ur. 2 maja w Krakowie. Mgr geografii. Ożeniony z Barbarą z Malcherów, mgr biologii, ur. 28. 11. 1946. Marek i Barbara mają dwóch synów:

**JAN MICHAŁ (1972—**

Ur. 6 listopada, starszy syn Marka i Barbary z Malcherów.

**KRZYSZTOF MACIEJ (1976—**

Ur. 11 lipca, młodszy syn Marka i Barbary z Malcherów.

**TERESA (1900—1957)**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów. Zakonnica klasztoru PP Wizytek w Wilnie. Zmarła w 1957 roku.

**LUDWINA (1902—1962)**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów. W 1927 r. wyszła za mąż za Wojciecha Nekandę Trepkę, porucznika 9 pułku ułanów. Zmarła we Wrocławiu w 1962 r. Pozostawiła dwóch synów: Macieja mgr inż. mech. i Stanisława mgr geologii. Mąż Ludwiny, Wojciech zmarł w 1974 roku.

**ANNA (1904—1942)**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów. W 1934 r. wstąpiła do klasztoru SS Sakramentek w Krakowie. Zmarła w 1942 r. w Warszawie.

**BRONISŁAWA (1906—**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów. W 1928 r. wstąpiła do klasztoru PP Wizytek w Krakowie, gdzie dotychczas przebywa. Długoletnia przełożona klasztoru.

**MARIA (1913—**

Córka Kazimierza i Wandy z Romerów. Ukończyła W.S.H. w Krakowie i przez szereg lat pracowała w Zarządzie Dróg Wodnych „Odra”. Mieszka we Wrocławiu, obecnie na emeryturze.

**FRANCISZEK (1910—**

Syn Kazimierza i Wandy z Romerów. Ur. 25 marca w Drogini. Inż. rolnik. Studiował w Krakowie na U.J. 16 czerwca 1935 r. ożenił się w Tymbarku z Janiną Turską (1913—1936). W roku 1936 owdowiał straciwszy żonę w tragicznych okolicznościach (patrz Łącz. I str. 27). Gospodarował przed wojną w majątku ojca. W czasie wojny, przez Rumunię, Jugosławię i Włochy przedostał się do Francji na przeszkolenie do Coëtquidan, po czym brał udział w walkach Wojsk Polskich we Francji, dostając się do niewoli niemieckiej w 1940 r. W 1946 r. wrócił do Polski. Ożenił się drugi raz z Julią Kozłowską, (ur. 1914) córką lekarza z Dowczy, z którą ma córkę, Krystynę; mieszka we Wrocławiu.

**BARBARA MARIA (Kulka) (1936—**

Córka Franciszka i Janiny z Turskich ur. 19 kwietnia 1936 r. w Krakowie. W okresie 1965 r. studiowała w Szwajcarii zootechnikę. Była pierwszą kobietą, która się doktoryzowała w Zurichu. Wyszła za mąż za doc. dr hab. fizyki, Włodzimierza Zycha, (ur. 1929 r.). Mieszkają w Warszawie. Mają syna, Piotra (ur. 7. 1. 1967 r.).

**KRYSTYNA (1949—**

Córka Franciszka i Julii z Kozłowskich. Ur. 24 lipca w Krakowie. Ukończyła fizykę na uniw. Wrocławskim. Wyszła za mąż za Wojciecha Michałaka, ur. 1949 r. mgr inż. sanit. Mają syna Krzysztofa ur. 21 marca 1977 r. Mieszkają we Wrocławiu.

**Potomstwo Wincentego ze Zwiernika  
(1867—1943)**

WINCENTY (1867—1943)

(Patrz Łącznik II str. 15)

Syn Stefana Bogusława i Leonii z hr. Stadnickich. Ur. w Drogini 15 września. Właśc. maj. Zwiernik w woj. tarnowskim. Ożeniony z Idą Janotą Bzowską, córką Jana z Przemęczan i Natalii z Wielogłowskich. Wincenty zmarł w 1943 r. w Zwierniku. Żona jego, Ida, zmarła 11 grudnia 1961 r. w Tarnowie, przeżywszy tragiczną śmierć swego syna Józefa (Str. 20).

Z tego małżeństwa było siedmioro dzieci: Alina, Irena, Urszula, Wojciech, Julia, Józef i Aniela.

ALINA (1903—1967)

Córka Wincentego i Idy z J. B. ur. 30 sierpnia w Igołomi. W 1930 r. wyszła za mąż za Antoniego Paliszewskiego, ur. 1900 r., właściciela maj. Skrzyszów, woj. rzeszowskie. Zmarła w listopadzie 1967 r.

Z tego małżeństwa było troje dzieci: Adam, ur. 1931, zmarł w 1939 r., Stanisław ur. 1941 roku, ożenił się z Jadwigą Stańczyk; córka Teresa ur. 1932 r. wyszła za mąż za inż. mech. Kazimierza Pagacza. Ślub odbył się na Jasnej Górze w 1955 r. Z tego małżeństwa jest dwóch synów: Janusz i Bogdan.

IRENA (1904—)

Córka Wincentego i Idy z J. B. ur. w Igołomi. Niezamężna. Emerytka. Mieszka w Krakowie.

URSZULA (1906—)

Córka Wincentego i Idy z J. B. ur. 11 kwietnia w Igołomi. W 1939 r. wyszła za mąż za Jana Cyrus-Sobolewskiego, inż. elektryka ur. w 1901 roku. Mieszkają w Tarnowie. Mają syna Andrzeja, ur. 28 maja, 1941 r. inż. elekt. ożenionego z Mariolą Pogoda ur. 1944 r. Mieszkają w Katowicach; oraz córkę, Anielę, mgr inż. ceramik, ur. 8 sierpnia 1944 r. Mieszka w Gliwicach.

WOJCIECH (1908—1967)

Syn Wincentego i Idy z J. B. ur. 20 czerwca

w Dretomie pow. Trenczyńskiego, na Węgrzech. Ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Cieszynie. Ożenił się 18 czerwca 1938 r. z Krystyną Kaczorowską, córką szambelana Włodzimierza i Olgi Mikoś z Przeczycy, koło Jasła, właśc. maj. Przeczycza, woj. Krosno. Urodzona 11 sierpnia 1911 r. w Krakowie. Krystyna ukończyła gimnazjum Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze, a następnie Akademię Rolniczą na wydz. ogrodniczym. Wojciech zmarł w październiku 1967 na skutek wypadku, pochowany jest na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Z małżeństwa tego pozostały dwie córki: Zofia i Barbara.

ZOFIA (1941—)

Starsza córka Wojciecha i Krystyny z Kaczorowskich, ur. 19 kwietnia w Krakowie. Ukończyła Akademię Górniczo-Hutniczą jako dr inż. chemik. Jest adiunktem na tejże Akademii. Zamężna za mgr inż. Budownictwa Wodnego, Janem Skrzypkiem (ur. 19 stycznia, 1940). Skończył studia na Politechnice Krakowskiej. Mają dwoje dzieci: Magdalena ur. 3. 11. 1972 i Andrzej ur. 14. 6. 1975.

BARBARA (1948—)

Druga córka Wojciecha i Krystyny z Kaczorowskich ur. 13 lutego w Krakowie. Ukończyła studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie jako mgr inż. chemik-ceramik. Wyszła za mąż za Macieja Kowalczyka ur. 29. 1. 1939 w Krakowie, mgr inż. ostatnio wykładowca na Politechnice Krakowskiej. Mają jednego syna Piotra, ur. 31. 8. 1973.

JULIA (1910—)

Córka Wincentego i Idy z Janotów Bzowskich ur. 16. 2. w Krakowie. W czasie II wojny światowej brała czynny udział we Francuskim Ruchu Oporu (Maquis). Przyczyniła się do odnalezienia miejsca uwięzienia przez Niemców Prymasa Polski, Kardynała Hlonda w Paryżu.

Poniżej podajemy wyciąg z „Republique Française Ministère des Armées” zaświadczenie (attestation) na podstawie którego podane są następujące dane odnośnie zasług Julii:

Płk. Edwin zaświadcza, że panna Julia Bzowska służyła w Wydziale F2 — F.F.C.I. jako

ur. 18. 8. 1931 r. zamężna za Adamem Dobrowolskim, prawnikiem. Mieszkają w Warszawie. Stefania mieszka w Krakowie i jest prawdziwym łącznikiem w rodzinie.

#### MARIA (1899—

Młodsza córka Jana i Marii z Dunin-Brzezińskich ur. 23 marca w Radwanie koło Tarnowa. Kształciła się w liceum SS Urszulanek w Kołomyi, później w konserwatorium muzycznym w Krakowie. 29. 4. 1922 wyszła za mąż za Henryka Sulimę-Przyborowskiego (ur. 1897), właśc. maj. Połajewo w poznańskim, literata, rozwiedzionego z Marią, mieszkającego pod Londynem, w domu dla Zasłużonych Polaków w Antokolu. Henryk zmarł 3. 3. 1978 w wieku lat 81. Maria mieszka w Krakowie. Z tego małżeństwa były trzy córki: Anna, Barbara i Aleksandra. Aleksandra ur. w 1933 r. zmarła w czasie okupacji niemieckiej, Anna ur. 1924 r. wyszła za mąż za Stefana Kurowskiego i ma dwoje dzieci: Leszka i Magdalenę i Barbara ur. 1926 r., wyszła za mąż za Bogusława Perkowskiego — lotnika cywilnego. Mają syna Krzysztofa ur. 4. 3. 1964 r.

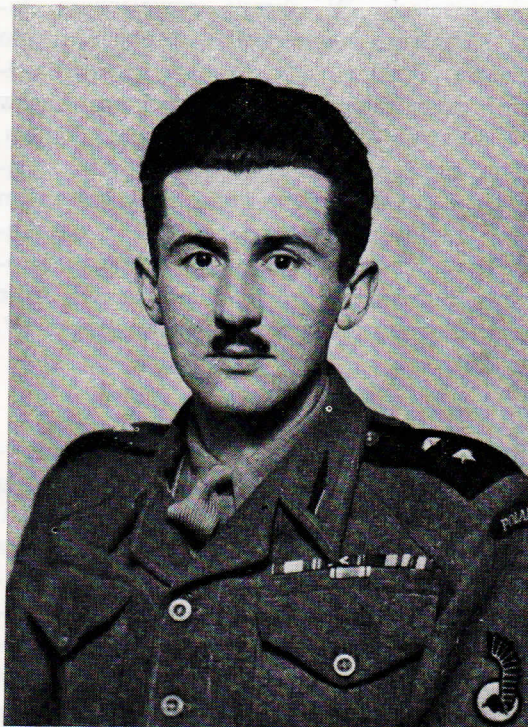
#### TYTUS (1911—

Syn Jana i Zofii z Krzyżanowskich — drugiej jego żony, ur. 20 listopada w Borussowej, par. Gręboszów. Gimnazjum ukończył w Zakopanem, uprzednio był uczniem szkoły w Chyrowie. Wspomnienia o niej i o ks. Teofilu J. Bzowskim — wuju Tytusa, zachowały się żywo w pamięci. Wyższe Kursa Ziemiańskie ukończył we Lwowie, a następnie we Francji, w Lille ukończył nauki ekonomiczne. Po śmierci ojca w 1936 r. objął zarząd majątku Borussowa. Podczas drugiej wojny światowej, jako oficer rezerwy służył w Polskim Wojsku pod dowództwem Gen. Maczka w Pierwszej Dywizji Pancerniej. Brał udział w Kampanii 1944/45 (Francja, Belgia, Holandia, Niemcy), podczas której został odznaczony Krzyżem Walecznych, oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, następnie 1939/45 Star, France & Germany Star, Defence Medal i War Medal 1939/45.

1. 8. 1945 r. ożenił się z Eleonorą Todd,

mgr fil., Szkotką, nauczycielką (ur. 1914). Osiedli na stałe w Londynie. Tytus pracował najpierw w biurach podróży, prowadząc dział podróży zagranicznych, następnie w państwowym muzeum Wallace Collection. Za pracę społeczną dla Polonii odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Obecnie na emeryturze.

Tytus i Eleonora z Todd mają jedną córkę Ellisę ur. 1949 r.



*Tytus Janota Bzowski  
por. Armii Polskiej na Zachodzie*

#### ELISSA (1949—

Córka Tytusa i Eleonory z Todd'ów. Urodziła się w Broughty Ferry w Szkocji. Nauki pobierała w polskiej szkole SS Nazaretanek w Pitsford, jedynej żeńskiej, polskiej szkole na prawach szkół angielskich. Następnie uczyła się w Londynie gospodarstwa domowego. Jest wielką miłośniczką koni i uprawia sport jeździecki. Pomimo, że ma matkę Szkotkę, Elissa włada jęz. polskim. Mieszka przy rodzicach. Pracuje, prowadząc w miejskim domu dla dzieci dział gospodarczy.

JANINA (1914—1971)

Córka Jana i Zofii z Krzyżanowskich, ur. 29 sierpnia w Tarnowie. Ukończyła Seminarium Gospodarcze u SS Niepokalanek w Jazłowcu. W 1943 r. wyszła za mąż za Tadeusza Janotę Bzowskiego, syna Józefa z Bobrownik i Wandy z Poklewskich Kozielińców (ur. 1904 r.).

W czasie wojny — wobec nieobecności brata Tytusa J. B., gospodarowała w jego zastępstwie w Borussowej, radząc sobie dzielnie we wszystkich, tak trudnych przecież w tym okresie sytuacjach. W okresie powojennym Janina i Tadeusz zamieszkali w Mościcach koło Tarnowa. Podczas, gdy Tadeusz, z racji pełnionej przez niego funkcji inspektora Lasów Państwowych, przebywał wiele poza domem, Janina wzięła na swe barki ciężar spraw związanych z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Janina zmarła nagle w 1971 r. na skutek komplikacji po złamaniu stawu biodrowego. Pozostawiła męża, Tadeusza i troje dzieci: Tomasza, Marcina i Martę. (Łącz. IV, str. 26).

KRYSTYNA (1919—)

Najmłodsza córka Jana i Zofii z Krzyżanowskich ur. 15 lutego w Borussowej. Po zdaniu matury u SS Niepokalanek w Nowym Sączu wyjechała do Belgii. 17. 4. 1944 r. wyszła za mąż za doc. hab. Ludwika Cyrusa-Sobolewskiego, (ur. 1909), syna generała Pawła i Ludwiki Hochberger. Ślub odbył się w Borussowej, par. Gręboszów. Z małżeństwa tego jest syn Marek ur. 2. 9. 1946 w Chorzowie, ożeniony 26. 8. 1969 w Gliwicach z Małgorzatą Sowińską. Mieszkają stale w Danii. Marek pracuje jako architekt, żona jego ukończyła Wyższe Studia Informatyki. Córka Krystyny i Ludwika — Zofia ur. 12. 4. 1948 r., po ukończeniu Wydz. Elektr. na Politechnice Śląskiej w Gliwicach w 1971 r. wyszła za mąż za mgr Bolesława Roźniatowskiego. Mają córkę Annę Katarzynę ur. 6. 11. 1972.

**Aleksander i jego potomstwo (1823—1871)**

(Łącz. II str. 16)

STANISŁAW (1864—1913)

Był najstarszym synem Aleksandra i Wiktorii z baronów Borowskich, wnukiem Kazimierza i Marianny z Dąbskich. Urodzony w Zaba-

wie, woj. tarnowskie. W 1913 r. zmarł nagle w Wiedniu, na zapalenie płuc. Ożeniony był z Józefą von Obentraut, która zmarła w Tarnowie. Z tego małżeństwa został syn Mikołaj.

MIKOŁAJ (1909—1944)

Mając cztery lata stracił ojca, który umierając w Wiedniu, powiedział do swej żony, będącej Austriaczką: „Pamiętaj, wychowaj mi syna po polsku”. Pomna tych słów Józefa po śmierci męża, mimo, że nie znała jęz. polskiego, zamieszkała w Tarnowie, w którym Mikołaj mieszkał do końca życia. Ze względu na słabe zdrowie Mikołaj uczył się w domu i zdał maturę w Pierwszym Państwowym gimnazjum jako eksternista. W 1936 r. uzyskał tytuł magistra w zakresie germanistyki na U. J. w Krakowie. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel jęz. niemieckiego w szkołach tarnowskich, poświęcając wiele czasu pracom społecznym. Brał czynny udział w Ruchu Oporu. Został aresztowany i zamordowany przez Niemców w 1944 r.

Wolę ojca Mikołaja — Stanisława, matka jego wypełniła — do końca życia Mikołaj pozostał dobrym Polakiem.

ALEKSANDER (1870—1938)

Drugi syn Aleksandra i Wiktorii z bar. Borowskich, w 1936 roku — po śmierci Stanisława z Kalisza — został kolejnym starostą Związku Rodowego Janotów Bzowskich. (Łącz. II str. 17). Na stronie 31 Łącznika III Mikołaj — syn Stanisława i Józefy von Obentraut napisał bardzo piękne „Wspomnienie Pośmiertne” o swym stryju Aleksandrze. Celina z hr. Jaxa Dębickich, wdowa po Aleksandrze — zmarła w 1959 roku w Rabie Wyżnej i tam została pochowana.

MARCELI (1868—?)

Trzeci syn Aleksandra i Wiktorii z baronów Borowskich urodził się w Zabawie. Danych o nim zachowało się bardzo niewiele. Z „Kroniki Rodzinnej J. B.” napisanej przez Zdzisławę Janotę Bzowskiego wynika, że administrował majątkiem w Małopolsce i tam prawdopodobnie zmarł niezony.

Tak więc na Mikołaju zakończyła się Gałąź Aleksandra.

\* \* \*

**Jan z Przemęczan i jego potomstwo  
(1835—1879) (Łącz. II str. 17)**

JAN (1835—1879)

Był synem Kazimierza i Marianny z Dąbskich, ur. w Gruszowie, pow. dąbrowskiego. Zmarł na zapalenie płuc 20 września 1879 r. w swym maj. Przemęczany, w kilka dni po śmierci swej żony, Natalii z Wielogłowskich. Przeziębił się żegnając gości, przybyłych na jej pogrzeb.

Opiekę nad sześciorgiem pozostałych dzieci: Anielą, Józefem, Janiną, Michałem, Karolem i Idą i majątkiem Przemęczany, przejął brat zmarłego — Stefan-Bogusław z Drogini.

ANIELA (1866—1949)

Córka Jana z Przemęczan i Natalii z Wielogłowskich ur. w Przemęczanach, par. Zuleńce. Wstąpiła do zakonu SS Nazaretanek, przyjmując klasztorne imię Tarsycja. Z biegiem lat została jedną z trzech generalnych matek w Rzymie. Zmarła w Polsce, w Rabce 1949 r. Do końca życia była w korespondencji z Janem w Londynie.

JANINA (1869—1949)

Ur. w Przemęczanach, wyszła za mąż za Wiktora Morawskiego, właśc. dóbr Bręczowice i Osieczany w pow. myślenickim. Owdowiała w rok po ślubie, mając 19 lat. Mieszkała stale w Krakowie. Zmarła w Tarnowie 30 kwietnia. Do końca życia była damą dobrych manier, surowych i nieugiętych zasad wychowawczych. Piękny portret Janiny zachował się w domu Stanisławy J.B., wdowy po Andrzeju w Krakowie przy ulicy Smolki 12 d.

MICHAŁ (1870—1940)

Syn Jana i Natalii z Wielogłowskich. Ur. w Przemęczanach. Służył początkowo w wojsku austriackim, a następnie polskim. Jako emerytowany pułkownik mieszkał stale w Krakowie i tam zmarł w 1940. Pochowany został na wojskowym cmentarzu w Rakowicach.

28. 7. 1909 r. ożenił się z Marią z Duniewiczów z maj. Luśtawice koło Tarnowa, córką Edwarda i Zofii z Kraftów, ur. 30. 4. 1890 r. Wychowana w starych zasadach, interesowała się żywo sprawami rodzinnymi i

zachowała w pamięci wiele dat i wydarzeń. Była swego rodzaju chodzącą kroniką rodziną. W listach do syna Jana w Londynie, przekazywała do końca życia wiadomości, z których wiele posłużyło do uzupełnienia obecnego Zeszytu Łącznika. Interesowała się literaturą polską i obcą, znając dobrze obce języki.

Owdowiała w 1940 r., a w 1956 straciła młodszego syna Andrzeja. W 1959 r. odwiedziła w Londynie swego starszego syna Jana, którego z powodu wojny nie widziała przez 20 lat. Do końca życia mieszkała we Wrocławiu, gdzie zmarła 8. 6. 1964 r., przeżywszy 74 lata.

JAN (1910—

Starszy syn Michała i Marii z Duniewiczów ur. 24 czerwca w Rzeszowie. Pierwsze lata swego dzieciństwa spędził w szkołach w Wiedniu, gdzie jego ojciec służył w armii austriackiej. Ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Krakowie. Pracował początkowo w Krakowie, następnie na Śląsku, potem do rozpoczęcia drugiej wojny światowej w Gdyni. W 1939 r. przedostał się przez Rumunię na Węgry, gdzie spotkał swego kuzyna Erazma Janotę Bzowskiego. (Patrz wspomnienie na str. 47).

Następnie przez Jugosławię, Włochy i Francję przedostał się do Szkocji, gdzie formowały się oddziały Polskiego Wojska. Po trzech latach służby w Szkocji został odkomenderowany do Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Dalsza droga morska prowadziła przez Sierra Leone, Cape Town w Poł. Afryce, Bombaj w Indiach, Basrę do Bagdadu w Iraku. Następnie, przez pustynię, przyjechał do Palestyny, Egiptu i do Włoch. Tam w Drugiej Brygadzie Czołgów odbył kampanię włoską w stopniu podporucznika. Został odznaczony Krzyżem Monte Cassino, Africa Star i Italy Star. Po zakończeniu wojny powrócił z Rzymu do Wielkiej Brytanii. Początkowo uczył jęz. angielskiego w obozach przejściowych dla Polaków.

2 lutego 1949 r. ożenił się z Kazimierą z Miarów, córką polskiego oficera, Franciszka Miary i Władysławy z Czerniawskich. Ślub odbył się w kościele rzym.-kat. w Nantwich, hrabstwie Cheshire. Mieszkają stale w Londynie. Do 1976 roku Jan pracował jako urzęd-

**Jan z Przemęczan i jego potomstwo  
(1835—1879) (Łącz. II str. 17)**

JAN (1835—1879)

Był synem Kazimierza i Marianny z Dąbrowskich, ur. w Gruszowie, pow. dąbrowskiego. Zmarł na zapalenie płuc 20 września 1879 r. w swym maj. Przemęczany, w kilka dni po śmierci swej żony, Natalii z Wielogłowskich. Przeziębił się żegnając gości, przybyłych na jej pogrzeb.

Opiekę nad sześciorgiem pozostałych dzieci: Anielą, Józefem, Janiną, Michałem, Karolem i Idą i majątkiem Przemęczany, przejął brat zmarłego — Stefan-Bogusław z Drogini.

ANIELA (1866—1949)

Córka Jana z Przemęczan i Natalii z Wielogłowskich ur. w Przemęczanach, par. Zulenice. Wstąpiła do zakonu SS Nazaretanek, przyjmując klasztorne imię Tarsycja. Z biegiem lat została jedną z trzech generalnych matek w Rzymie. Zmarła w Polsce, w Rabce 1949 r. Do końca życia była w korespondencji z Janem w Londynie.

JANINA (1869—1949)

Ur. w Przemęczanach, wyszła za mąż za Wiktora Morawskiego, właśc. dóbr Brzęczowice i Osieczany w pow. myślenickim. Owdowiała w rok po ślubie, mając 19 lat. Mieszkała stale w Krakowie. Zmarła w Tarnowie 30 kwietnia. Do końca życia była damą dobrych manier, surowych i nieugiętych zasad wychowawczych. Piękny portret Janiny zachował się w domu Stanisławy J.B., wdowy po Andrzeju w Krakowie przy ulicy Smolki 12 d.

MICHAŁ (1870—1940)

Syn Jana i Natalii z Wielogłowskich. Ur. w Przemęczanach. Służył początkowo w wojsku austriackim, a następnie polskim. Jako emerytowany pułkownik mieszkał stale w Krakowie i tam zmarł w 1940. Pochowany został na wojskowym cmentarzu w Rakowicach.

28. 7. 1909 r. ożenił się z Marią z Duniewiczów z maj. Luśtawice koło Tarnowa, córką Edwarda i Zofii z Kraftów, ur. 30. 4. 1890 r. Wychowana w starych zasadach, interesowała się żywo sprawami rodzinnymi i

zachowała w pamięci wiele dat i wydarzeń. Była swego rodzaju chodzącą kroniką rodziną. W listach do syna Jana w Londynie, przekazywała do końca życia wiadomości, z których wiele posłużyło do uzupełnienia obecnego Zeszytu Łącznika. Interesowała się literaturą polską i obcą, znając dobrze obce języki.

Owdowiała w 1940 r., a w 1956 straciła młodszego syna Andrzeja. W 1959 r. odwiedziła w Londynie swego starszego syna Jana, którego z powodu wojny nie widziała przez 20 lat. Do końca życia mieszkała we Wrocławiu, gdzie zmarła 8. 6. 1964 r., przeżywszy 74 lata.

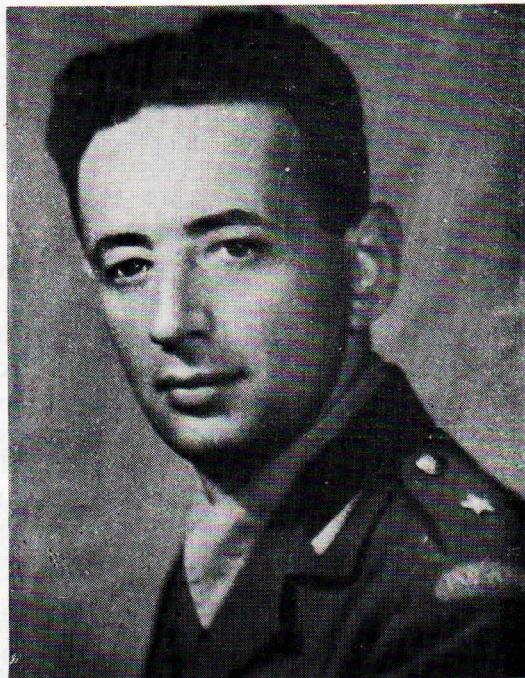
JAN (1910—

Starszy syn Michała i Marii z Duniewiczów ur. 24 czerwca w Rzeszowie. Pierwsze lata swego dzieciństwa spędził w szkołach w Wiedniu, gdzie jego ojciec służył w armii austriackiej. Ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Krakowie. Pracował początkowo w Krakowie, następnie na Śląsku, potem do rozpoczęcia drugiej wojny światowej w Gdyni. W 1939 r. przedostał się przez Rumunię na Węgry, gdzie spotkał swego kuzyna Erazma Janotę Bzowskiego. (Patrz wspomnienie na str. 47).

Następnie przez Jugosławię, Włochy i Francję przedostał się do Szkocji, gdzie formowały się oddziały Polskiego Wojska. Po trzech latach służby w Szkocji został odkomenderowany do Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Dalsza droga morska prowadziła przez Sierra Leone, Cape Town w Poł. Afryce, Bombaj w Indiach, Basrę do Bagdadu w Iraku. Następnie, przez pustynię, przyjechał do Palestyny, Egiptu i do Włoch. Tam w Drugiej Brygadzie Czołgów odbył kampanię włoską w stopniu podporucznika. Został odznaczony Krzyżem Monte Cassino, Africa Star i Italy Star. Po zakończeniu wojny powrócił z Rzymu do Wielkiej Brytanii. Początkowo uczył jęz. angielskiego w obozach przejściowych dla Polaków.

2 lutego 1949 r. ożenił się z Kazimierą z Miarów, córką polskiego oficera, Franciszka Miary i Władysławy z Czerniawskich. Ślub odbył się w kościele rzym.-kat. w Nantwich, hrabstwie Cheshire. Mieszkają stale w Londynie. Do 1976 roku Jan pracował jako urzęd-

nik bankowy, obecnie jest na emeryturze. Żona jego, Kazimiera, pracuje w firmie farmaceutycznej. Urodzona 20 czerwca 1925 r. w Łunińcu na Polesiu. Wywieziona w 1944 r. do Niemiec na przymusowe roboty w Hamburgu. Została odnaleziona przez ojca po wojnie, a następnie przez Francję przyjechała do Anglii.



*Jan Janota Bzowski ppor.  
Armii Polskiej na Zachodzie*

Jan J. B. i jego żona, Kazimiera są inspiratorami wydania po wojnie niniejszego Łącznika Rodzinnego. (Str. 3).

Mają dwóch synów: Jerzego Adama i Marka Aleksandra.

#### JERZY ADAM (1950—

Starszy syn Jana i Kazimiery z Miarów, ur. 12 kwietnia w Londynie. Nauki pobierał w St. Vincent School, oraz w Cardinal Vaughan Grammar School w Londynie. Wyższe studia w zakresie inżynierii sanitarnej ukończył w 1972 r. na uniwersytecie Surrey. Upřednio, w 1966 r., zdał egzamin z jęz. polskiego, który został przeprowadzony przez Oxford & Cambridge School Examination Board. Żywo interesował się życiem Polonii w Londynie, bio-

racząc czynny udział w harcerstwie, zespole tanecznym Millenium i kółku katolickim: Loretto i Montserrat. Zdobył liczne nagrody za wyniki sportowe w szkołach, na uniwersytecie, jak również w polskim zespole sportowym.

W 1975 r. wyemigrował do Afryki Południowej i zamieszkał w Pretorii. Pracuje jako ceniony inżynier konstrukcji sanitarnej.

13 marca 1976 r. ożenił się w Pretorii z Jaqueline, Bridget Douglas Glencross, ur. 1949 roku, córką Johna i Jessici z Douglas Powellów, właśc. majątków w Kornwalii. Ślub odbył się w rzym.-kat. kościele św. Marcina w Pretorii.

Przyjęcie ślubne zostało urządzone przez polskich i afrykańskich przyjaciół państwa młodych, którzy swoją serdecznością stworzyli rodzinną i domową atmosferę. Angielska żona Jerzego obdarza dużą sympatią Polaków i wszystko, co polskie, popierając gorąco kontakty z wieloma Polakami w Afryce. Jest to zjawiskiem niezmiernie rzadkim wśród Anglików i dla rodziny bardzo cennym.

#### MAREK ALEKSANDER (1951—

Młodszy syn Jana i Kazimiery z Miarów, ur. 24 listopada w Londynie. Ukończył szkoły, jak i brat jego, Jerzy Adam. Podobnie jak on, należał do harcerstwa i polskich organizacji w Londynie. Wyższe studia skończył na wydz. architektury na uniwersytecie londyńskim w 1976 r. Uroczyste rozdanie dyplomów odbyło się w Albert Hall w obecności Królowej Matki. Podobnie jak jego brat, zdał egzamin z jęz. polskiego.

27 marca 1976 ożenił się z Christine Blake z Irlandii ur. 1949 r. Ślub odbył się w Opactwie Benedyktynów na Ealingu w Londynie w asyście polskich księży: Wł. Honkisz i Kazimierza Grzymały. Oboje pracują w Londynie. Interesują się nowoczesną muzyką. Marek Aleksander jest technicznym wykonawcą Drzewa Genealogicznego, umieszczonego na końcu niniejszego Łącznika Rodzinnego.

#### ANDRZEJ (1911—1956)

Młodszy syn Michała i Marii z Duniewiczów. Ur. w Rzeszowie. Do wojny przebywał wraz z matką w maj. swoich dziadków w Radło-



wicach koło Sambora. W 1944 ożenił się w Krzeszowicach ze Stanisławą Skołuba ur. 1921 roku. Mieszkali w Krakowie, gdzie Andrzej zmarł 27. 3. 1956 r. Pochowany w Krakowie. Pozostawił syna Janusza i córkę Krystynę.

**JANUSZ (1946—**

Syn Andrzeja i Stanisławy ze Skołubów ur. 10 grudnia w Krakowie. Ukończył Technikum Poligraficzno-Księgarskie i Kursa Elektroniczne. Ożenił się z Anną Szyszko-Bohusz, córką Ziemowita Szyszko-Bohusza. Urodziła się 13 października 1949 r. w Gliwicach. Prac. Służby Zdrowia.

Ślub Janusza z Anną odbył się 25 grudnia 1973 w kościele OO Redemptorystów w Krakowie. Mają syna Andrzeja - Ziemowita.

**ANDRZEJ - ZIEMOWIT (1975—**

Syn Janusza i Anny z Szyszko-Bohusz. Urodził się w Krakowie 27 grudnia.

**KRYSTYNA (1951—**

Córka Andrzeja i Stanisławy ze Skołubów, urodziła się w Krakowie 30 marca. Ukończyła studia na wydz. Historii w Krakowie. Mieszka przy matce.

**IDA (1878—1961)**

Najmłodsza córka Jana i Natalii z Wielogłowskich ur. w Przemęczanach, wyszła za mąż w 1902 r. za Wincentego Janotę Bzowskiego, syna Stefana Bogusława i Leonii z hr. Stadnickich, właśc. maj. Zwiernik.

Zmarła 11. 12. 1961 r. w Tarnowie.

#### **Gałąź Cypriana (1799—1830)**

**(Łącz. II str. 18)**

Z powyższej gałęzi Cypriana pozostały dwie córki Zygmunta i Jadwigi z Orzechowskich, właśc. maj. Bałki:

z J. B. ANNA NIZIOŁOMSKA ur. 1904 r.  
oraz

z J. B. MARIA ZIELIŃSKA ur. 1905 r.

Blizszych wiadomości nie udało się uzyskać.

#### **LINIA STANISŁAWA (1756—1817)**

**(Patrz Łącz. II str. 22)**

##### **Konstanty i jego potomstwo**

**MARIA (1870—1943)**

Córka Konstantego Euzebiusza i Marii z Łaskich ur. w Łączynie. Wyszła za mąż w 1893 roku za Kazimierza Chelińskiego. Po śmierci męża i jedyne go syna, Stanisława, wstąpiła w 1914 roku do klasztoru SS. Niepokalanek w Jazłowcu. Była przełożoną klasztoru w Jarosławiu i Słonimiu, zostając później Siostrą Radną Matki Przełożonej w Szymanowie pod Warszawą. Nosiła imię klasztorne Siostra Władysława. Zmarła w czasie wojny w Szymanowie w 1943 roku i tam jest pochowana.

##### **Potomstwo Józefa z Bobrownik**

**(Patrz Łącz. II str. 22)**

**JÓZEF (1874—1945)**

Urodził się w Łączynie. Syn Konstantego i Marii z Łaskich h. Korab, wnuk Teofila i Franciszki z Laskowskich. Ożeniony z Wandą, córką Pawła Poklewskiego Kozieł i Wandy z Narkiewiczów Jodko (1880—1961).

Do wojny pracował w organizacjach ziemiańskich (przewodniczący biura sądów obywatelskich Związku Ziemian w Warszawie). W pracy społecznej poświęcał się szczególnie działalności na terenie kół rodzicielskich, a także organizacji katolickich i wychowania rodzinnego. Zajmował się również publicystyką.

W czasie drugiej wojny światowej przebywał w Bobrownikach, opiekując się dwojgiem dzieci syna swego, Jerzego lotnika i tam zmarł 12 czerwca 1945 roku. Pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Stanowiskach pow. włoszczowskim.

Poza wieloma zasługami na polu społecznym było, między innymi jego zasługą wydanie trzech przedwojennych Zeszytów Łącznika Rodzinnego. Był głównym propagatorem zapoznania członków rodziny z przeszłością i utrzymania łączności rodzinnej. Miał siedmioro dzieci:

#### KONSTANTY (1902—1903)

Zmarł w Pasztovej Woli 19 kwietnia. Pochowany na cmentarzu w Iłży.

#### JAN BOŻYDAR (1903—1977)

Syn Józefa i Wandy z Poklewskich Koziełłów ur. 30 sierpnia w Pasztovej Woli. (Łącz. II str. 22 i Łącz. III str. 34). 11. 10. 1938 r. ożenił się z Ireną Czaplicką, ur. 27. 6. 1914 roku, córką Antoniego i Józefy z Piwnickich. 6. 8. 1949 r. owdowiał. W 1964 r. ożenił się po raz drugi z wdową, Janiną Morawską z domu Biernacką.

Dr Nauk Rolniczych. Był uczestnikiem kampanii wrześnieowej w 1939 r. Żołnierz Armii Krajowej rejonu Legionowo-Jabłonna. Pseudonim Jota.

Długoletni pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk. Mieszkał ostatnio w Konstancinie w Domu Rencisty PAN-u, gdzie po długiej chorobie zmarł 10 lipca 1977. Pochowany obok swej pierwszej żony, Ireny Czaplickiej, w grobie rodzinnym na Powązkach.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Jakuba przy pl. Narutowicza w Warszawie w dniu 13 lipca. Wartę honorową przy trumnie trzymali byli podwładni Jana Bożydara, Żołnierze A.K. Nad trumną przemawiali przedstawiciele Akademii Nauk, koledzy ze studiów i z korporacji.

Zostawił dwoje dzieci: Ryszarda i Jolantę.

#### RYSZARD (1940—)

Syn Jana Bożydara i Ireny z Czaplickich ur. 15 listopada w Osieku pow. Płock. Mgr inż. zootechnik. W 1965 roku ożenił się z Marią z Cedrów, mgr inż. zoot. urodzoną 4. 9. 1943 r. w Białej Podlaskiej. Mieszkają w majątku państwowym Pastwiska, woj. krośnieńskie. Mają troje dzieci: Michała, Marka i Martę.

#### MICHAŁ (1969—)

Najstarszy syn Ryszarda i Marii z Cedrów. ur. 2. 2. 1969 r. w Warszawie.

#### MAREK (1972—)

Drugi syn Ryszarda i Marii z Cedrów, ur. 1. 2. 1972 r. w Zgierzcu.

#### MARTA (1973—)

Córka Ryszarda i Marii z Cedrów, ur. 16. 8. 1973 r. w Rymanowie.

#### JOLANTA (1942—)

Córka Jana Bożydara i Ireny z Czaplickich. ur. 25. 3. 1942 w Warszawie. Skończyła Studium Pedagogiczne w Warszawie. Wyszła za mąż za Henryka Piotrowskiego, syna Zygmunta i Anny z Waychertów, urodzony 18. 6. 1938 — inż. rolnik. Obecnie zamieszkali koło Brodnicy, Zakład Rolny Cielęta. Mają dwóch synów: Romana — ur. 1967 r. w Warszawie i Tomasza ur. w 1970 r. w Ostródzie.

#### TADEUSZ TOMASZ (1904—)

Drugi syn Józefa i Wandy z Poklewskich Koziełłów ur. 29 grudnia w Pasztovej Woli. Ożeniony 3 marca 1943 r. z Janiną Janotą Bzowską ur. 29. 8. 1914 r. w Tarnowie, córką Jana z Borussowej i Zofii z Krzyżanowskich (Patrz Łącz. II str. 23). Owdowiał w 1971 r. Pracował jako inspektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Terenem jego działalności, gdzie jest szeroko znany i szanowany były w szczególności Bieszczady, o których napisał pamiętnik p.t. „W Bieszczadach i Beskidzie Niskim”. W 1978 roku pracy tej została przyznana nagroda przez Towarzystwo Rozwoju Bieszczadów. Po przejściu na emeryturę pełni funkcję przewodnika turystycznego oraz wygłasza przez radio pogadanki przyrodnicze. Mieszka obecnie w Tarnowie.

Z małżeństwa Tadeusza i Janiny było troje dzieci: Tomasz, Marcin i Marta.

#### TOMASZ (1943—)

Pierwszy syn Tadeusza Tomasza i Janiny z J. B. ur. 21 grudnia w Borussowej. Skończył Technikum Elektrotechniczne. Mieszka w Tarnowie. Ożeniony z Alfredą z Nalezińskich (I-mo voto Molczyk) ur. 30 marca 1941 r., mgr inż. mechanik. Mają jednego syna.

#### MARCIN (1974—)

Syn Tomasza i Alfredy z Nalezińskich, ur. 10. 8. 1974 w Tarnowie.

#### MARCIN (1948—1973)

Drugi syn Tadeusza Tomasza i Janiny z J. B. ur. 28 kwietnia w Mościcach, koło Tarnowa. Uzyskał dyplom mgr inż. mechaniki na Politechnice Krakowskiej. Mieszkał w Tarnowie. 27 lipca 1973 r. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym koło Skwierzyny. Został pochowany w rodzinnym grobowcu w Gręboszowie obok matki. Miał 25 lat.

#### MARTA (1954—

Córka Tadeusza Tomasza i Janiny z J. B. urodziła się 14 lutego w Tarnowie. Ukończyła Wydział Prawa na U.J. w Krakowie. Zamężna za inż. Witoldem Włodarczykiem. Mieszkają w Choczewie pod Gdańskiem. Mają syna Mateusza ur. 1975 r.

#### JERZY (1906—1941)

Trzeci syn Józefa i Wandy z Poklewskich Koziełłów. Ur. 19 października w Pasztowej Woli.

Porucznik lotnik (Patrz Łącz. II str. 23). W 1927 r. ukończył Korpus Kadetów Nr 2. w Chełmnie. Następnie wstąpił do oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie.

Podczas drugiej wojny światowej służył w Royal Air Force w powstałym w Wielkiej Brytanii Dywizjonie Bombowym Wielkopolskim 305. Zginął śmiercią lotnika w czasie bombardowania Bremen w Niemczech z 14 na 15 lipca 1941. Pochowany został na cmentarzu wojsk. w Bremen Gramke (Waller), obecnie przeniesionym do Hamburga. Nazwisko Jerzego znajduje się na cokole pomnika wzniesionego w Northolt, pod Londynem, dla uczczenia 2000 polskich lotników, poległych w ostatniej wojnie o Wielką Brytanię.

W wyciągu z zeszytu ewidencyjnego figuruje ranga Jerzego: ś.p. Kpt. Pil. P-0061 — Bzowski Jerzy — przyznana pośmiertnie 1. września, 1941 r. Metryka śmierci Jerzego podaje: Decorations: Virtuti Militari V class, Cross of Valour, for the 1st, 2nd and 3rd & 4th time.

W naszym posiadaniu są wyciągi z księgi lotów, w nich 17 lotów bojowych Jerzego. Wyliczone są z dokładnymi datami i miejscem, aż do ostatniego lotu, z którego nie powrócił. Zapiski te znajdują się w księgach lotów an-

gielskich i polskich na Kwaterze Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii.

Odrębne wspomnienie o Jerzym znajduje się na str. 49.

Jerzy pozostawił wdowę, Zofię z Turczynów, córkę Alicję-Renatę i syna Marka-Jerzego.

#### ALICJA RENATA (1938—

Córka Jerzego lotnika i Zofii z Turczynów, ur. 10 stycznia w Warszawie. Z pierwszego małżeństwa z Jerzym Ratajem ma córkę Lidie ur. 2. 8. 1959 r. Wyszła ponownie za mąż za dr med. Zygfryda Wojciechowskiego, ur. w 1932 r. Alicja jest dyplomowaną pielęgniarką.

Mieszkają w Goleniowie woj. szczecińskiego. Z małżeństwa tego jest syn Michał ur. 27. 3. 1972 r.

#### MAREK JERZY (1939—1975)

Syn Jerzego lotnika i Zofii z Turczynów, ur. 7 marca w Toruniu. Po skończeniu Technikum Górniczego rozpoczął pracę w kopalni węgla „Staszic” w Katowicach. 27 lipca 1975 roku zginął tragicznie w katastrofie w kopalni mając lat 36.

Czując swoją odpowiedzialność za powierzony mu odcinek pracy i bezpieczeństwo poddanych, starał się zawsze, w razie zagrożenia w kopalni, być na miejscu sam, nie wyręczając się innymi. Tak też było i tragicznego 27 lipca, 1975 roku. Zameldowano mu o jakiejś nieprawidłowości. Zjechał, aby sprawdzić osobiście. Urwany blok węgla stał się przyczyną jego śmierci.

Marek był ceniony przez przełożonych i ogromnie lubiany przez podwładnych. Uroczysty, górniczy pogrzeb odbył się w Starym Sączu w obecności kilkuset górników i przy dźwiękach orkiestry górniczej. Zginął w tym samym prawie wieku 36 lat, jak i jego ojciec — jeden zginął w powietrzu, drugi pod ziemią.

Marek zostawił żonę z Ramsów, Pelagię, ur. 1939 r. oraz syna Dariusza.

#### DARIUSZ (1965—

Syn Marka-Jerzego i Pelagii z Ramsów, ur. 14 kwietnia 1965 roku w Katowicach. Mieszka z matką Pelagią mgr pedagogiki.

ANTONI (1908—

Czwarty syn Józefa i Wandy z Poklewskich Kozieliów, ur. 26 maja w Pasztovej Woli. (Łącz. II str. 23). Inż. rolnik. W r. 1939 ożenił się z Marią Ewą Zielińską. Po roku nastąpiło unieważnienie małżeństwa w Konstystorzu Warszawskim. W 1947 r. ożenił się z Teresą Niwińską, córką inż. Józefa Niwińskiego i Ireny z Johansenów, ur. 1927 r. Teresa wraz z matką i rodzeństwem okres wojny spędziła w ZSSR. Antoni pracował po wojnie w biurach projektowych — najpierw budowy lotnisk cywilnych „LOT”, później w biurze projektowym Melioracji Rolnych w Warszawie. Obecnie jest na emeryturze. Antoni i Teresa mają dwóch synów: Jacka i Jerzego.

JACEK (1948—

Syn Antoniego i Teresy z Niwińskich, ur. 28 października w Warszawie. Mgr inż. Wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Warszawskiej. Ożeniony w 1970 r. z Haliną Baltyn, również mgr inż. tej samej specjalności ur. w 1947 r. Mają dwoje dzieci: Jakuba i Małgorzatę.

JAKUB (1972—

Syn Jacka i Haliny z Baltynów, ur. 5 maja w Kielcach.

MAŁGORZATA (1975—

Córka Jacka i Haliny z Baltynów, ur. 24 listopada w Kielcach.

JERZY (1955—

Drugi syn Antoniego i Teresy z Niwińskich ur. 21 sierpnia w Warszawie. Studiuje na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Inżynierii Sanitarnej. 18. 3. 1978 ożenił się z Ewą Drożdż ur. 2. 4. 1955. Ślub odbył się w Warszawie.

MARIA ANNA (1910—

Córka Józefa i Wandy z Poklewskich Kozieliów. Ur. 29 sierpnia w Bobrownikach. (Łącznik II str. 23). W 1939 roku wyszła za mąż za dr med. Edwarda Fitkau (ur. 1903 roku).

Przed wojną ukończyła Warszawską Szkołę

Pielęgniarską. W okresie wojny pełniła jako pielęgniarka ofiarną służbę: w 1939 roku w szpitalu Kawalerów Maltańskich w Warszawie, w 1944 roku brała czynny udział w organizacji i prowadzeniu szpitala w Milanówku dla uchodźców z Warszawy. Obecnie pracuje jako asystent społeczny w Instytucie Reumatologicznym w Warszawie, niosąc pomoc w zakresie rehabilitacji społecznej ofiarom gośca. Za wieloletnią, pełną poświęcenia pracę w swym zawodzie, przyznano jej w 1976 roku Złotą Odznakę Służby Zdrowia. Za udział w służbie pielęgniarskiej w czasie wojny otrzymała Dyplom Damy Maltańskiej Zakonu Maltańskiego, Medal za Wolność i Zwycięstwo, Odznakę Grunwaldzką, oraz Medal A.K.

Maria ma dwoje dzieci: Barbarę-Agnieszkę (imię używane Agnieszka) ur. 1942 r. zamężna za Markiem Perepeczko, aktorem (ur. 1942 r.). Po ukończeniu Państwowej Szkoły Teatralnej w Warszawie Agnieszka występowała w Teatrze Dramatycznym, a obecnie w Teatrze „Komedia” w Warszawie. Wiele jeździła po świecie z występami teatralnymi lub estradowymi. Była dwa razy w USA, jedno tournée po Związku Radzieckim i Mongolii, a następnie dwukrotnie w Australii (1976—1977), gdzie w ramach Royal Show reprezentowała interesy wełny polskiej w Australii. Eryk — syn Marii i Edwarda ur. w 1952 r., zajmuje się fotografią reporterską.

TERESA MARTA JÓZEFA (1914—

Najmłodsza córka Józefa i Wandy z Poklewskich Kozieliów ur. 10 marca w Bobrownikach. Zamężna za Andrzejem Konarskim ur. 6 lipca 1912 r. synem Tadeusza i Janiny z Zabłockich, artystą plastykiem.

Po maturze podjęła pracę w Banku Polskim, zaś po wojnie od 1948 r. aż do emerytury pracowała w Narodowym Banku Polskim jako starszy inspektor ekonomiczny.

Teresa od 1975 roku jest na emeryturze. Wiele czasu poświęca pracom związanym z dawnymi pamiątkami ludzi związanych z rodziną. Niezależnie od tego interesuje się starymi dokumentami historycznymi.

Teresa i Andrzej mieszkają w Warszawie. Mają dwie córki: Annę-Marię ur. 13. 3. 1938 r.

zameżną za Wojciechem Komorowskim. Oboje ukończyli Wydział Rolny SGGW w Warszawie. Obecnie Wojciech jest dyrektorem Państwowej Stadniny koni w Liskach, woj. olsztyńskie. Anna jest tam głównym hodowcą. Oboje mają za sobą karierę sportową jeździecką. Zamiłowani w koniach, oboje są doświadczonymi rolnikami i hodowcami. Mają syna Pawła ur. 8. 7. 1960.

Druga córka Teresy, Joanna, ur. 27. 8. 1942 roku. W 1967 r. wyszła za mąż za Andrzeja Kiełczewskiego, inż. mechanika. Mają córkę Patrycję ur. 16. 7. 1969 r. Joanna pracuje w ambasadzie fińskiej.

W 1977 r. nastąpił rozwód Joanny z Andrzejem.

**Gałąż Stanisława z Kalisza (1862—1937)**  
**(Patrz Łącz. II str. 23)**

Stanisław i Zofia z Markowskich pozostawili troje dzieci:

**KAZIMIERA (1894—1960)**

Urodziła się w Wieluniu. W 1917 r. wyszła za mąż za Jerzego Barthel de Weydenthal, syna Zdzisława i Anieli z Różańskich, posła polskiego w Szanghaju. Ślub odbył się w Kaliszu. W czasie wojny przebywali w Londynie z córką Teresą urodzoną w 1933 lub 1934 roku w Szanghaju. 16 marca 1960 r. zmarł Jerzy Barthel de Weydenthal w Londynie, niedługo potem jego żona, Kazimiera; dokładnej daty śmierci nie znamy. Pochowani są oboje w Londynie. Dwaj starsi synowie Kazimiera i Jerzego: Janusz i Marian przebywali podczas okupacji niemieckiej w Polsce. Obaj czynni w akcji konspiracyjnej zginęli; Marian w 1943, Janusz w 1944 roku.

O losach Teresy, córki Kazimiera i Jerzego, nie wiemy.

**HANNA (— 1941)**

Druga córka Stanisława i Zofii z Markowskich. Niezameżna. Przebywała stale w zakładzie na Śląsku niemieckim. Zmarła w marcu 1941 roku.

**JERZY (1903— (Łącz. II str. 24)**

Syn Stanisława i Zofii z Markowskich. W

1937 r. ożenił się z Zofią Skrzyńską, córką Alfreda i Anny z Finków, ur. 21. 11. 1908 r. Do 1939 r. Jerzy pracował jako inżynier w Krakowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Mieli jedną córkę, Magdalенę.

Jerzy, jako porucznik rezerwy zginął w Katyniu. Zofia od 1945 do 1972 pracowała jako księgowa, obecnie jest na emeryturze. Mieszka stale w Krakowie.

**MAGDALENA (1939—)**

Córka Jerzego i Zofii ze Skrzyńskich, ur. 16 czerwca 1939 r. w Krakowie. Osierocona przez ojca chowała się przy matce. Wiele pomocy okazali im Konstanty J. B. i Lucja z Seydlów w czasie okupacji jak i w pierwszym okresie po wojnie.

Magdalena ukończyła Politechnikę Krakowską na wydz. Budownictwa Lądowego uzyskując dyplom mgr inż.

**Gałąż Władysława (1864—1929)**

**(Patrz Łącz. II str. 24)**

**WŁADYSŁAW** — brat Stanisława zmarłego 1937 r. (Łącz. II str. 33), drugi syn Aleksandra zmarłego w Kielcach 1899 r. i Lucyny z Kozierowskich, zmarłej w 70 roku życia 20 maja 1911 r. i pochowanej w Kaliszu, był ożeniony z Wincentyną z Domańskich. Miał trzech synów: Stanisława, Zygmunta i Aleksandra.

**STANISŁAW (1893—1917/18)**

Najstarszy syn Władysława i Wincentyny urodził się w Rosji. W 1915 ożenił się w Kijowie z Marią Zagórską, pochodzącą z Ostrowca Świętokrzyskiego. Do Polski nie powrócił. Miał syna Andrzeja.

**ANDRZEJ (1916—1949/50)**

Wychowywał się przy matce, Marii z Zagórskich J. B., która była nauczycielką w gimnazjum w Ostrowcu. Według uzyskanych wiadomości zmarł około 1949/50 roku. Przed wojną studiował wydz. Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Miał dwoje dzieci: Annę i Krzysztofa. Syn Krzysztof nie żyje, losy córki są jak dotąd nieznanne.

#### ZYGMUNT (1895—1939)

Drugi syn Władysława i Wincentyny z Domańskich ur. 24 lipca w Baturynie na Ukrainie. Pracował w Ministerstwie Skarbu i Min. Spraw Zagranicznych. Ożeniony był pierwszy raz z Olgą z Werdów w 1921 r. Zmarła przy urodzeniu dziecka 1922 r. Po raz drugi ożenił się w 1937 r. z Marią z Wołosińskich. Był współwłaścicielem apteki w Warszawie. Oboje nie żyją. Dzieci nie mieli.

#### ALEKSANDER (1899—1943)

Najmłodszy syn Władysława i Wincentyny z Domańskich ur. 4 grudnia w Warszawie. Brał udział, jako ochotnik, w wojnie 1918—1920 roku. Potem studiował śpiew w Warszawie i Mediolanie. Występował w Warszawie. W 1924 roku ożenił się z Longiną z Białowasów. Był współwłaścicielem apteki w Warszawie. W 1939 r. brał ochotniczo czynny udział w obronie Warszawy jako sierżant rezerwy. Zmarł na gruźlicę w 1943 r. jako jeńiec w Stalagu w Niemczech.

Longina z Białowasów przebywała przez ostatnie lata swego życia w Domu Rencistów „Wycześniak” pod Skierniewicami i tam zmarła.

#### BRONISŁAWA (1868—1943)

Córka Aleksandra i Lucyny z Kozierowskich ur. z Żarczycach. Nauczycielka — na pensji L. Rudzkiej w Warszawie, później prowadziła pensjonat dla uczniów w Kielcach. Zmarła w Kielcach i tam pochowana.

#### ZOFIA (1869—1922) (Patrz Łącz. II str. 24)

#### TEOFIL (1873—1958)

Trzeci syn Aleksandra i Lucyny z Kozierowskich ur. 16 listopada w Jeżowie, woj. kieleckim. Ochrzczony w 1873 r. w parafii Białaczew, pow. końskie. Ukończył seminarium duchowne w Kielcach.

W 1958 r. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, wydawany w Londynie, zamieścił wiadomość o śmierci O. Teofila J. Bzowskiego, zmarłego 4 stycznia 1958 roku, której treść przytaczamy:

Ś.p. O. T. Bzowski — kapłan i wychowawca. W dniu 4 stycznia b.r. zmarł w Starej Wsi, w ziemi Sanockiej Jezuita O. Teofil Bzowski, ceniony dla swych wielkich zalet i świątobliwości. Urodzony w 1873 roku w Jeżowie koło Końskich, ukończył nauki gimnazjalne i Seminarium Duchowne w Kielcach, po czym w 1893 r. wstąpił w Starej Wsi do Towarzystwa Jezusowego. Po ukończeniu nowicjatu i studiów, obejmuje on w 1899 r. stanowisko katechety, wychowawcy i pisarza w słynnym Zakładzie Naukowym O.O. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, gdzie do 1939 r. bez przerwy pracuje i kształci wiele pokoleń młodzieży z całej Polski.

Obok zajęć wychowawczych i nauczycielskich był długoletnim Moderatorem Sodalicji Mariańskiej oraz zajmował się żywo pracą literacką, pisząc pamiętniki i biografie (ku czemu miał szczególne uzdolnienie), przygotowując materiały z okazji Millenium, prace z dziedziny ascetyki i zagadnień religijnych.

Śmierć Ojca Bzowskiego okryła żałobą tysiące ludzi rozsianych po całej kuli ziemskiej”.

Ojciec Teofil J. Bzowski był bardzo lubianym, przez swoich wychowanków, prefektem Zakładu Naukowego O.O. Jezuitów w Chyrowie. Był redaktorem „Przeglądu Chyrowskiego” i kuratorem Związku Chyrowiaków. Wydał kilkanaście broszur o treści religijno-pedagogicznej.

Zmarł w wieku 85 lat.

Warto wspomnieć, że pierwszy zjazd organizacyjny naszego Związku Rodowego, który się odbył 3 i 4 lipca 1923 r. poprzedzony był wysłuchaniem Mszy św. odprawionej przez Ojca Teofila J. Bzowskiego z Chyrowa.

(Patrz Łącz. I str. 7).

#### JULIA (1882—1941)

Trzecia córka Aleksandra i Lucyny z Kozierowskich urodziła się w Kielcach. W 1905 wyszła za mąż za Edmunda Sikorskiego, reagenta w Kaliszu, wielkiego społecznika. Sama prowadziła niewielki majątek Edmundów, zakładając tam jeden z najpiękniejszych ogrodów owocowych w kaliskim. 31 grudnia 1930 roku Edmund zmarł nagle w sanatorium w Żegiestowie, mając 54 lata. Pozostało trzech synów: Tadeusz — inżynier sanitarny po studiach na Politechnice Warszawskiej — ożenił się z Julią z Napierajów. Mieszkali w Gdyni, gdzie zmarł w 1965 roku.

Władysław ukończył studia rolnicze. Ożenił

się i bardzo wcześnie owdowiał, tracąc żonę przy urodzeniu córki Elżbiety, którą do 4 lat wychowywała babka (Julia). Elżbieta ukończyła studia farmaceutyczne, wyszła za mąż i mieszka w Kaliszu. Władysław zmarł w Kaliszu w grudniu 1972 roku.

Najmłodszy syn Julii i Edmunda — Mieczysław, również inżynier rolnik, ożenił się z Jadwigą Oksza - Zdrowską z lubelskiego. Czynna działaczka w Armii Krajowej i partyzantce podczas wojny. Po okupacji niemieckiej Mieczysław z Jadwigą i Władysławem objęli gospodarstwo nad zniszczonym wojną Edmundowem. Z małżeństwa Mieczysława z Jadwigą został syn — Edmund. Ukończył Technologię Drewna i ożenił się z Marią z Sulskich. Mają 5-letnią córkę Martę-Katarzynę. Mieszkają w bydgoskim. Mieczysław zmarł w Kaliszu 6 czerwca 1974 r. mając 60 lat. Wdowa po nim — Jadwiga mieszka w Kaliszu, opiekując się rodzinnym grobowcem, gdzie są pochowani Edmund Sikorski i jego dwaj synowie Władysław i Mieczysław, a także grobem matki Julii — Lucyny z Kozierowskich Janoty Bzowskiej zmarłej 20 maja 1911 roku.

Julia z Janotów Bzowskich Sikorska mając lat 60 zmarła 21 lipca 1941 roku i na życzenie została pochowana w Wróblewie, blisko swego ukochanego Edmundowa, z którego została wysiedlona podczas okupacji niemieckiej. Edmundów został zamieniony na Zakład Doświadczalny Szkołek Zadrzewieniowych. Na całej Ziemi Edmundowskiej założone są szkółki drzew dekoracyjnych, sam dworek wyremontowany i zadbane.

#### **Bolesław i jego potomstwo. (Łącz. II str. 24)**

Z potomstwa Bolesława 1834—1895 i jego żony, Stefanii z Kossowskich pozostała jedynie córka Kazimiera ur. 1864 r. w Siesławicach pod Buskiem, zamężna później za Józefem Rybickim. Po stracie męża mieszkała do wojny ze swym synem w poznańskim. Żadnych informacji, zarówno o Kazimierze, jak i o jej synu nie dało się zdobyć.

#### **Gałąź Michała z Kielc (1867—1942)**

Odnalezienie Janotów Bzowskich z linii

kieleckiej następczo nam najwięcej trudności. Wysyłane w ciągu blisko roku niezliczone listy, mające na celu odnalezienie członków rodziny z tej gałęzi, pozostawały bez odpowiedzi. Do odnalezienia ich przyczyniła się Zofia ze Skrzyńskich J. B., która na podstawie starych zapisków wdowy po Konstantym J. B. Łucji z Seydlów, podała nazwisko i adres Marii z J. B. Malikowej, co otworzyło drogę do wszczęcia dalszych poszukiwań, uwieńczonych wreszcie pożądanym skutkiem.

#### **MICHAŁ (1867—1942) (Patrz Łącz. II str. 24)**

Drugi syn Bolesława i Stefanii z Kossowskich, brat Kazimierzy za Józefem Rybickim. Urodził się w Bilczowie. Ożenił się z Marią z Żakowskich, w 1932 r. zmarła w Kielcach i tam jest pochowana. W 1935 r. ożenił się po raz drugi z Anną z Sawickich (1885—1977) zmarła 1 lutego w Kielcach, przeżywszy 92 lata i tam pochowana. Michał był kontrolerem na kolei w Kielcach gdzie zmarł w 1942 r.

Z drugiego małżeństwa dzieci nie miał. Z pierwszego natomiast z Marią z Żakowskich miał czworo dzieci: Jadwigę, Marię, Tadeusza i Jana-Stefana.

#### **JADWIGA (1904—**

Córka Michała i Marii z Żakowskich ur. 27 sierpnia w Zagnańsku. Zamężna za Edmundem Pobóg Malinowskim urodzonym 1896 r. w Ręczulu, dzierżawca maj. Szydłówek koło Kielc i Kije koło Pińczowa. Po wojnie pracował w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zmarł w 1956 r. w Opatowie i tam został pochowany.

Jadwiga była drogistką i do 1936 r. prowadziła własny skład apteczny w Kielcach. Po śmierci męża pracowała w aptece w Opatowie, zaś w 1969 r. przeszła na rentę inwalidzką i zamieszkała w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z małżeństwa tego było dwoje dzieci; Maria ur. 1937 r. dr medycyny, zamężna za Stanisławem Wojtałem ur. w 1928 r. również lekarzem, który pracuje jako radiolog w Przemysłowej Służbie Zdrowia w Ostrowcu. Edmund — syn Jadwigi, ur. 1945, ożenił się z Jadwigą

Bieniasz. Mają dwie córki: Marzenna ur. 1968 i Agnieszka ur. w 1972 r. Mieszkają w Krośnie Odrzańskim.

**MARIA-ZOFIA (1906—**

Druga córka Michała i Marii z Żakowskich ur. 30 listopada w Zagnańsku. W 1927 r. uzyskała dyplom mgr farmacji. 9. 7. 1931 r. wyszła za mąż za inż. Wiesława Malika ur. w 1904 r. w Warszawie. W czasie wojny (1939—1945) Maria, w pomieszczeniach prowadzonej przez siebie apteki, prowadziła tajne komplety nauczania studentów, za co została odznaczona medalem „Za Zasługi dla Kielecczyzny”. Obecnie mieszka w Ostrowcu.

Maria i Wiesław mieli dwie córki: Teresę i Krystynę. Teresa ur. 1933 zmarła w 1939 r. Krystyna ur. 1937 — lekarz stomatolog, mieszka w Ostrowcu św. Po otrzymaniu dyplomu w 1962 r. wyszła za mąż za Stanisława Sternala ur. 16. 4. 1937 r. w Buczkowcach, również lekarza stomatologa, przyjmując nazwisko w brzmieniu: Krystyna Malik-Sternal. Mieszkają w Ostrowcu. Mają troje dzieci: Renata ur. 28. 4. 1964 w Kielcach, Tomasz ur. 3. 8. 1965 r. w Ostrowcu i Ewa ur. 11. 3. 1976 r. w Ostrowcu.

**TADEUSZ (1908—1966)**

Syn Michała i Marii z Żakowskich ur. 4 lutego w Kielcach inż. geodeta. 18 kwietnia 1938 r. ożenił się z Wandą z Niemirków, mgr inż. ogrodnikiem, ur. 3. 8. 1914 w Łodzi, córką Andrzeja i Marii z Sarjusz Wolskich.

Tadeusz, jako geodeta przeprowadzał pomiary zniszczonych miasteczek, przeznaczonych do odbudowy, pełniąc później funkcje inspektora nadzoru. Zmarł w Kielcach 26. 2. 1966 r. Z tego małżeństwa zostało sześćoro dzieci: Ryszard-Janusz, Zbigniew-Tadeusz, Maria-Renata, Jan-Andrzej, Zygmunt-Stanisław i Hanna-Jadwiga.

**RYSZARD-JANUSZ (1939—**

Urodzony 25 stycznia w Kielcach. Ukończył Politechnikę Gdańską — Budownictwo Lądowe. Ożeniony z Haliną Dogocką, mgr Filologii Polskiej, ur. 1941 w Smorgoniach, córką Mikołaja i Eugenii z Zawadzkich. Mieszkają w

Olsztynie. Mają dwoje dzieci: Martę i Andrzeja.

**MARTA (1968—**

Córka Ryszarda-Janusza i Haliny z Dogockich ur. 28 kwietnia 1968 w Olsztynie.

**ANDRZEJ (1973—**

Syn Ryszarda-Janusza i Haliny z Dogockich ur. 10 marca 1973 w Olsztynie.

**ZBIGNIEW-TADEUSZ (1940—**

Drugi syn Tadeusza i Wandy z Niemirków, ur. 1 stycznia w Kielcach, inż. geolog. Ożeniony z Barbarą Jakubiec, mgr inż. rolnik, ur. 1939 r. Mają jedną córkę, Ilonę. Zbigniew obecnie mieszka w Niemczech. Studiuje języki w Goethe Instytut w Iserton.

**ILONA (1967—**

Córka Zbigniewa Tadeusza i Barbary z Jakubców ur. w Lesznie 30 września, 1967 r.

**MARIA-RENATA (1943—**

Córka Tadeusza i Wandy z Niemirków, ur. 13 lipca w Buczku pow. sandomierski. Mgr inż. geolog. Zameżna za Tadeuszem Kujdą ur. w grudniu, 1939 r. Mieszkają w Warszawie. Mają dwoje dzieci: Andrzeja ur. 1972 i Renatę, ur. 1973 r.

**JAN-ANDRZEJ (1946—**

Czwarte dziecko Tadeusza i Wandy z Niemirków. Ur. 24 lutego w Kielcach, mgr inż. elektronik. Ożenił się z Marią z Ehrenkreutzów ur. 1948 r. w Warszawie i tamże mieszkają. Mają dwoje dzieci: Paweł i Anna-Barbara.

**PAWEŁ (1973—**

Syn Andrzeja i Marii z Ehrenkreutzów, ur. 1973 roku.

**ANNA-BARBARA (1977—**

Córka Andrzeja i Marii z Ehrenkreutzów, ur. 1 listopada 1977 roku.

**ZYGMUNT-STANISŁAW (1955—**

Piąte dziecko Tadeusza i Wandy z Niemirków



ur. 26 lutego w Kielcach. Mieszka z matką w Kielcach.

**HANNA-JADWIGA (1955—**

Szóste dziecko Tadeusza i Wandy z Niemirków, urodzona, jak jej bliźniaczy brat, 26 lutego w Kielcach. Studentka uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej — Wydz. Pedagogiczny, kierunek Wychowanie Plastyczne. Mieszka w Lublinie.

**JAN-STEFAN (1910—1968)**

Najmłodszy syn Michała i Marii z Żakowskich ur. w Kielcach. Inż. geodeta. Ożenił się z Anastazją ze Znojków, ur. 26. 10. 1922 r. Jan zmarł 17 lipca 1968 r. Z tego małżeństwa pozostało dwoje dzieci Barbara i Zdzisław.

**BARBARA (1954—**

Córka Jana-Stefana i Anastazji ze Znojków, urodzona 19 maja. Studentka Stomatologii w Gdańsku.

**ZDZISŁAW (1956—**

Syn Jana-Stefana i Anastazji ze Znojków, ur. 16 września. Studiuje Budownictwo Lądowe na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach.

**Stefan-Szczepan i jego potomstwo (1839—1926)**

**Gałąź Kazimierza Sędziego z Warszawy (1875—1958)**

**KAZIMIERZ (1875—1958)** (Łącz. II str. 25)  
Syn Stefana - Szczepana (najmłodszego syna Teofila i Franciszki z Laskowskich) i Emilii z Hemplów, urodził się 19 sierpnia w Goryczanach. Po raz pierwszy ożenił się z Małgorzatą ze Stanków i po raz drugi ożenił się w 1954 r. z siostrą swej pierwszej zmarłej w 1953 roku, żony, Marianną I-mo voto Juda, ur. 1879 r. a zmarłej w 1976 r. w Opolu, przeżywszy 96 lat.

Kazimierz odznaczał się dużą wiedzą prawniczą i skrupulatną uczciwością. Przekonań był już przed wojną nieco lewicowych. Mimo to szybko wspinał się na szczyble kariery sądowniczej. W 1931 r. był już Sędzią Sądu Naj-

wyższego, skąd przeszedł ze stanowiska Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Po drugiej wojnie światowej, w 1945 r. został Prezesem Izby Karnej Sądu Najwyższego, które to stanowisko pełnił do 1958 roku.

Był przewodniczącym Trybunału Narodowego, powołanego do sądenia zbrodniarzy hitlerowskich. W 1946 r. prowadził proces przeciwko Greiserowi, b. Gauleiterowi „Warthegau”. W 1948 r. był Generalnym Komisarzem Wyborczym do wyborów pierwszego Sejmu po wojnie. Do końca życia pozostawał w czynnej służbie w Sądzie Najwyższym, gdzie pełnił jeszcze swoje funkcje w wieku 82 lat. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta w 1930 i 1957 roku. Zmarł w 1958 r. w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu wojskowym w Alei Zasłużonych. Z pierwszego małżeństwa Kazimierza i Małgorzaty ze Stanków było pięcioro dzieci: Maria, Jadwiga, Wanda, Józef i Kazimierz. Wszystkie trzy córki zginęły w 1944 roku. Pozostało dwóch synów — Józef i Kazimierz.

**MARIA (1906—1944)**

Najstarsza córka Kazimierza i Małgorzaty ze Stanków ur. w Gorzkowie, ukończyła studia na wydz. Filozoficznym uniwersytetu Wileńskiego. Pracowała później w Izbie Skarbowej w Warszawie. Czynnie zaangażowana w konspiracji zginęła w Powstaniu Warszawskim w 1944 roku.

**JADWIGA (1908—1944)**

Druga córka Kazimierza i Małgorzaty ze Stanków ur. w Wielkich Łukach w Rosji. Po ukończeniu studiów na wydz. Filozoficznym uniwersytetu Wileńskiego pracowała w sądzie w Warszawie. Podczas Powstania Warszawskiego w 1944 r. zaginęła bez wieści. Była czynnie zaangażowana w pracę konspiracyjną w Armii Krajowej.

**WANDA (1912—1944)**

Najmłodsza córka Kazimierza i Małgorzaty ze Stanków urodziła się w Witebsku. Studiowała na wydz. prawa w Warszawie w 1931-1933. Będąc po zaistniałym wypadku kaleką i częściowo sparaliżowana, została przewiezio-

na w 1944 r. z domu do szpitala w Milanówku. Po miesiącu niemieckie władze szpitalne zawiadomiły rodzinę o zgonie Wandy, rzekomo na serce.

Matka trzech córek Kazimierza, które zginęły tragicznie w czasie okupacji niemieckiej, sama z raną postrzałową pleców, przedostała się z Warszawy przez Pruszków do Krakowa.

#### JÓZEF (1919—

Syn Kazimierza i Małgorzaty ze Stanków ur. 19 marca w Chmielniku. Przed wojną był uczniem w Szkole Marynarki Handlowej. Jako młody uczeń pisywał listy z dalekich morskich podróży (Łącz. II str. 35). Wojna zastała go na statku. Od 1939 do 1945 roku służył w Polskiej Marynarce Handlowej w Anglii. W 1942 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1945 r. ukończył kurs kapitański Marynarki Handlowej. W 1945 r. ożenił się z Marguerite Gacon z Guernsey. Ur. 1919 roku, córka Charles'a i Heleny z Palmer'ów. Mieszkają w Londynie. Józef jest właścicielem sklepu filatelistycznego i zamiłowanym szachistą, zdobywając wiele nagród. O turniejach szachowych Józefa można spotkać wzmianki w polskiej prasie w Londynie.

Z małżeństwa Józefa i Marguerity z Gaconów jest sześćoro dzieci: Wanda, Jadwiga, Marek, Paweł, Maria i Anna. Córki Józefa noszą imiona jego zmarłych sióstr.

#### WANDA (1945—

Urodziła się w Blackpool w 1945 r. Zamężna za Michaelem Hawkins. Mieszkają w hrabstwie Surrey. Mają jednego syna Antoniego.

#### JADWIGA (1948—

Urodziła się w Londynie. Po skończeniu szkoły wyemigrowała do Australii. Mieszka w Sydney, gdzie pracuje jako sekretarka.

#### MAREK (1952—

Urodził się w Londynie. Mieszka z rodzicami. Ma szczególne uzdolnienia do stolarki, mechaniki i aparatów elektronicznych.

#### PAWEŁ (1955—

Urodził się w Londynie. Ukończył Cardinal Vaughan Grammar School w Londynie. Obec-

nie studiuje na wydziale matematycznym uniwersytetu Londyńskiego. Mieszka z rodzicami. Jego hobby jest piłka nożna.

#### MARIA (1957—

Urodziła się w Londynie. Pracuje w biurze. Mieszka przy rodzicach. Interesuje się sportem i na wieczorowych kursach studiuje ekonomię.

#### ANNA (1959—

Urodzona w Londynie. Mieszka przy rodzicach. Studiuje język angielski i Nauki Polityczne.

#### KAZIMIERZ-KONSTANTY (1925—

Brat Józefa z Londynu, najmłodszy syn Kazimierza sędziego i Małgorzaty ze Stanków, ur. w Zamościu 4 marca. Podczas wojny, jako żołnierz Armii Krajowej brał udział w Powstaniu Warszawskim w 1944 roku. Po wojnie służył w Wojsku Polskim w II Armii w stopniu plutonowego podchorążego. Później pracował jako technik, a następnie jako spedytor.

10 stycznia, 1949 r. ożenił się z Reginą-Ireną Jagielską. Ur. 14. 3. 1929 r. Mieszkają w Warszawie. Dzieci nie mają.

#### Gałąź Konstantego (Łącznik II str. 26)

#### KONSTANTY-ELIGIUSZ (1876—1960)

Syn Stefana i Emilii z Hemplów (brat Kazimierza sędziego) ur. 1 grudnia 1878 r. w Goryczanach. Wizytator szkół średnich w Krakowie. Ożeniony z Łucją z Seydlów.

Konstanty i Łucja własnych dzieci nie mieli. Przychodzili chętnie z pomocą rodzinie. Można tu wymienić ich bratanka, Zdzisława, u których mieszkał w Krakowie w okresie uczęszczania do szkół. Przez cały okres okupacji niemieckiej otaczali życzliwą opieką Zofię ze Skrzyńskich J.B. wdowę po Jerzym z Kalisza i ich małą córeczkę, Magdalenę.

Konstanty zmarł w maju 1960 r. w Krakowie. Łucja z Seydlów (ur. 27. 10. 1883 w Warszawie) zmarła 6. 7. 1971 r. w Bytomiu-Miechowicach i pochowana jest tam na cmentarzu ewangelickim.

WANDA (1887—1937)

Jedyna córka Stefana i Emilii z Hemplów — siostra Konstantego, Kazimierza i Włodzimierza J. B. (Patrz Łącz. II str. 26 i 32).

HENRYK (1879—1915) (Patrz Łącz. II str. 27)

### Gałąź Włodzimierza (1881—1942)

WŁODZIMIERZ PIOTR ANTONI  
(1881—1942)

Najmłodszy syn Stefana i Emilii z Hemplów urodził się 29. 4. w Gorzkowie. Ukończył Akademię Rolniczą w Dublanach koło Lwowa, gdzie po ukończeniu studiów został asystentem prof. Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego. 10. 1. 1910 r. ożenił się z Marią Steckiewicz (ur. 15. 8. 1882 zm. 1974). Patrz Łącz. II str. 28).

Włodzimierz był pionierem spółdzielczości rolniczej i kółek rolniczych w Polsce. Poseł na sejm 1930—1935, 1935—1939 — zastępca senatora. Odznaczony Medalem XX-cia Niepodległości Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. Zmarł w Bucharze w 1942 r. w drodze z Kazachstanu do Teheranu. Miał jednego syna, Zdzisława.

ZDZISŁAW (1910—)

Syn Włodzimierza i Marii ze Steckiewiczów, ur. 27. 11. 1910 w Warszawie. Mgr inż. ze specjalnością z polityki ekonomicznej SGGW w Warszawie. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. jako młodszy adiutant i dowódca plutonu w 3-cim pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku. Okres wojny spędził w niewoli w Oflagu IIc w Woldenbergu.

W 1955 r. był członkiem Międzynarodowej Komisji Kontroli w Wietnamie. Od 1972 r. do 1975 attaché ekonomiczny w biurze Rady Ekonom. przy Ambasadzie Polskiej w Waszyngtonie. Wykładał na uniwersytetach amerykańskich (gospodarka i handel zagraniczny Pol-

ski). Opracował też szereg publikacji na temat handlu zagranicznego, drukowanych w prasie polskiej i amerykańskiej.

Odznaczenia: Krzyż Walecznych za Kampanię 1939, Medal za Zwycięstwo i Wolność, Odznaka Grunwaldzka, Złota Odznaka XXX-lecia Wojska Polskiego, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka Zasłużonego Pracownika Handlu Zagranicznego.

W 1936 r. ożenił się z Hanną Paszkowicz (ur. 1911) córką Kazimierza i Tekli z Mrozowskich. Z małżeństwa tego był syn Jacek.

Po rozwodzie z Hanną Paszkowicz w 1949 roku ożenił się z Ludwiką Ratyńską, (ur. 1921) podporucznik A. K. Zmarła 8. 11. 1960 r. Trzecia żona — Jadwiga Rudnicka. Ożenił się w 1961 r. i rozwiódł w 1966.

W roku 1977 napisał „Kronikę Rodziny Janotów Bzowskich 1376—1976”. W pracy tej wykorzystał, między innymi, dokumenty rodzinne, przekazane mu przez Józefa Janotę Bzowskiego z Bobrownik — pierwszego inicjatora Łącznika Rodzinnego — 1937—1939.

JACEK (1939—)

Syn Zdzisława i Hanny z Paszkowiczów. Ur. się 15 lutego w Warszawie. Dr inż. mechanik. Adiunkt Politechniki Warszawskiej. Także absolwent Wydz. Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu w Warszawie.

Ożeniony z Ewą Trzetrzewińską, mgr fizyki w 1963 r., rozwiódł się w 1970 r. 4. 11. 1973 r. ożenił się z Dorotą Kochanowską mgr inż. mech. córką Władysława i Marii z Janickich. Ślub odbył się w kościele św. Jacka w Warszawie, zbudowanym w 17 wieku przez Ojca Abrahama Bzowskiego. (Patrz strona 36).

Jacek uprawia wyczynowo speleologię, wspinaczkę wysokogórską i głębinowe nurkowanie. Był kierownikiem szeregu wypraw do jaskiń w Tatrach, Jugosławii, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii, Gruzji i w Afganistanie. Jest przewodniczącym sekcji speleologicznej Zarządu Głównego PTTK. Posiada Srebrną Odznakę PTTK.

## Z przeszłości rodu

BALTAZAR BZOWSKI (1514—1574)

Jedną z pamiątek po Bzowskich znajduje się w katedrze Lwowskiej. Po lewej stronie nawy widnieje duży renesansowy pomnik, przedstawiający postać wspartego na łokciu brodatego rycerza z herbem Ostoja. Łaciński napis na pomniku brzmi:

GENEROSUS AC NOBILIS MAGN. DOMINUS BALTHASAR BZOWSKI DE BZOWA VICE CAPITANEUS JAVOROVIENSIS QUI ORDORMIVIT IN DNO DIE 15 DECEMBRIS ANNO DNI 1574 AETATIS QUE 60 CUIUS ANIMA SEMPITERNA IN PACE PROCUL DNO PIO REQUIESCIT AMEN.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa uwieczniony w kamieniu Baltazar był synem Wojciecha Janoty Bzowskiego i Doroty z Kmitów herbu Szreniawa.

Wojciech Bzowski dziedzic Bzowa i Tązowej był Kasztelanem Przemyśla i Lwowa.

### ABRAHAM BZOWSKI

W „Łączniku” z 1939 r. (Nr. 3 str. 16), w przypisach zamieszczona została wzmianka dotycząca Ojca Abrahama Bzowskiego, Dominikanina, historyka Kościoła Rzymskiego, założyciela Kościoła O.O. Dominikanów pod wezwaniem św. Jacka na Nowym Mieście w Warszawie — zniszczonego w czasie Powstania Warszawskiego, a odbudowanego po wojnie.

Wydając obecny, powojenny numer „Łącznika Rodzinnego”, pragniemy wrócić raz jeszcze do tej interesującej postaci, wykorzystując materiały, które od czasu wydania ostatniego numeru „Łącznika” w 1939 roku wzbogaciły rodzinne archiwum. Materiały te zbierane były, jak się okazało, zarówno przez członków rodziny zamieszkałych w kraju (Zdzisław J.B.), jak i za granicą (Jan i Kazimiera J.B.).

Stanisław Bzowski herbu Ostoja (1567—1637)

był synem Tomasza i Magdaleny z Węzyków; w zakonie występował jako Ojciec Abraham BZOVIVS. Był założycielem klasztoru Dominikanów w Polsce, oraz powstałego w latach 1603—1607 kościoła św. Jacka w Warszawie, po czym jako wikariusz generalny wysłany został do Wrocławia.



Abraham Bzowski  
Dominikanin

O. Abraham był jednym z bardziej świątliwych ludzi swojej epoki. Urodził się w podkrakowskich Proszowicach w 1567 roku. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, studia teologiczne ukończył w Mediolanie, następnie w Bolonii, skąd powrócił do Krakowa.

Wyruszając do Wrocławia, zabrał ze sobą kilku zakonników-Polaków. Tego to właśnie okresu wrocławskiego dotyczy odnaleziony przez Jana J.B., w czasie jego pobytu w okresie wojny w Rzymie, artykuł p.t. „Ślady polskości na Śląsku”, którego urywek przyta-

czamy poniżej, w „The Seraphic Chronicle. XI. 45” — „Kronika Seraficka XI. 45”:

„Był to mąż niezwykłych zdolności i rozległej wiedzy, a przy tym wielce sprężysty, gorliwy bojownik o sprawę Kościoła katolickiego; miał tylko jeden błąd, mianowicie ten, że był za porywczy i bezwzględny. Rządy swe, nie bez ważnej przyczyny, rozpoczął od tego, że wydalili z klasztoru przeora Feuchtingera, oraz innych zakonników niemieckich, a na ich miejsce powołał gorliwszych w powołaniu od nich zakonników Polaków. Następnie zaprowadził w klasztorze wykłady teologii w nadziei, że na nie przywabi młodzież protestancką, oraz przywrócił polskie kazania, których od bardzo dawna już tam nie miewano. Odebrał również kilku kramarzom przytykający do klasztoru budynek, wynajmowany poprzednio na składy i zamienił go na kaplicę.

Stancowe zarządzenia księdza Bzowskiego rozdrażniły luterską ludność miasta w wysokim stopniu. Gniewały ich solenne nabożeństwa w kościele dominikańskim, szadzono z biczowania się zakonników w Wielki Piątek przed wielkim ołtarzem, oburzano się na zwalczanie protestantyzmu i otwarcie napastowano zakonników na ulicy, wyzywając ich „wilkami”. Do ostatecznego wybuchu doprowadziła wieść, że ksiądz Bzowski, wiedziony cudownymi natchnieniami, odkrył zwłoki św. Czesława — którego miejsca wiecznego spoczynku nie znano już — że zwłoki te podniesiono i jako świętym relikwiom cześć im oddawano. W dzień św. Szczepana, 2-go września roku 1608, podczas kazania wpadł tłum innowierców do kościoła, począł wymyślać kaznodziei i błotem go obrzucił. Oburzeni Dominikanie wyparli ich przemocą z kościoła, ale nie cobyło się przy tym bez tego, że napastnicy wywlekli na ulicę jednego z zakonników i okropnie go zbili, jak następnie i drugiego, którego ksiądz Bzowski wysłał ze skargą do biskupa. —

Nazajutrz motłoch innowierców ponownie zniewał Dominikanów i przeszkadzał w procesji w niegodny sposób. Zakonnicy i tym razem wypędzili napastników, zmuszeni nawet użyć pięści, i przy tym pochwycili dwóch najgłośniejszych, których osadzono w lochu ciemnym, a następnie pozamykano wszystkie drzwi w kościele i bramę od podwórza.

Tym razem wyparty tłum nie uspokoił się bynajmniej, lecz nadto sprowadził jeszcze większe zastępy, które zajęły wobec klasztoru groźną postawę, domagając się przede wszystkim wypuszczenia dwóch uwieczonych napastników. Gdy ksiądz Bzowski tego odmówił, powstał ogromny gwałt; zaczęto na klasztor rzucać kamienie, a gdy zakonnicy, we własnej obronie i obronie świętości, w równy sposób odpowiedzieli, tłum się rozjuszył tak silnie, że straż

miejska w strachu zemknęła. Na wieść o rozruchu przybiegł starosta krajowy i usiłował dobrym słowem, a w końcu i groźbami nakłonić motłoch, aby zaprzestał napastowania i rozszedł się do domów, ale daremnie. Widząc, że tłum w ten sposób nie rozpędzi, pobiegł sam po halabardników, t.j. uzbrojonych strażników, a było to koło godziny 7-mej wieczorem.

Odeście Starosty było dla rozjuszonego tłumy luterskiego hasłem do ponownego napadu na klasztor. Uzbroiwszy się w drągi, kamienie i broń, wyparli w krótkim czasie bramę i wtargnęli do kościoła. Z dzikim wyciem zabrano się do niszczenia wszystkiego, co się znajdowało w kościele. Zburzono ołtarze, porąbano posągi świętych i ławki, porozdzierano ornaty, kobierce, mszały i śpiewniki, a Najświętszy Sakrament — o zgrozo! — wrzucono do miejsca ustępowego...

Załatwiwszy się w ten szatański iście sposób z kościołem, usiłowano następnie także zdobyć klasztor. Zakonnicy jednak bronili się zawzięcie, aż wrócił starosta i rozpędził dzikich, rozbestwionych napastników.

Ponieważ wrzenie wśród tłumy nie ustawało, rada miasta, która się dziwnym sposobem zachowywała obojętnie podczas napadu samego, widziała się jednak zniewolona do zakazania pod karą śmierci wszelkich zbiegowisk, jak również do obsadzania ulic przyległych wojskiem i do ukarania winnych. Skutkiem jej sprężystego wystąpienia ostatecznie spokój i porządek wrócił, ale dalszy pobyt księdza Bzowskiego we Wrocławiu był już niemożliwym.

Wyjechał więc zacny mąż do Rzymu i tam mu ówczesny papież Paweł V w trzy lata potem powierzył zadanie napisania dalszego ciągu poważnej historii Kościoła katolickiego, rozpoczętej przez włoskiego uczonego Baroniusza. Ojciec Święty, który ksiądz Bzowski wysoko cenił, chciał go mianować biskupem włoskim, a nawet kardynałem, ale zawiść ludzka temu przeszkodziła.

Ksiądz Bzowski, który napisał tyle dzieł i rozpraw, że o nim powiedziano, iż więcej napisał ksiąg, niż inni przeczytali, mieszkał stale w Watykanie i byłby tam pozostał do śmierci, gdyby jakiś złoczyńca nie był zabił mu służącego i ukradł mu pieniędzy. Przygnębiony tym wypadkiem, przeniósł się ksiądz Bzowski do klasztoru Ojców Dominikanów i tam zmarł dnia 31 stycznia 1637 roku”.

W 1970 roku Jan i Kazimiera J. Bzowscy z Londynu, będąc w Polsce i tropiąc wytrwale wszystkie pamiątki po Bzowskich — odwiedzili również założony przez Ojca Abrahama Bzowskiego kościół św. Jacka w Warszawie, gdzie na tablicy w nim umieszczonej figuruje szeroko ujęta historia tego kościoła, począwszy od odbu-

dowy kościoła, — najpierw drewnianego, potem murowanego, — prowadzonej na zlecenie Kapituły O.O. Dominikanów przez O. Abrahama Bzowskiego, aż do splądrowania go w 1806 roku przez wojska napoleońskie.

Inną pamiątkę po O. Abrahamie Bzowskim odtworzył z fotografii Zdzisław J. B. z Warszawy, który w 1976 roku odwiedził klasztor O.O. Dominikanów w Krakowie, prosząc o pokazanie i umożliwienie sfotografowania jego por-

tretu, znajdującego się w klauzurze. Ojciec Rafał Świętochowski prośbę jego spełnił i fotografia ta znajduje się w Kronice Rodzinnej napisanej przez Zdzisława.

Inny wizerunek O. Abrahama znajdował się w Zwierniku u Wincentego Bzowskiego i obecnie znajduje się u Jana J. B. w Londynie.

Fotokopia tego właśnie wizerunku podana zostaje w niniejszym numerze Łącznika.

#### STANISŁAW WOYSZA Z BZOWA PODSTOLI SMOLEŃSKI

„Stanisław Woysza z Bzowa był podstolim smoleńskim, sekretarzem i dworzaniem królewskim. Grobowiec jego znajdował się w kościele św. Marcina w Warszawie. Oryginał portretu znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Wilanowie”. (Z Kroniki Zdzisława J. B.).

W 1970 roku w Londynie, w Royal Academy of Arts, odbyła się Wystawa Tysiąclecia Polski. Między wieloma zabytkami i eksponatami sztuki polskiej szczególną uwagę zwróciły na siebie portrety trumiennie, czyli wizerunki zmarłych, zdobiące trumnę,



Stanisław Woysza Bzowski — portret trumienny

przedstawiające postacie w strojach reprezentacyjnych. Spośród portretów tego typu zachował się w bardzo dobrym stanie portret Woyszy z Bzowa, mężczyzny w sile wieku, o godnym wyrazie twarzy, oczach raczej chłodnych. Ubrany w futro z gronostajowym lub sobolowym kołnierzem. Pod wizerunkiem napis:

*„Jegmość Pan Stanisław ze Bzowa Woysza Podstoli Smoleński Pocieszenia P. Przenaświetszy godzinek Fundator życie doczesne skończył R. 1677, luty”.*

W lewym rogu portretu znajduje się herb składany: lewy górny — Pilawa, którym, według zapisków herbowych (patrz 'Herby' str. 38). Woyszowie Bzowscy pieczętowali się. Prawy górny — Ślepowron, lewy dolny — Poraj, prawy dolny — Rola. Jest to typowy herb złożony i o tego rodzaju herbach jest mowa w Polskiej Encyklopedii Szlacheckiej, znajdującej się w Bibliotece British Museum, Tom I:—

„Były one rezultatem dążności separatystycznych. W tej kategorii godeł chodziło nie tylko o samo wyróżnienie od innych współkolejnotników, ale również zależało na

#### EMILIA Z JANOTÓW BZOWSKICH ZIELEŃSKA

Emilia Emeryka, córka Kazimierza i Marianny z Dąbskich, wnuczka Hiacynta i Salomei z Zawadzkich, urodziła się w Gruszowie 5 listopada 1830 roku. Mąż jej — Paweł Zieleński — był pełnomocnikiem Rządu Narodowego w latach 1863—1864. W spadku po ojcu otrzymała w posagu rodzinny majątek Gruszów koło Dąbrowy Tarnowskiej. Tam zmarła 6 lutego 1879 roku. W „Kronice Rodzinnej” Zdzisław Janota Bzowski przytacza wspomnienie swego dziadka, Stefana Janoty Bzowskiego, dotyczące Emilii Zieleńskiej: jako powstańcowi 1863 roku udzieliła ona mu przez jakiś czas schronienia w swym domu.

Portret Emilii, niewiadomymi drogami znalazł się w Pałacu w Wilanowie. W 1968 roku wnuk Emilii, Czesław Zieleński (zamieszkały wówczas w Oświęcimiu) przysłał fotografię tego portretu, przedstawiającego kobietę w średnim wieku, o surowych rysach twarzy.

Podajemy te informacje dla tych, którzy zwiedzać będą muzeum w Wilanowie.

uwidocznieniu związków jakie zachodzić musiały między domami należącymi do różnych jednostek rodowych. Z połączenia dwóch godeł tych domów powstaje trzecie i stanowi herb odrębny i nowy czyli złożony”.

W okół herbu widnieją samotne litery S.W. Z.B.P.S. co znaczy: Stanisław Woysza ze Bzowa Podstoli Smoleński.

Według Zeszytu I na str. 12 (2 szpalta 8 wiersz od dołu) linia Woyszów Bzowskich wymarła w początkach siedemnastego wieku, jeśli więc weźmie się pod uwagę, że na portrecie trumiennym widnieje data: luty 1677, to można wnioskować, że Stanisław Woysza był ostatnim, bądź jednym z ostatnich Woyszów Bzowskich.

Kazimiera, żona Jana J.B., będąc na wystawie w 1970 roku zwróciła uwagę na podobieństwo postaci mężczyzny z portretu do znanych jej członków rodziny Janotów Bzowskich. Po bliższym sprawdzeniu okazało się, że się nie myliła. Powiadomiony o jej odkryciu Tytus J.B. udawszy się na wystawę zidentyfikował Woyszę Bzowskiego, zlecając jednocześnie sfotografowanie portretu, dzięki czemu możemy dzisiaj w Łączniku fotografię tego portretu zamieścić.



*Emilia z Janotów Bzowskich Pawłowa Zieleńska*

## H E R B

W Zeszycie I z roku 1937, na str. 18 zamieszczone zostały „Wskazówki przeszłości co do brzmienia naszego nazwiska” zawierające szereg interesujących wyjaśnień z tym tematem związanych.

W uzupełnieniu tego artykułu chcemy obecnie dodać wyjaśnienia, dotyczące naszego herbu. Zainteresować to może tak starszych członków rodziny, jak i młodych — z myślą o których obecny Numer „Łącznika” wydajemy. Opieramy się tu na napisanej przez Zdzisława Janotę Bzowskiego w Warszawie „Kronice” ograniczając się — z braku miejsca — tylko do wyjątków:

„Piastowska szlachta miała od samego zarańcia dziejów Polski znaki rozpoznawcze, które z czasem stały się godłami rodowymi. Były proste i niewymyślne w kształcie, a czasem przypominały niektóre znaki alfabetu runicznego, co skłoniło Franciszka Piekosińskiego do stworzenia teorii skandynawskiego pochodzenia szlachty polskiej, odrzuconej przez nowoczesną naukę (Franciszek Piekosiński — Rycerstwo polskie wieków średnich, część I i III, Kraków 1896—1901).

Herby pochodzące z epoki Piastów tworzą trzon polskiej roli herbowej. Należą do nich herby używane przez Bzowskich.

Wiemy też, że czasami rozrodzone rodziny brały różne herby dla odróżnienia poszczególnych gałęzi; tak na przykład Bzowscy, którzy wszyscy wyszli z Bzowa w powiecie olkuskim, przyznawali się do herbów Kucza (vel Cielątkowa), Pilawa, Przeginia, Turzyna, a także i do Ostoi.

Józef Krzepiela (Księga rozsiedlenia rodów ziemiańskich w dobie jagiellońskiej — Gebetner i Wolf, Kraków, 1915, część I, str. 143—145) podaje, oparte na Długoszu, Ulanowskim,

Piekosińskim, Helclu i Semkowiczu następujące zapiski herbowe Bzowskich z XIV, XV i XVI wieku:

- 1388 — 1389 Paszko i Tomasz z Bzowa herbu Pilawa,
- 1398 — Marek z Bzowa herbu Ostoja,
- 1399 — 1426 Jaśko z Bzowa herbu Cielątkowa vel Kucza,
- 1403 — Marek z Bzowa, syn Mikołaja, herbu Przeginia,
- 1427 — Mikołaj Cebrzyk z Bzowa, herbu Pilawa,
- 1468 — Jan z Bzowa herbu Pilawa,
- 1468 — Wawrzyn z Bzowa herbu Turzyna,
- 1476 — Stanisław z Bzowa herbu Turzyna,
- 1468 — Janota i Maciej z Bzowa herbu Ostoja; Masz i Jak, bracia herbu Ostoja; Jan i Wawrzyn Cebrzyki, herbu Pilawa (za Długosza),
- 1585 — Jan Woysza de Bssów i Albert Bzowski de Bssów, obaj herbu Ostoja,
- 1757 — Józef Felicjan Janota z Bzowa herbu Nowina (Duńczewski tom II, st. 113 i Adam Boniecki „Herbarz Polski”).

Bzowscy herbu Pilawa mieli wygasnąć w XVI wieku wraz ze śmiercią Jana Cebrzyka z Bzowa w 1596 roku (Boniecki).

Z czasem wskutek wygaśnięcia niektórych linii licznie rozrodzonej w XIV, XV i XVI wieku rodziny, czy też z innych przyczyn, spotyka się w aktach krakowskich tylko Bzowskich herbu Ostoja. W 1588 roku Jan Woysza z Bzowa oraz Jakub, Wojciech Janotowie z



Bzowa — Ostojczycy — poświadczają szlachectwo Marsa herbu Pilawa (Boniecki).

To samo źródło podaje, że Marcjan Janota z Bzowa, syn Stanisława i N.N. porwał w 1664 roku swoją krewną Teresę Janociankę Bzowską, córkę Aleksandra i Elżbiety z Opatkowic Janowskiej i ożenił się z nią. Synowie z tego małżeństwa — Franciszek i Aleksander — mieli potomków, którzy posiadali w XVIII wieku dobra pod Połańcem. Boniecki sądzi, że wylegitymowani ze szlachectwa i herbu Ostoja w Królestwie Kongresowym w 1845 roku jako potomkowie Jana, dziedzica Mietła — Weronika ze Świderskich, wdowa, po Kajetanie Bzowskim, synu Adama, wnuku Sebastiana oraz jej dzieci: Adam, Edward i Hipolit pochodzili od Teresy i Marcjana Janotów Bzowskich. W XVIII wieku Józef Felicjan

Janota Bzowski, burgrabia krakowski (1704—1770) zaczął używać herbu Nowina i ten swoim potomkom przekazał. Boniecki przypuszcza, że wychowując się od małego dziecka przy matce i ojczymach (jego ojciec Aleksander, stolnik nowogrodzki, zmarł w roku jego urodzenia, t.j. w 1704), nie mając bliskich starszych krewnych po mieczu — z nieświadomości czy dzięki podobieństwu herbów (nie-wyraźne pieczęcie) przyjął herb Nowina i przy nim pozostał.

Szymon Konarski (Kanoniczki Warszawskie — Paryż, 1952, str. 12) podaje że wypadki zmiany herbu przez całe rodziny są znane w historii polskiej, wymieniając rodzinę Bzowskich, Bogusławskich, Grabowskich i Świdów. Przykłady takie, jego zdaniem, można by dalej mnożyć”.

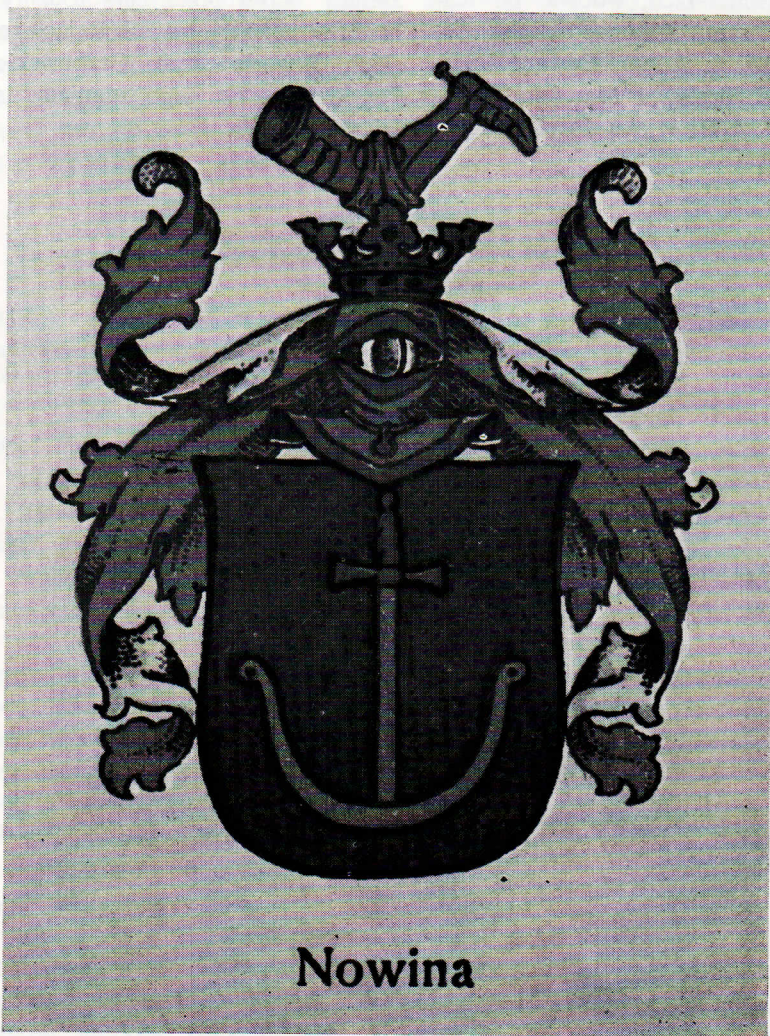
# Nowina

## OPIS HERBU NA PODSTAWIE HERBARZA NIESIECKIEGO

W polu błękitnym tarczy ma być ucho od kotła obiema końcami do góry obrócone, we środku niego miecz ostrzem w dół ustawiony, na helmie zaś w koronie noga zbrojna z ostrogą, kolaniem niby klęcząca.

O początku tego znaku różnią się kroni-

karze w podaniach, jedni twierdzą, że ten herb nadany od Bolesława Krzywoustego czy to w owej sławnej na Psim Polu bitwy czy w ostateczniej na Rusi pod Haliczem batalii, gdy przodek herbu tego widząc, że pod królem konia ubito, podał mu swego, a sam pieszo wręcz ścierając się z nieprzyjacielem, utracił nogę przez ucięcie, za który to czyn nogę taką otrzymał do ozdoby herbu swego.



Nowina

*Uzyskane z British Museum na podstawie  
„Herbów Szlachty Polskiej”  
Zbigniewa Leszczyca. Tom II.*

## NAZWISKO

Janotowie Bzowscy datują się w aktach krakowskich z lat 1388—1419. W tym czasie żył Jan z Bzowa, przewany Janotą, którego synowie: Mikołaj, Jakub, Maciej i Jan w 1432 roku byli zwani Janotami vel Janocicami. Boniecki podaje, że przydomek ten przeszedł na dalsze ich potomstwo i córki: Annę, żonę Stanisława Bzowskiego w 1432 roku, której syn, Jan Staniec Bzowski, żył w 1469 roku i Jachnę — 1° voto za Janem z Mysłowic, a 2° voto — za Stogniewem w 1464 roku.

Szymon Konarski (Kanonicy Warszawskie — Paryż 1952) i Adam Boniecki (Herbarz Polski) wymieniają następujące: Woysza, Panek, Stachniewicz. Przydomki te z biegiem czasu przeszły na potomstwo i dały początek gałęziom Woyszów Bzowskich (wygastłej według Bonieckiego w XVII wieku) i Stachniewiczów Bzowskich, którzy założyli Bzów w ziemi Łukowskiej na Podlasiu (Piotr Bzowski w 1475 roku).

W jakimś sensie, asumpt do tego postępowania mogła także dać informacja, zawarta w Herbarzu Duńczewskiego z 1757 roku w tomie II, str. 113. Píše on na ten temat następująco: „Janothowie Bzowscy herbu Nowina w województwie krakowskim, powiecie lelowskim znajdujący się we wsi Bzowie, których familja dawnością była w województwie sandomierskim. Bywali Janothowie podkomorzami, sędziami ziemskimi, przed czasami Augusta I, z których jeden osiadł we wsi Bzowie y od tej nazwali się precedentes Janothowie Bzowscy”.

W protokołach oblat ziemskich krakowskich z 1791 roku (Księga 19, str. 242) jest zapis, że: „Jan z Bzowa Panek Bzowski, burgrabia krakowski, Jacka z Bzowa Panka Bzowskiego, skarbnika województwa krakowskiego, komisarza porządku — brata swego — i Jana Kantego ze Starego Skrzywna Dunina Mieczynskiego, komornika granicznego województwa sieradzkiego za plenipotentów obiera”, zaś w 1790 roku w tych samych protokołach oblat ziemskich (księga 18, str. 90) wpisana jest manifestacja Jacka Panka Janoty Bzowskiego, skarbnika krakowskiego, komisarza cywilno-wojskowego przeciwko Marianie z Kobielskich Jabłonowskiej, kasztelanowej Połanieckiej, wdowie, o niezapłacenie sumy sześćdziesięciu dziewięciu tysięcy złotych polskich. Gałąź Panków Bzowskich, wywodząca się, jak przypuszczał Boniecki, od Janotów Bzowskich wygasta — jak podano poprzednio — przy końcu XVIII wieku.

Przytoczyć tu jeszcze można opinię Szymona Konarskiego (O heraldyce i heraldycznym snobizmie — Księgarnia Polska w Paryżu, 1967). Píše on o nazwisku Bzowskich co następuje:

„Mogą uchodzić za przydomki dawniejsze formy nazwiska, których niektóre rodziny używają łącznie z późniejszym. Taki charakter ma mieć nazwisko Janota Bzowski. Według tradycji tej rodziny pierwsza część jej nazwiska ma się tym różnić od przydomku, że jest odmienna według przypadków, tak jak i samo nazwisko, a więc: Janoty Bzowskiego, Janotów Bzowskich itp.”.

## POCHODZENIE

**BZÓW.** Wszystkie znane źródła podają, że Bzowscy pochodzą z Bzowa, położonego pod Kromołowem, za czasów pierwszej Rzeczypospolitej w pow. Lelowskim, później Olkuskim, a obecnie Zawierciańskim województwa Katowickiego.

Józef Krzepiela w opracowaniu pod tytułem „Małopolskie Rody Ziemiańskie XV i XVI wieku” stwierdza za Bolesławem Ulanowskim (Inscriptiones Clenondiales, Kraków 1885, tom VIII), że właścicielami Bzowa byli w latach 1376—1400: Wojśław, Świętosław (Święszek),

Janko, Mik (Miczko) i Jakusz. Ten sam autor przytacza za Helclem (Helcel, tom II — „Starodawne prawa polskiego pomniki” — Zbiór zapisek sądowych), że w 1401 roku właścicielem Bzowa był Jaśko zwany Wścieklicą.

W 1742 roku, Jadwiga, córka Wojciecha Dąbrowskiego i Katarzyny Bzowskiej, a wnuczka Waleriana Janoty Bzowskiego, zamężna, Stanisława Witkowska, całą swą część dóbr Bzów w Powiecie Lelowskim Józefowi Felicjanowi Janocie Bzowskiemu, regentowi Gro-

dzkiemu sądeckiemu, ustąpiła (zapisy grodzkie i krakowskie, księga 356, str. 241, 261 i 265).

W 1784 Bzów przeszedł w ręce Konstantego z Witoszowa Gostkowskiego, generała adjutanta wojsk koronnych i jego żony Zuzanny Jordanówny z Zakliczyna.

Po 1880 roku dobra Bzów zostały rozparcelowane przez ostatnich właścicieli, Jordan Stojowskich.

**BĘTKOWICE.** Drugą miejscowością ściśle związaną z historią rodziny Bzowskich, położoną także w powiecie lewowskim, są Bętkowice (par. Biały Kościół, koło Krakowa), należące m.in. do parokrotnie spokrewnionej z Bzowskimi rodziny Kmitów herbu Szreniawa.

W 1632 r. Bętkowice były własnością Jana, syna Jana z Bzowa, vice regenta i sędziego grodzkiego krakowskiego, ożenionego z Małgorzatą z Justimontich. Po bezpotomnej śmierci wnuka jego, Jana Kazimierza (przed 1667 rokiem) spadek po nim wziął jego stryjeczny brat, Zygmunt Bzowski, właściciel

Zbigniewic i Pokrzywnicy w powiecie szczyrskim, ożeniony w 1670 roku z Elżbietą z Potoka Potocką.

W XVIII wieku Bętkowice należały do Józefa Felicjana i Hiacynta Janotów Bzowskich, burgrabiów krakowskich. Hiacynt, zmarły w 1808 roku, ma na terenie Bętkowic ariański kopiec grobowy, który mieszkańcy do dziś „grobem kalwinów Bzowskich” nazywają.

Drogą dziedziczenia Bętkowice przeszły w początkach XIX wieku do rąk Cypriana, syna Hiacynta.

Akta dotyczące Bętkowic znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej (Oddział Rękopisów — (papiery rodziny Bzowskich, poz. 360/68, 361/68 i 362/68).

Z polecenia Tytusa J. B. w Londynie siostra jego Janina złożyła dokumenty rodzinne w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie w 1968 r. Poniżej przytaczamy kopię listu kierownika Oddziału Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej Doc. Dr. Jerzego Zathy i wykaz zdeponowanych dokumentów.

UNIwersytet Jagielloński  
BIBLIOTEKA Jagiellońska  
KRAKÓW

ALEJA MICKIEWICZA 22

Centrala telefoniczna 308-81

Sekretariat Biblioteki 309-03

Dyrektor Biblioteki 319-71

Nr. B—28a/243/68/69/Zath/Cz

Kraków, dnia 9 stycznia 1969

WPani

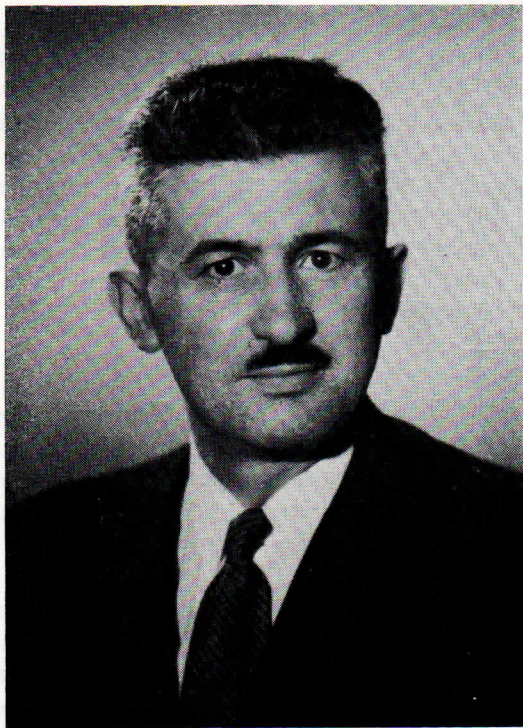
Janina Bzowska

Tarnów, ul. Fredry 15a bl. III, m. 51

Szanowna Pani,

W rozpoczynającym się Nowym Roku 1969 proszę łaskawie przyjąć najlepsze życzenia dla całej rodziny.

Piszę po raz drugi pięknie dziękując za cenny dar w postaci 'Papierów rodziny Bzowskich' złożony w jesieni 1968 roku. Zostały one po uporządkowaniu wpisane do księgi przybytków Oddziału Rękopisów Biblioteki



*Tytus Janota Bzowski*

Jagiellońskiej i można z nich korzystać w Czytelnii Oddziału Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zamawiając odpowiednie sygnatury spośród im nadanych: Przyb. 349/68 — Przyb. 385/68.

Proszę również uprzejmie o przekazanie wiadomości o podziękowaniu i o sygnaturach Panu T. F. Janota-Bzowskiemu, inicjatorowi złożenia daru.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Doc. dr. Jerzy Zathy (—)  
Kierownik Oddziału Rękopisów  
Biblioteki Jagiellońskiej.

#### PAPIERY RODZINY BZOWSKICH

- 349/68 Genealogia rodziny Nowina Bzowskich (tablice rodzin spokrewnionych Bzowskich, Jordanów).
- 350/68 Związki rodziny Janota Bzowskich (z lat 1923 — 1937).
- 351/68 Metryki urodzin, akty ślubu, akty zgonu (z lat 1656—1855) Bzowskich, Andrzeja Rogala Zawadzkiego (zm. 1795), Józefa Studnickiego (zm. 1829).
- 352/68 Intercyzy ślubne z lat 1702 — 1815 (przy ślubie Aleksandra Bzowskiego 1702, Józefa B. 1746, Konstancji z B. Potockiej 1761, Stefana Komorowskiego i Petroneli Pinińskiej 1762, Michała Popieła z Anną Dębicką 1710, Zborowskiego 1773).
- 353/68 Testamenty z lat 1627 — 1827 (Marcin Bętkowski 1629, Grzegorz Dobiński 1663, Aleksander Łętowski 1796, dożywocie Filipowski, Julia Bzowska, Mikołaj Gostkowski 1827, testament Kazimierza Bzowskiego 1863, Heleny Deskur 1856).
- 354/68 Świadectwa i dyplomy (1769 — 1936), zaświadczenia.
- 355/68 Sumarium documentorum deductionis nobilitatis H. Bzowskiego (1863) — Wypisy dokumentów.
- 356/68 Dispositiones generosorum Bzowskich ab anno 1620 ad annum 1720. Sumariusze dokumentów i wyciągi z ksiąg archiw. krak.
- 357/68 Sumariusz dokumentów odnoszących się do rodziny Bzowskich, Panków, Janotów h. Nowina w Archiwum Akt Dawnych Woj. Krak. wraz z wypisem przywilejów królewskich, 1876.
- 358/68 Inwentarze ruchomości Józefa Bzowskiego (1773, 1774 maszynopis, 1775), Stefana Komorowskiego (1785), Mikołaja Gostkowskiego (1824), Bałcera Koziola 1828).
- 359/68 Spisy poddanych i inwentarze: Ochojno (1743), Jerzmanowice (kościół 1791), Blityn (1802), Kuchary (1828, 1847).
- 360/68 Inwentarze gospodarcze Będkowic w posiadaniu Kmitów (1575), Dobińskiego Grzegorza (1667), Dobińskiego Krzysztofa (1697, 1703), Bzowskich (1738, 1773).
- 361/68 Papiery dotyczące Będkowic pow. Olkusz, woj. Krakowskie — sprawy majątkowe, granic, spory z sąsiadami z lat 1435 — 1790. Dokumenty z numerami archiwalnymi spraw.
- 362/68 Dokumenty majątkowe dotyczące Będkowic, pow. Olkusz 1435 — 1800 (oblaty, kopie i oryginały).
- 363/68 Dokumenty majątkowe dotyczące Polekarcic (Polikarcic) pow. Proszowice, woj. krakowskie (1512 — 1847).
- 364/68 Dowody i kwity opłat skarbowych i podatków dóbr Polikarcice (Polekarcice) 1817 — 1839).
- 365/68 Dokumenty majątkowe dotyczące wsi Bzów pow. Zawiercie, woj. Katowice z lat 1698 — 1788.
- 366/68 Dokumenty dotyczące dóbr w woj. krakowskim: Karniowice, pow. Chrzanów, Koniusza, pow. Proszowice, Gruszów, pow. Proszowice, Radwan, pow. Opaków, Raclawice.
- 367/68 Rachunki i kwity dotyczące majątków Bzowskich z lat 1580 — 1850 m.in. dotyczące poborów z Bzowa w parafii Kromołowskiej (1700 — 1738) Autografy różnych.
- 368/68 Papiery rodziny Bzowskich (Jacek Bzowski, Salomea Gostkowska). Dokumenty majątkowe dotyczące Więckowic pow. Proszowice woj. Krakowskie 1808 — 1810 (Dzierżawa: Mistrzejowice, Więckowice, Głęboka, Dojazdowo).
- 369/68 Korespondencja Grzegorza Kazimierza Dobińskiego 1662—1664 (listy od Kaspra Bzowskiego Panka, Jana Michała Gądziutki) 4 listy.
- 370/68 Korespondencja. Różne listy z lat 1653 spr. Bzowskiego Panka, Kazimierza — 1798 m.in. do Józefa B. od J. Marciszowskiego, Michała Sołtyka, J. Czartoryskiego, M. Radziwiłłowej, Stanisława Chwaliboga.
- 371/68 Różne papiery spadkowe i majątkowe związane z Bzowskimi 1619 — 1798.
- 372/68 Sprawy chorągwi żałobnej Anny z Chorzowic Pankowej, żony Mikołaja Bzowskiego w kościele w Raciborowicach (zm. 1638).  
Sprawy sukcesji po Ks. Wiśniowieckiej z Mniszchów.
- 373/68 Sprawy sukcesji po Józefie Bzowskim

- (zm. 1770) synów: Jana, Aleksandra, Jacka, Antoniego, Stanisława, Pawła, 1773 — 1793 (oryginały i odpisy).
- 374/68 Sukcesje po Jacku Bzowskim (zm. 1809), sprawy majątkowe Salomei z Zawadzkich Bzowskiej i sukcesji po niej Kazimierza Bzowskiego (1800 — 1850).
- 375/68 Kwity obdarowanych klasztorów dla Salomei 1° Bzowskiej, 2° Gostkowskiej szpital św. Łazarza, Kapituła Krakowska, Augustianki, Franciszkanki, Karmelitanki) z lat 1845 — 1854.
- 376/68 Korespondencja Józefa Bzowskiego, 1755 — 1789, m.in. od Kazimierza dana, D. Małoszewskiego, 8 listów. X. Olechowskiego, M. Poniatowskiego.
- 377/68 Dokumenty i kwity dotyczące spraw finansowych Jacka Bzowskiego (zm. 1809) i Salomei z Zawadzkich 1° Bzowskiej, 2° Gostkowskiej (1783 — 1829).
- 378/68 Listy Wincentego Gostkowskiego z Męciny i Józefy z Zawadzkich Gostkowskiej do brata (Jacka Bzowskiego) z lat 1801 — 1804. 3 listy.
- 379/68 Dokumenty tyczące spraw majątkowych Elżbiety z Wielogłowskich Cyprianowej Bzowskiej 1835 — 46. Papiery adwokackie Herkulana Komara w sprawie Elżbiety z Andrzejem Schweigerem (1840 — 1846).
- 380/68 Korespondencja rodzinna Józefa Bzowskiego — listy ciotek, braci Wacława i Aleksandra Bzowskich, synów Cypriana z lat 1844 — 63.
- 381/68 Korespondencja Józefa Bzowskiego (syna Cypriana) 1844 — 1863.
- 382/68 Kwity i rachunki Wielogłowskich i Bzowskich (Bolesław Wielogłowski, Wacław Bzowski, Kazimierz Bzowski i in.) z lat 1812 — 1883.
- 383/68 Dokumenty i listy dotyczące rodziny Potkańskich i in. (Marianna Skrzetuska 1655) z lat 1771 — 1808 Potkański, Gotlib Fuchs, Auritz.
- 384/68 Mowy i pisma; wiersze dotyczące spraw publicznych 1773 — 1877 (m.in. S. Małachowskiego, Raczyńskiego, Michała Walewskiego, druk: Projekt laudum do W. JMC Pana Hiacynta Bzowskiego Skarbnika Wdztwa Krakowskiego na sejmikach przed seymowych dnia 19 sierpnia 1788 w Proszowicach podany y do pierwszych Sejmików od Wojewodztwa ad deliberandum wzięty. 2 karty (o ustanowieniu Milicyi Wojewodzkiej). Mowa Kajetana Koźmiana na pogrzebie Marcina Badeniego (15 XI 1824). Do tańczących Polek. Druk: spis członków parlamentu austriackiego 1907 — 1913.
- 385/68 Notatki nauki szkolnej (wzgl. nauczania domowego) klasy VI-ej: Religio Christiana, Matematyka, Geografia, jęz. grecki. M.in. „Przyczyny rewolucji francuskiej” i in. rozmaitości od s. 213—230. Wiersze Franciszka Wężyka: Duma o Wandzie s. 137 — 141, Rękawiczka s. 141 (tm. ballady Schillera). Duma o Tęczyńskim s. 209 — 211. Mowa Jana Śniadeckiego do uczniów s. 217, Pieśń Franciszka Kniźnina na stoletni obchód zwycięstwa Jana III pod Wiedniem r. 1683.

## Ze wspomnień rodzinnych

JÓZEF JANOTA BZOWSKI WE WSPOMNIENIACH CÓRKI

12 czerwca 1945 roku zmarł Ojciec mój — Józef Janota Bzowski. Zakończył swe pracowite życie w ukochanych Bobrownikach — jakże już innych niż te, które pamiętał nigdyś...

Pochowany został na skromnym cmentarzu parafialnym w Stanowiskach. Kilka lat później na grobie Jego położona została płyta, na której widnieje napis: „Najlepszemu z ojców — dzieci”.

Nie były to puste słowa. Wychował nas sześcioro dzieci, otaczając je największą troską, starając się wpoić im zasady, które przyświecały mu całe życie i którym był wierny aż do śmierci.

Dziś — z odległości wielu lat — kiedy zastanawiam się jakie cechy dominowały w charakterze Ojca — odpowiadam sobie: wielka prawość, bezwzględna uczciwość, pracowitość, a przede wszystkim — dobroć i życzliwość dla ludzi. Mówił nam zawsze: „idźcie do ludzi z sercem, a ludzie tym samym wam odpowiedzą”. Sam też, z tą wielką ufnością do ludzi podchodził, mimo, że niejedną raz bolesnych doznał zawodów.

Uważał także, że człowiek nie ma prawa zamknąć się jedynie w kręgu spraw własnych — każdy ma określone obowiązki w stosunku do społeczeństwa, w którym żyje. Jego instynkt społeczny był bardzo silny. Gospodarując w Bobrownikach — organizował i pro-

wadził szkolenie rolnicze dla wiejskich gospodarzy; jego staraniem i kosztem stworzona została szkoła dla dzieci wiejskich na miejscu, gdyż posyłanie ich do szkoły oddalonej o kilka kilometrów utrudniało, a nieraz uniemożliwiało naukę. Po przeniesieniu się do Warszawy czynnie pracował w organizacjach rodzicielskich, będąc długoletnim prezesem Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. Jana Za-



*Józef Janota Bzowski*

#### **SPOTKANIE Z ERAZMEM**

Erazm, jedyny syn Włodzimierza urodził się, wychował i pracował na Węgrzech, gdzie był wyższym urzędnikiem kolejowym w Debreczynie.

Wypadki drugiej wojny światowej spowodowały, że w roku 1940, jako uchodźca i ja się tam znalazłem, w miejscowości Balaton Boglar. Paromiesięczny, beczynny pobyt przypominał mi Łącznik Rodzinny, z którego pamiętałem, że Erazm mieszka w Debreczynie. Bliższego

mojskiego, a od 1924 roku aż do wojny — prezesem ogólnopolskiego Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich. W latach trzydziestych był członkiem Międzynarodowej Komisji Wychowania Rodzinnego w Brukseli. Był również we władzach Towarzystwa Edukacji Narodowej. Wydał drukiem około czterdziestu broszur na temat wychowania społeczno-rodzinnego.

Ojciec mój był zawsze wierny swoim poglądom i miał zawsze dużą cywilną odwagę ich wyznawania. Pociągało to niejednokrotnie pewne kontrowersje ze stanowiskiem władz sanacyjnych, dążących do całkowitego podporządkowania sobie systemów dydaktycznych i wychowawczych w ówczesnym szkolnictwie.

Całe swoje życie poświęcał rodzinie — nie tylko w tym wąskim znaczeniu, lecz również w znaczeniu ogólnym. Jednym z rozdziałów tej służby i to chyba bardzo sercu bliskim był właśnie nasz rodowy związek i „Łącznik Rodzinny”.

Ojciec nasz od dawna nie żyje. I teraz po trzydziestu przeszło latach zaowocowało ziarno przez Niego rzucone: Zdzisław Janota Bzowski napisał swą Kronikę Rodzinną, na pierwszej stronie której widnieją słowa: „Pamięci stryja Józefa z Bobrownik — Autor”. W tym samym prawie czasie oddany został do druku następny, — niniejszy numer „Łącznika Rodzinnego”, stanowiący kontynuację Jego pracy i myśli... Jest to chyba największym ukoronowaniem życia człowieka, jeśli coś po sobie dla przyszłości zostawi. NON OMNIS MORIAR...

*Teresa z Janotów Bzowskich Konarska*

adresu nie znałem, ale pomyślałem sobie, że takiego drugiego nazwiska nie ma, więc po prostu zaadresowałem kopertę: „Erazm Janota Bzowski, Debreczyn” i wysłałem list. Rozmowa moja okazała się zupełnie trafne. Poczta węgierska odszukała Erazma, list doręczyła i już w następnym tygodniu przysłała odpowiedź, że bardzo się cieszy i złoży mi swoją wizytę.

W parę dni później przyjechał, wówczas

starszy już pan z nieodzownym salami i paprykowaną słoniną. Erazm rozmawiał tylko po węgiersku, a po polsku znał jedno zdanie: „Całuję rączki pani dobrodzieje” i nic więcej.

Rozmowa toczyła się przez tłumacza w języku niemieckim. Zapraszał mnie serdecznie do siebie aż do czasu zakończenia wojny. Grzecznie podziękowałem, plan mój był jednakże inny — chciałem wstąpić do polskich wojsk na Zachodzie. Dowiedziałem się, że Erazm jest żonaty, ale bezdzietny i że jest już na emeryturze.

Prowadząc z nim utrudnioną konwersację, zauważyłem że w pewnym momencie wzrok jego skierował się na sygnet, który miałem na palcu i po chwili poprosił, czy może go sobie obejrzeć. Zdjąłem sygnet z palca i podałem. Przyglądał mu się przez dłuższą chwilę, a następnie wyciągnął z kieszeni swoją

— po ojcu — ciężką, srebrną papierośnicę i zaczął porównywać swój herb z tym na sygnecie.

„Tak — powiedział — to jest to samo. Ty i ja to ta sama rodzina” i w tym momencie dwie duże łzy poczęły spływać po jego policzkach.

To był mój jedyny kontakt z Erazmem.

Opuściłem Węgry. Wyjechałem do Francji, a następnie do Anglii i wszelkie zabiegi w nawiązaniu z nim kontaktu spełzyły na niczym.

Dzisiaj, mieszkając prawie 40 lat w Anglii, gdy wspomnę o tym spotkaniu i tamtych łzach na jego policzkach, rozumiem lepiej, czym jest świadomość posiadania licznej rodziny w kraju dla tych, którym przypadło żyć wśród obcych.

*Jan Janota Bzowski*

## WSPOMNIENIE

### O MARII Z CIECHANOWSKICH JANOCIE BZOWSKIEJ

Anna Janota Bzowska, córka Jacka z Drogini, nadesłała nam wspomnienie o zmarłej 29 kwietnia 1977 roku matce — Marii z Ciechanowskich:—

Trudno napisać życiorys, w którym nie będzie mowy o oficjalnie uznanych zasługach, zajmowanych stanowiskach, pozostawionych dziełach. Napisać życiorys osoby, której cała niezwykłość i wewnętrzne bogactwo sytuowały się poza granicami tego co oficjalne i konwencjonalne.

Była jednym z pięciorga dzieci lekarza i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dzieckiem zapobiegliwych i pracowitych rodziców, którzy zaczynając od bardzo skromnych warunków, z wysiłkiem budowały podstawy bytu licznej rodziny. Prawość, solidność i poczucie obowiązku były na codzień zasadami w tym rodzinnym domu.

Ukończyła studia wyższe w zakresie romanistyki, ale nie została wybitnym naukowcem. Musiała zastosować praktycznie zdobytą na studiach znajomość języków obcych, gdy na Jej barki spadł ciężar utrzymania dzieci podczas wieloletniej tułaczki wojennej mojego Ojca.

Studiowała także malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ale nie była znaną malarką. Nie było Jej dane wyrazić w materialnym kształcie całego bogactwa swej artystycznej wrażliwości. Lecz ani surowe zasady i realizm wyniesione z domu, ani twarde konieczności życiowe nie zniszczyły tego, co było Jej wielkim urokiem, ukrytym pod warstwami skrytości i nieśmiałości dla tych dalszych i mniej znajomych. Jej wrażliwości, żywej wyobraźni, dziecięcej świeżości i radości, z jaką potrafiła uczestniczyć w zabawach swych dzieci, potem wnuków i które szczególnie nadawały urok szczęśliwym dniom Jej udanego małżeństwa.

Pospolitości codziennych spraw umiała przeciwstawić cały ten świat wewnętrznych ogrodów, otwarty na wszystko co piękne i pogodne.

I jeżeli teraz potrafię podnieść oczy z nad codziennej krzątaniny i spojrzeć za lotem jaśkółki — za to wdzięczna jestem mojej Matce.

*córka*

*Anna Maria Janota Bzowska*



## WSPOMNIENIE O JERZYM JANOCIE BZOWSKIM — LOTNIKU

Jerzy, syn Józefa J. B. i Wandy z Poklewskich Kozielińskich urodził się w Pasztowej Woli. Był trzecim z kolei ich synem.

Po latach dzieciństwa, spędzonych w Bobrownikach przyszła szkoła — początkowo w Kielcach, a następnie gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie i wreszcie Korpus Kadetów Nr. 2 w Modlinie, który Jerzy skończył jednocześnie ze swym młodszym bratem, Antonim. Ten ostatni nie przejawiał chęci do poświęcenia się służbie wojskowej — wołał



*Jerzy Janota Bzowski  
Kpt. Pilot Polskiego Lotnictwa  
na Zachodzie*

tradycyjny w rodzinie zawód rolnika. Jerzy natomiast od młodości myślał o lotnictwie i tylko w nim widział swoją przyszłość. Tak więc rozeszły się losy nierozłącznych dotychczas braci — młodszy rozpoczął studia na SGGW w Warszawie, starszy — wyruszył do Dębina do Centrum Wyszkożenia Lotniczego, zwanego ogólnie „Szkołą Orląt”.

I tam zaczęło się twarde lotnicze życie, o którym marzył od dziecka, któremu był wierny aż do bohaterskiej śmierci. Lotnictwo — nie było dla Jerzego zawodem, było to powołanie.

Jednym z jego ulubionych powiedzeń było: „dla człowieka nie ma pardonu”. I dla niego „pardonu” w tej wojnie nie było. Poległ śmiercią lotnika mając 36 lat...

Kreśląc lotniczą historię Jerzego postużymy się urywkami wspomnień jego kolegi.

Wspomina jego przyjaciel, Jan Hryniewicz:

„Szczególnie utkwiał mi w pamięci jeden bojowy lot Jurka w czasie kampanii wrześniowej w Polsce. Otóż w pierwszych dniach wojny na zwyczajnym powoływalnym samolocie łącznikowo-obszaryjnym zaatakował on zmotoryzowaną kolumnę Wehrmachtu maszerującą na Warszawę. Podczas tego brawurowego lotu porucznik Bzowski obrzucił nieprzyjaciela ręcznymi granatami, których dwie skrzynki zabrał do samolotu. Ponieważ maszyna leciała bardzo nisko, zaskoczenie Niemców było spore. Ten wręcz samobójczy atak zakończył się dla załogi samolotu paroma przestrzelinami w skrzydłach.

„...Wraz z innymi polskimi lotnikami po zakończeniu lotów bojowych w Polsce, Bzowski przedostaje się do Rumunii, gdzie został internowany. Ucieka z obozu rumuńskiego i po wielu perypetiach, okrężną drogą dociera do Francji. Tam jesienią 1939 roku spotkał się na lotnisku Lyon—Brown, które było dla nas jednym z punktów zbiorczych...”

W jednej z baz lotniczych środkowej Francji podporucznik Janota Bzowski przechodzi przeszkolenie lotnicze, opanowując pilotaż bombowych „Blochów” i „Potezów”. Wykonał kilka lotów obserwacyjnych w rejonie osławionej Linii Maginota. Kampania we Francji nie trwała długo, a po podpisaniu układu z hitlerowcami przez marszałka Pétaina — Polacy pragnący prowadzić walkę nadal, musieli udać się tam, gdzie była ona możliwa.

Wraz z małą grupą polsko-francuskich lotników Bzowski obezwładnił straż hangaru. Następnie wytoczono z niego bombowiec typu „Potez”. Zbiorniki maszyny zatankowano do pełna i start. Działo się to 18 czerwca 1940 roku przed południem. Samolot wziął kurs na Casablanca. Oprócz Bzowskiego na pokładzie przestarzałego bombowca znajdowała się sześciopos-

bową polsko-francuska grupa lotników, trzech pilotów, dwóch mechaników i nawigator.

Prawie cały lot odbywał się na bardzo niskiej wysokości, aby uniknąć wykrycia przez Niemców. Uciekinierzy widzieli kilkakrotnie lecące wyżej nad nimi samoloty Luftwaffe. Piloci nieprzyjacielscy albo nie zauważyli pokracznej, zielonkawej sylwetki bombowca przyklepionej do ziemi, albo sądzili, że to francuski samolot odbywa uzgodniony z ich dowództwem przelot. Na ostatnich kropkach benzyny „Potez” wylądował w Casablance. Tam pozostawił samolot. Drogą morską przez Gibraltar dotarli do Wysp Brytyjskich...”.

W Anglii, — po opanowaniu bojowych samolotów brytyjskich — Jerzy, awansowany na porucznika, trafił do 305 Dywizjonu Bombowego Wielkopolskiego, wyposażonego w dwusilnikowe bombowce typu „Wellington”. Spotkał się tam ponownie z Janem Hryniewiczem, nawiązując jednocześnie przyjaźń z Tadeuszem Żeligowskim, synem generała.

W kwietniu, 1941 roku Dywizjon rozpoczął swą działalność bojową, wykonując w ciągu trzech pierwszych miesięcy około pięćdziesiąt lotów, tracąc w nich siedemdziesięciu lotników. Wśród nich znalazła się załoga wystuzowanego samolotu „Elżunia”, który do bazy nie powrócił. Jednym z członków załogi był Jerzy...

Przytoczmy tu raz jeszcze urywek wspomnień kpt. Hryniewicza:—

„...14 lipca 1941 roku wieczorem obladowany „Wellington” startuje z bazy w Bramcote. Cel wyprawy — atak bombowy na wyznaczone w Bremen cele. Po wielogodzinnym locie „Wellington” porucznika Janoty Bzowskiego znalazł się nad celem. Był już 15 lipca 1941 roku nad ręką. Miasto płonęło, okładane bombami przez samoloty z innych dywizjonów angielskich i polskich. Obrona przeciwlotnicza Bremen była jeszcze w tym czasie bardzo silna i wiele maszyn zostało strąconych. Celna seria z hitlerowskiego „flaku” dosięgła również maszynę Janoty Bzowskiego.

Wkrótce po zrzuceniu bomb zapalił się prawy silnik i część skrzydła „Wellingtona”. W kilkanaście sekund ogień przerzucił się na cały samolot. Było już blisko do ziemi i spadochrony lotników nie otworzyłyby się na tej wysokości. Wszyscy zostali w płonącym kadłubie. Bombowiec z całym impetem zwałił się na ulicę, zapalając ciąg domów.

Następnego dnia rano Radio Genewa opublikowało listę załóg, które poniosły śmierć lub dostały się do niewoli hitlerowskiej. Wymieniono tam również nazwisko porucznika Janoty Bzowskiego i jego pięcioosobową załogę...”.

Przyjaciele, Jan Hryniewicz i Tadeusz Żeligowski, po śmierci Jerzego otworzyli zaadresowaną do nich kopertę z listem Jerzego:

„Kpt. pil. Hryniewicz J. i por. pil. Żeligowski T.

W razie mojej śmierci albo zaginięcia proszę Was o zajęcie się moimi prywatnymi rzeczami. Jakies nieważne graty z ubrania itp. oddajcie komu chcecie... pieniądze należności można złożyć do banku do odebrania, rzeczy drobniejsze schowajcie do mojej walizki i postarajcie się, żeby kiedyś bezwzględnie dotarły do Rodziny.

Adres mojej Żony, Zofii — woj. Kieleckie, poczta Włoszczowa, miejsc. Bobrowniki (n. Pilić). Proszę Was również o powiedzenie i przekazanie Żonie mojej, synowi Mareczkowi i córce Alicji, że byli zawsze, przez cały czas moimi najdroższymi istotami; mimo iż listów nie mogłem z obawy o nich pisać, to całym sercem byłem zawsze z nimi, a cierpienia moje i ich ofiarowałem za Polskę, spełniając normalny obowiązek. Powiedzcie im i całej Rodzinie, że wstydu nie przyniosłem — to chyba ich cały spadek, który im mogłem zostawić. Mój spadek, który zabiorę — to troska o nich i o całą Polskę. Proszę Was jeszcze o pomoc w zaopatrzeniu dla mojej Rodziny z racji mojej wojskowej służby i bądźcie — zawsze ich przyjaciółmi, jak byliście zawsze moimi. Przekażcie im moje myśli i słowa.

Was, Janek i Tadzik, żegnam i dziękuję za wszystko. Wszystkich kolegów również pożegnajcie. Jerzy 11. 6. 1941 rok.

P.S. Acha, gdybym był „missing”, to wiedźcie, że zrobię wszystko, co się da, nawet wtedy, gdybym sam był przekonany, że się nie da. Zabierzcie wszystkie fotografie. J.”

W miesiąc później nadawca tego listu już nie żył.

Był to jakby jego testament...

My wszyscy, którzy znaliśmy Jerzego — czytając te słowa widzimy Go takiego, jakim był: prawego człowieka, dobrego Polaka i żołnierza...

\* \* \*

Został pochowany na wojskowym cmentarzu w Bremen, Gramke (Waller).

W latach siedemdziesiątych grób Jerzego i innych lotników został przeniesiony w okolice miejscowości Soltau, przez które prowadzi au-

tostrada E4 z Hannoveru do Hamburga.

Dzięki uprzejmości kpt. pil. Janusza Lewkowicza otrzymaliśmy wyciąg z Biura Historycznego Stowarzyszenia Lotników z „Unit of Formation no: 305 Polish Squadron” Jerzego J. Bzowskiego, który poniżej podajemy:

### WYCIĄG Z KSIĘGI LOTÓW

JERZY JANOTA BZOWSKI F/O

Unit of Formation No: 305 POLISH Squadron

#### WELLINGTON

26. 4. 1941 2nd pilot  
4. 5. 1941

Bombing HELLEVOESLUIS  
To MILDENHALL for blind approach ...  
(nierozpoznany teren z powodu chmur,  
zaciemnienia)

12. 5. 1941 1st Pilot  
17. 5. 1941 "  
2. 6. 1941 "  
12. 6. 1941 "

MANNHEIM  
BOULOGNE  
DUISBURG  
Marshalling yards OSNABRUCK  
(krążenie blisko Osnabrück)

2nd Pilot  
16. 6. 1941 1st Pilot  
18. 6. 1941 "  
21. 6. 1941 "  
24. 6. 1941 "  
27. 6. 1941 "  
2. 7. 1941 "  
4. 7. 1941 "  
6. 7. 1941 "  
7. 7. 1941 "

BATTLESHIP at BREST  
DUISBURG  
BREMEN  
COLOGNE  
COLOGNE  
BREMEN  
BREMEN  
LORIENT SUBMARINES (łodzie podwodne)  
BREST BATTLESHIPS (Okręty wojenne)  
COLOGNE  
(Bombed DUNKIRK due to engine trouble)  
(Zbombardował Dunkierkę z powodu defektu silnika)

#### WELLINGTON

5726

14. 7. 1941 "

BREMEN — did not return — (nie wrócił)

17 LOTÓW BOJOWYCH — F/O BZOWSKI  
POLSKI KAPITAN. Miał Virtuti i 4-rokrot  
ny Krzyż Walecznych.

(Wiadomość ze Stowarzyszenia Lotników, Biuro Historyczne)

Polish Air Force Association, 14, Collingham Gdns, London SW.5.

Zebrał: Janusz Lewkowicz (Squadr. Leader) Kpt. 6. lipca, 1977 r.

Na nasz apel w sprawie nadsyłania przez członków rodziny informacji o kolejach życia, czy wspomnień — otrzymaliśmy od niektórych ciekawy materiał. Ze względu na ograniczone środki i szczupłość miejsca nie możemy ich wszystkich wykorzystać. Podajemy jednak urywki.

(...) „W mym skromnym życiu wykonywałem moc różnych zawodów, bardziej lub mniej ciekawych, ciężkich czy lekkich — aby zarobić na kawałek chleba z masłem. Mam w mej karierze pracę w hucie-odlewni, i dobrze znam straszliwy wysiłek w gorącym oddechu martenowskiego pieca. Byłem potem barmanem, kierownikiem nocnego lokalu, kasjerem, buchalterem, a także — człowiekiem zaufania milionera, transporterem złota z Chile poprzez pustynię Atacama (2.000 km). Wiele jeszcze innych zawodów wykonywałem, wędrując przez Europę, a później w Południowej Ameryce. Ten potężny i piękny kontynent zdobył na długo moje serce. Po zmiennych i różnych kolejach życia osiadłem na pewien czas na dalekim południu Chile, gdzie praca odpowiadała mi specjalnie — zajmowałem się tym, co kocham i lubię — końmi. Miłość do tych szlachetnych zwierząt odziedziczyłem po ojcu i dziadku”(…)

Jerzy opisuje w sposób bardzo interesujący swoje przeżycia z Chile, wiążące się z trzęsieniem ziemi, wywołanym wybuchem wulkanu Llallma, oddalonego o 80 km.

(...) „W oddali, na tle granatowego nieba, wytryskał słup ognisty z ośnieżonego wierzchołka wulkanu. Towarzyszyły mu podziemne pomruki. Ziemia drgała. Wrażenie było istotnie bardzo przykre. Wszystkie konie, z głowami w oknach swych boksów rżały niespokojnie. Biłem się z myślami, czy wypuścić konie, czy też pozostawić je w stajni i spróbować przeczekać.

Wypuszczenie na pobliskie pastwiska czterdziestu spłoszonych koni, stanowiących duży majątek, za który byłem przed właścicielem odpowiedzialny, wydawało mi się większym ryzykiem, postanowiłem więc pozostawić je w stajni. Słuszność mojego stanowiska potwierdzili, przybyli chwilę potem w pośpiechu, stajenni, Miguel, Nazario, Pedro i inni. Wszyscy razem spędziliśmy noc w stajniach, starając się uspokoić przestraszone zwierzęta. Konstrukcje stałenne trzeszczały, dachówki z hałasem spadały na rozdrąganą ziemię. Nad ranem wstrząsy stały się trwająca wiele godzin, zmyła przyniesiony przez rzadsze i słabsze, niebawem zaś rześista ulewa,

wiatr popiół, którym pokryta była ziemia i dachy, oraz uciszyła gniew wulkanu Llallma”(…)

\* \* \*

Odpis z zachowanych dokumentów rodzinnych w posiadaniu Jerzego Janoty Bzowskiego w Hiszpanii.

**CERTYFIKAT SZLACHECTWA.** Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstw. Krakowskim zaświadcza niniejszym (na podstawie reskryptu akt Szlachectwa spraw wewnętrznych we Wiedniu z dnia 26 września 1913 l. 1169. A, tudzież odezwy c.k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 października 1913 l. XIII. b.468/3:), — że gdy Wielmożny Aleksander z Bzowa Janota Bzowski, współwłaściciel dóbr Gruszów i Radwan w cyrkule Tarnowskim i Sufczyn w cyrkule Bocheńskim, syn Józefa z Bzowa Janoty Bzowskiego, burgrabiego Krakowskiego, właściciela dóbr Gruszów, Radwan i Sufczyn, deputata na Trybunał koronny w Lublinie, i tegoż małżonki Teofili z Jordanów II voto Zawadzkiej, a wnuk Aleksandra z Bzowa Janoty Bzowskiego i tegoż małżonki Marceli z Gawrońskich, w metrykach szlacheckich galicyjskich w księdze III na str. 153, i w księdze XXI na str. 43 zapisany jest, przeto też i Wielmożny Władysław Roman Erazm Kazimierz czworga imion z Bzowa Janota Bzowski herbu Nowina, urodzony dnia 7 kwietnia 1885 roku we Lwowie (:c. i k. wojskowy rzymsko-katolicki Urząd parafialny we Lwowie:) w Galicji, ces. i król. podkomorzy i nadporucznik 1.go pułku ułanów, syna Ambrożego Zygmunta dwojga imion z Bzowa Janoty Bzowskiego, c.k. kapitana 30.go pułku piechoty i tegoż małżonki Heleny Teresy Maryi trojga imion z Dowborów, wnuk Erazma, a właściwie Erazma Romana Wincentego trojga imion z Bzowa Janoty Bzowskiego, właściciela dóbr Głowaczowy, i tegoż małżonki Konstancyi z Osieckich, prawnuk Karola z Bzowa Janoty Bzowskiego i tegoż małżonki Salomei, a właściwie Domiceli Salomei dwojga imion z Wolskich, właściciel dóbr Głowaczowy, a praprawnuk zapisanego, jak wyżej Aleksandra z Bzowa Janoty Bzowskiego i tegoż małżonki Jadwigi z Rudzkiej, do szlachty krajowej stanu rycerskiego należy i w tej własności do metryk szlacheckich galicyjskich a mianowicie w księgę XXVIII na stronie 716 wpisany został.

Marszałek krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, Jego Cesarskiej i Królewsko-Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca i Podkomorzy, Kawaler orderu żelaznej korony II klasy, Członek Izby Panów, Rady Państwa i t.d. — i t.d.

PIECZEC:

Wydział Kraj. Król. Galicyi i  
Lodom. i W. X. Kraków

Podpis: Adam z Gołuchowa  
Hrabia Gołuchowski  
Członek Wydziału krajowego (—)

Dla Wielmożnego Władysława Romana  
Erazma Kazimierza  
Czworga imion z Bzowa  
Janoty Bzowskiego herbu Nowina

Z Kancelaryi Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi Lodomeryi  
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.  
We Lwowie, dnia 29 października 1913.

Kazimierz Piotrowski,  
Dyrektor Kancelaryi Wydziału Krajowego

Wpisał i czytał dnia 8 listopada 1913  
Stanisław Grodecki  
Archiwista Wydziału kraj.

Znaczek: 2 Kronen

## APEL DO MŁODZEGO POKOLENIA

Obecny numer „Łącznika Rodzinnego” ma służyć wielu celom. Jednym z przyświecających nam celów było przekazanie wiadomości o rodzinie młodemu pokoleniu, które w sztafecie rodzinnej przejmie po nas pałeczkę. Mamy nadzieję, że nie uchyli się ono w przyszłości od pracy zainicjowanej przez Józefa Janotę Bzowskiego, a kontynuowanej obecnie — w miarę naszych możliwości — przez nas. Apelujemy do Was młodych, abyście nie zrażali się trudnościami, którymi — jak sami stwierdziliśmy — najeżona jest wydawnicza droga. Być może, że doświadczenia nasze mogą być Wam w jakiś sposób przydatne.

O czysto rodzinnym charakterze naszego piśma świadczą wszystkie — tak przedwojenne numery, jak i obecny numer „Łącznika”. Taki też powinien i w przyszłości zachować charakter.

Niezależnie od tego, kto jest czy będzie wydawcą „Łącznika”, praca nad nim siłą rzeczy

musi być zespołowa, — współtwórcami muszą być wszyscy członkowie rodziny, gdyż bez ich informacji dotyczących tak przeszłości jak i teraźniejszości obyć się nie może. W naszym przypadku, przy wydawaniu niniejszego numeru, korzystaliśmy w dużej mierze z życzliwej i chętniej współpracy bardzo wielu J. Bzowskich, od których uzyskaliśmy szereg cennych informacji aktualnych, a także dotyczących przeszłości.

Niezmiernie cenne są wszystkie dostępne źródła bibliograficzne. Wiele z nich znajduje się w kraju, lecz — co ciekawe — wiele danych dotyczących przeszłości naszej rodziny znajduje się również w British Museum. Wyszukiwanie ich jest bardzo pracochłonne, dlatego też uważamy za celowe wskazanie odnośnych pozycji katalogowych. Niestety, nie mieliśmy możliwości wykorzystania ich w tym numerze, być może jednak, że uzyskany w drodze poszukiwań wykaz źródeł może stanowić przydatny do przyszłości prac drogowskaz.

## W Y P I S Y

- Polska Encyklopedia Szlachecka, Vol. I & II. Letter J/B 1935/38 (Nr. 09915 TC. 12)
- Z. Leszczyk: Herby Szlachty Polskiej. Vol. 2. 1908/13 (Nr. Kat. 9916. f. 20)
- Dunin Borkowski Spis Nazwisk Szlachty. 1887 (Nr. Kat. 9902. e. 18)
- Dunin Borkowski: Genealogia Rodów Polskich. Almanach. 1909 (Nr. Kat. 9904. aaa. 24)
- Małachowski Piotr: Zbiór Nazwisk Szlachty, Lublin, 1805 (Nr. Kat. 9917. bbb. 19)
- Milewski Kapica: Herbarz. — Metryka Koronna, Monumenta Polonica
- Szymon Starowolski: Monumenta Sarmatorum, Kraków, 1655 (Nr. Kat. 111. e. 7)
- Szymon Okolski: Orbis Poloniae, Kraków 1641 (Nr. Kat. 136. c. 9)
- Franciszek Piekosiński Rycerstwo Małopolskie, Kraków. 1901 (Ac. 315/3, AC. 750/59)
- Gołuchowski: Poczet Szlachty Galicyjskiej i Bukowińskiej, 1857 (Nr. 8094. a. 54/8463.bb.35)
- Kosiński: Przewodnik Heraldyczny, Kraków, 1877 (Nr. Kat. 9904. b. 2)
- Krasiecki Ignacy: Dopiski do Herbarza Niesieckiego.
- Krzepela Józef: Małopolskie rody Ziemiańskie, 1925, (Nr. Kat. X. 702/555)
- Liske Ksawery: Akta Grodzkie i Ziemie z czasów Rzplitej, 1868. Tom: 2-14 (L.R.278.a.)
- Polaczek Leon: Spis Rodzin Szlachty Polskiej, Kraków, 1894 (Nr. Kat. 9906. g. 38)
- Stupnicki Hipolit: Herbarz Polski (Nr. Kat. 9458. w. 2) — Uruski: Rodzina Serbarz Szlachty Polskiej
- Wielądsko Wojciech, Wincenty: Heraldyka Szlachty Polskiej, Warszawa. 1794.
- Żychliński: Złota Księga Szlachty Polskiej

W Polskiej Encyklopedii Szlacheckiej Tom: 4, nazwisko Bzowskich wspomniane jest pod następującymi pozycjami:—

- Bzowski — 1300 h. Cielątkowa, Bzów Olkuski (Dł. Bon).
- Bzowski — 1500, Bzowo, świecki, chełmski (Br. Kpt.).
- Bzowski ob. Janota h. Nowina — 1400. **Bzów Olkuski**, poznański (Br. Szp. Szg.).
- Bzowski h. Ostoja, 1350, Bzów Olkulski, siedlecki, złoczowski (Ns. Br. Zy.).

Z tej rodziny 1565—1627 ks. prof. Akad. Krak. Historyk (Ns).

Nastąpiła tu pomyłka, gdyż Abraham Bzowski zmarł 1637 r. a nie 1627 — KJB).

- Bzowski ob. Cebrzyk h. Pilawa, 1350, Bzów Okulski, lubelskie, krakowskie (Dł. Liske).
- Bzowski h. Półkoźcie-Dęboróg, 1540, Gorliczyn (Wtg.).
- Bzowski h. Przegonia, 1700, Bzów łatyczowski (Br.).
- Bzowski h. Rogala, 1565, krakowskie (Wtg.).
- Bzowski h. Turzyma, 1400, Bzów Olkulski, Krakowskie (Bon.).
- Bzowski h. własny, 1650 — Zamojski (Wtg.)
- Bzowski h. 1837 nb. oficer W.P. (Ur.).
- Bzowska Janota Petronela — córka Józefa Felicjana i Teofili z Jordanów, zamężna 1773 za Maksymilianem Zborowskim, str. 1040 — Almanach Błękitny — Jerzy hr. Dunin Borkowski: Genealogia żyjących Rodów Polskich.

Powyższe dane są tylko częścią olbrzymich zbiorów Biblioteki British Museum w Londynie, z których mogą korzystać członkowie posiadający legitymację upoważniającą do wstę-

pu do czytelnicy. Uzyskanie jej nie jest trudne. Należy się zgłosić po nią do biura przylegającego do czytelnicy muzeum.

„KRONIKA RODZINNA” —

opracowana przez Zdzisława J. B.

W numerze 1 „Łącznika Rodzinnego” (str. 17) zamieszczony jest apel redakcji do Czytelników naszego pisma o podawanie informacji o dokumentach dotyczących Janotów Bzowskich, znajdujących się w rękach rodziny.

Wydaje się, że nie można tu pominąć cennej inicjatywy i ogromnej pracy włożonej przez Zdzisława Janotę Bzowskiego z Warszawy, który napisał w 1976/77 roku obszerną i bardzo interesującą „Kronikę Rodzinną”, zawierającą 600-letnią historię naszej rodziny od XIV wieku aż do czasów obecnych. Praca ta, składająca się z ponad 400 stron maszynopisu i obszernego serwisu fotograficznego, nie jest opublikowana, znajduje się w posiadaniu autora i najbliższej jego rodziny.

Wiedząc o realizowanym przez nas projekcie wydania nowego numeru „Łącznika” — Zdzisław J. B. udostępnił „Kronikę” Janom J. B. Stała się ona dla nas dużą pomocą, gdyż zawiera wiele faktów z rodzinnej historii, dat, miejscowości itd., które to dane autor mógł podać na podstawie posiadanych dokumentów rodzinnych. Niezależnie od tego — Zdzisław oparł się na bardzo wielu źródłach historyczno-naukowych. Obszerna bibliografia oraz rzetelne i wnikliwe wykorzystanie archiwalnych dokumentów rodzinnych sprawiły, że praca ta jest szczególnie wartościowym źródłem wiadomości o rodzinie.

Większość dokumentów rodzinnych, o których mowa, znalazły się w posiadaniu Zdzisława zgodnie z wolą ostatniego ich posiadacza — Józefa Janoty Bzowskiego. Jak się okazać miało, wybór sukcesora tych rodzinnych pamiątek był słuszny — dostały się w ręce człowieka, który umiał je właściwie wykorzystać.

„Kronika Rodzinną” Zdzisława J. B. zostanie cennym dokumentem dla jego następców. Archiwalne dokumenty rodzinne, znajdujące się obecnie w jego posiadaniu, przekazał Oddziałowi Rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie znajdują się już dokumenty przekazane przez Janinę J. Bzowską w imieniu Jej brata Tytusa w 1968 r. (patrz str. 44)

Poniżej zamieszczamy list z Biblioteki Jagiellońskiej potwierdzający odbiór „Kroniki Rodziny 1376-1976” opracowanej przez Zdzisława Janotę Bzowskiego z Warszawy.

UNIwersytet Jagielloński  
BIBLIOTEKA POLSKA

30-059 Kraków  
Aleja Mickiewicza 22  
Centrala telefoniczna 335-00

Sekretariat Biblioteki 309-03  
Dyrektor Biblioteki 319-71  
B 28a/246/77/78/JG

Kraków, dnia 16 II 1978 r.

WPan  
Zdzisław Bzowski  
ul. Jasielska 38/42 m. 131  
02-128 Warszawa

Bardzo serdecznie dziękuję za przekazany w darze Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarz „Kroniki rodziny Bzowskich 1376—1976”.

Maszynopis wpisany do Księgi Przybytków Oddziału Rękopisów otrzymał sygn. Przyb. 13/78 i zgodnie z Pańskim życzeniem zastrzeżono korzystanie na lat 5 czyli do roku 1982.

Doc. dr Jerzy Zathej  
Kierownik Oddziału Rękopisów  
Biblioteki Jagiellońskiej

## REASUMPCJA

Początki rodu Bzowskich sięgają epoki Piastowskiej. Przyszli w olkuskie koło Lelowa zapewne z Mazowsza, względnie z dzielnic z nim związanych — łęczyckiej, sieradzkiej i kujawskiej. Nie da się ściśle określić, kiedy osiedlili się w krakowskim. Stało się to nie później, niż na początku XIV wieku, skoro w latach 1376-1420 byli już w Bzowie zasiedziali (zapiski akt krakowskich). Zawdzięczaliby zatem swoje nadania — owe tak zwane praedia militaria — ostatnim Piastom: Władysławowi Łokietkowi lub Kazimierzowi Wielkiemu. Nie jest jednak wykluczone, że mogli przybyć tu wcześniej, w okresie militarnej kolonizacji tych ziem prowadzonej przez Konrada Mazowieckiego w XIII wieku lub poprzedzającej ją kolonizacji Cystersów w XII wieku. Tego nie rozstrzygnie się nigdy.

Pod względem społecznym przez długi czas posiadali niewysoką rangę, należąc do klasy niższego rzędu włódyków. Na przełomie XIV i XV wieku pieczętowali się różnymi herbami dla odróżnienia poszczególnych gałęzi (Bystroń). Pisali się jednak zazwyczaj „z Bzowa“, nawet jeśli zamieszkiwali inne wsie, najczęściej w powiecie lelowskim jak: Chechło, Radwanowice, Bętkowice, Garlice, Tązowa, Kluczyce, które oprócz Bzowa w części lub całości posiadali. (Krzepiela, Długosz, Helcel, Boniecki, zapiski akt krakowskich). Często zawierali małżeństwa z krewnymi o tym samym nazwisku, a w jednym wypadku doszło do procesu na skutek porwania i ślubu wbrew woli rodziców (Boniecki). Kroniki odnotowały, że brali udział w bitwie pod Grunwaldem (Długosz).

Obdarzeni krewkim temperamentem, charakterystycznym dla swego środowiska — stanowili Bzowscy szczególnie częstą klientelę sądów grodzkich i ziemskich, o czym mówią zapisy w aktach krakowskich z lat 1376-1585 (Oddział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej,

pozycja 357/68). Byli uwikłani w sprawy sądowe, występowali w licznych cytacjach, manifestach i remanifestach bądź jako powódcy, bądź — oskarżeni. Brali udział w zajazdach, samowolnym wymiarze sprawiedliwości, wadzili się między sobą lub procesowali z Salomonami i Firlejami z przylegającego do Bzowa Ogrodzieńca. Poświadczali przynależność do stanu szlacheckiego, swoich pobratymców lub sąsiadów — jednym słowem wiodli życie typowe dla tego kręgu społecznego.

W XVII wieku uzyskali Bzowscy status zamężnej szlachty, szeroko skoligaconej — zwłaszcza w XVIII i XIX wieku na terenie Małopolski, kieleckiego i sandomierskiego.

Można postawić hipotezę, że majątkowy awans zawdzięczali Bzowscy przede wszystkim położeniu wsi w okolicach, od czasów najazdów tatarskich nie niszczonej wojną, a po wtóre — umiejętnemu wykorzystaniu koniunktury, jaka zaistniała w Polsce dla gospodarki folwarcznej w XV i XVI wieku.

Małżeństwo Józefa Felicjana z Teofilą Jordanówną z Zakliczyna w XVIII wieku, a także jego osobista zapobiegliwość i gospodarność, ten stan rzeczy utrwały na następne sto pięćdziesiąt lat, do wybuchu I wojny światowej. Badanie procesu awansu majątkowego Bzowskich wymagałoby długich i żmudnych analiz akt majątkowych, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej oraz przestudiowania pod tym kątem widzenia akt ziemskich i grodzkich krakowskich. Było to poza możliwościami autora Kroniki.

W XVII i XVIII wieku byli Bzowscy elektorami królów polskich (Boniecki). Nigdy nie doszli do godności senatorskich, ale brali udział w życiu społeczności szlacheckiej na powiatowych, wojewódzkich i dworskich urzędach. Powierzono im także funkcje z wolnego wyboru na sejmikach, sejmie i w sądownictwie. (Akta krakowskie i archiwum rodzinne).



W końcu XVIII wieku byli związani ze stronnictwem patriotycznym i reformami Konstytucji 3 Maja.

Po upadku Polski brali udział w wojnach napoleońskich, powstaniach 1831 i 1863 oraz w organizacjach niepodległościowych przed I wojną światową, a w odrodzonej Polsce wnieśli widoczny wkład społecznego zaangażowania. W ciągu XIX i XX wieku odznaczali się pracą społeczną w środowisku wiejskim, uzyskując znaczny stopień zaufania sąsiadów-chłopów — nieczęsto spotykany w tej sferze.

Przez niemal pięćset lat nie wychodzili poza krąg ziemiaństwa, a gdy przy końcu XIX wieku warunki ekonomiczne zmusiły szereg członków rodziny do opuszczenia swego środowiska — przechodzili do warstwy inteligencji szlacheckiego pochodzenia. Od XVII wieku do końca XIX wchodzili w związki małżeńskie wyłącznie z rodzinami zajmującymi tę samą, lub wyższą pozycję w hierarchii społeczności szlacheckiej. Małżeństwa poza tym kręgiem zaczęły się zdarzać dopiero z początkiem XX wieku. Po II wojnie światowej pochodzenie partnera w małżeństwie w większości wypadków przestało odgrywać jakąkolwiek rolę.

Nie mieli Bzowscy wielu przedstawicieli w duchowieństwie. Ci, którzy doń weszli, również i kobiety, osiągnęli niekiedy wysokie pozycje w hierarchii zakonnej. Równie nieliczni byli zawodowi wojskowi.

Mieli Bzowscy silne poczucie wspólnoty pochodzenia, czego dowodem było założenie w 1923 roku Związku Rodowego, jednoczącego członków rodziny — mężczyzn i kobiet —

mieszkających wówczas w Małopolsce, Polsce Centralnej i na kresach wschodnich. W czasie II wojny światowej byli niemal na wszystkich frontach. Z dwudziestu trzech osób z piątego pokolenia po Józefie Felicjanie i Teofilu Jordanównie czynnie zaangażowanych w wojnie lub konspiracji, dziewięć (jedna prawdopodobnie) straciło życie w walkach, w niewoli lub obozach zagłady; w liczbie dwudziestu trzech osób było pięć kobiet. Porucznik-pilot Jerzy Janota Bzowski był jednym z bohaterów polskiego lotnictwa w Wielkiej Brytanii. Pozostali przy życiu włączyli się po wojnie do odbudowy państwa polskiego w miarę tych możliwości, jakie dawał im ustrój.

Nie ma w historii tej rodziny błyskotliwych karier, które mogłyby interesować biografahistoryka.

Jednak z przekazów piśmiennej i ustnej tradycji ostatnich trzystu lat wynikałoby, że niemal wszyscy — zarówno w życiu publicznym, jak osobistym — stosowali pewną wspólną im zasadę postępowania, o której mówił swemu synowi ojciec wielkiego patrioty i Polaka, Antoniego Słonimskiego:

„Jeżeli nie wiesz jak postąpić, jeśli musisz zdecydować w sprawach, które są dla ciebie niezbyt jasne — na wszelki wypadek postępuj tak, jakby postąpił porządny człowiek“.

Posiadali zatem sztukę takiego kształtowania teraźniejszości w której żyli, aby zasługiwała na szacunek gdy stanie się przeszłością.

*Zdzisław Janota Bzowski*

Warszawa, 1977 r.

**ERRATA do str. 43 — NAZWISKO**

*W wierszu 15 po słowie „następujące” powinno być: „inne przydomki używane w rodzinie Bzowskich”.*

*Po wierszu 22 należy wstawić: „Rozważania czy Janota było pierwotnym nazwiskiem rodziny, która osiadła w Bzowie czy przydomkiem miały miejsce w okresie międzywojennym w związku z uchwałą zjazdu założycielskiego Związku Rodzinnego Janotów Bzowskich w 1923 r. o przywróceniu przez tych członków rodziny, którzy nie mieli tego zwyczaju — używania pełnego nazwiska Janota Bzowski w dokumentach, metrykach i innych”.*

*Po wierszu 35 powinno być: „Niektórzy członkowie rodziny Janotów Bzowskich używali przydomka Panek Bzowski lub nawet Panek Janota Bzowski”*